

JACEK JADACKI

Wydział Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego

ORCID: 0000-0003-1749-402X, e-mail: j.jadacki@uw.edu.pl

Praeceptor Poloniae. Twardowski w oczach współczesnych mu Polaków¹

Do trumny kazał włożyć egzemplarz swej rozprawy
„O dostojęństwie uniwersytetu” –
ostatnie wyznanie wiary w posłannictwo uczonego
i testament dla potomnych, który zamknął w słowach:
„Ślubuję, że – do ostatniego tchnienia – czynić będę
wszystko, co w mej mocy,
quo magis veritas propagetur et lux eius,
qua salus humani generis continetur, clarius effulgeat.
Stefan Błachowski [1938: 8]

Prolog. I. OSOBA. 1. Aparycja. 2. Charakter. 3. Aktywność. 3.1. Aktywność nauczycielska. 3.2. Aktywność obywatelska. II. DZIEŁO. 1. Program teoretyczny. 1.1. Filozofia jako dyscyplina naukowa. 1.2. Kryteria naukowości języka. 1.3. Kryteria naukowości metody badań. 2. Program dydaktyczny. 3. Rezultaty. III. OCENA. 1. Krytyka. 1.1. Krytyka zewnętrzna. 1.2. Krytyka wewnętrzna. 1.3. Kwestia germanofilii i werbalizmu. 2. Kontynuacja. 3. Człowiek-legenda. IV. UDERZENIE. 1. Preludium. 2. Logika i dialektyka. 3. Szturm. 3.1. Sylogizm frontu ideologicznego. 3.2. Demontaż legendy. 3.3. Dyskredytacja Szkoły. Epilog.

Prolog

Text poniższy składa się z czterech części.

W trzech pierwszych częściach przedstawiam osobę, dzieło oraz ocenę osoby i dzieła Kazimierza Twardowskiego – tak jak się one rysują na podstawie wypowiedzi współczesnych mu Polaków: wypowiedzi pochodzących zasadniczo z czasów, w których żył i tworzył.

Zaraz po śmierci Kazimierza Twardowskiego jedna z jego najbliższych uczennic, Daniela Gromska, sporządziła szczegółową bibliografię pism Twardowskiego i prac, które go dotyczą.² Na tej właśnie bibliografii opiera się poniższe opracowanie, w którym wyzyskane zostały niemal wszystkie pozycje części przedmiotowej bibliografii Gromskiej: nie uwzględnione zostały tylko te, które rejestrowały wyłącznie aktywność nauczycielską i obywatelską Twardowskiego, oraz te nieliczne, do których nie udało mi się dotrzeć.

Przedstawione niżej osoba i dzieło Twardowskiego, a także ocena jego osoby i dzieła – tak, jak były widziane oczyma współczesnych Twardowskiego – są konstruktem w trojakim sensie.

Po pierwsze, są konstruktem jako koniunkcja odpowiednio sparafrazowanych wypowiedzi współczesnych Twardowskiemu – której nikt spośród nich w całości nie wyartykułował; koniunkcja taka jest dopuszczalna o tyle, że – poza paroma wyjątkami – nie znalazłem w zasadzie wypowiedzi, które by co do *meritum* były ze sobą niezgodne – w ten sposób, że jedna z nich np. zaliczałaby do składników programu Twardowskiego postulat jasności tez filozoficznych, a druga głosiłaby, że Twardowski zalecał lub co najmniej dopuszczał niejasność tych tez (nie należy tego mylić z zarzutem, że w pewnych wypadkach przeciwko temu postulatowi grzeszył).

Po drugie, są konstruktem jako koniunkcja wspomnianych wypowiedzi przeze mnie uporządkowana; chodzi o to, że wypowiedzi te były często formułowane w języku łamiącym postulaty programu Twardowskiego (a w szczególności postulat jednoznaczności). Uporządkowanie to opiera się częściowo na wcześniejszych moich pracach, w których dokonałem eksplikacji pojęć odpowiedzialności za słowo, zrozumiałości, prostoty, analizy i dobrej roboty w filozofii oraz pojęcia jasności.³

Po trzecie – w wypadku programu badawczego – są konstruktem, gdyż uwzględniają zarówno (mówiąc po Tatariewiczowsku) postulaty *implicite*, jak i postulaty *explicite*; uznają więc np., że skłonni byliby uznać postulat jasności języka za element teoretycznego programu Twardowskiego nie tylko ci, którzy twierdzili, że Twardowski *expressis verbis* zalecał tę jasność, lecz także i ci, którzy pisali – zwłaszcza z wyraźną aprobatą – o jakiejś wypowiedzi Twardowskiego, iż jest jasna, a tym bardziej że jest „jak zwykle” jasna.

Gdyby ktoś z Czytelników tego tekstu nie akceptował któregoś z tych konstruktów, może go bez trudu „zdekonstruować”, kierując się wskazanymi każdorazowo w przypisach notami bibliograficznymi – albo zaglądając do monografii Anny Brożek *Kazimierz Twardowski we Lwowie*,⁴ z której i autor tego tekstu w wielu wypadkach korzystał, co z wdzięcznością pragnie odnotować.

W czwartej części tekstu odtwarzam podjętą przez ideologów komunistycznych po II Wojnie Światowej próbę: demontażu „legendy” Twardowskiego i dyskredytacji jego Szkoły.

Do tekstu głównego załączone są dwa dodatki. „Appendix I” zawiera listę osób spoza Szkoły Lwowsko-Warszawskiej cytowanych w trzech pierwszych częściach. „Appendix II” – to lista haseł z *Krótkiego słownika filozoficznego*,⁵ w których wyjaśnione są w sposób „miarodajny” epitety cytowane w części czwartej; wyjaśnienia te przydadzą się tym z Czytelników, którzy nie zetknęli się już z „żywą” powojenną ofensywą ideologiczną i mogą nie wyczuwać ładunku emocjonalnego języka tej ofensywy.

I. Osoba

1. Aparycja

Wydawałoby się, że wygląd człowieka, z którym nie mamy bezpośredniego kontaktu, oddaje najlepiej film o nim lub jego fotografia. Niestety nie udało się dotąd dotrzeć do żadnego filmu, na którym widać byłoby Twardowskiego w „ruchu”, chociaż nie jest wykluczone,

że taki film powstał (chodzi o film dokumentujący powrót 1 lutego 1917 roku do Lwowa, z rosyjskiego internowania, prezydenta miasta, Tadeusza Rutowskiego). Fotografii na szczęście zachowało się wiele – a ponadto portret olejny, medalion i popiersie. A jednak krótki opis jego postaci, który tuż po śmierci Twardowskiego wyszedł spod pióra jednego z uczniów, Zygmunta Łempickiego, jest pod pewnymi względami lepszy od zachowanych konterfektów plastycznych. Oto ten opis – „wysokiego, rosłego mężczyzny o szerokich barach [i] postawie majestatycznej”:⁶



Gabinet prywatny Kazimierza Twardowskiego w jego lwowskim mieszkaniu (ok. 1935). Ze zbiorów Jana Darlewskiego (wnuka Twardowskiego).

Kiedy wczesnym wiosennym rankiem złote promienie słońca zaczynały oświetlać stary gmach Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, widzieć

można było przed godziną 7-mą rano charakterystyczną postać, zbliżającą się do tych klasztornych dawniej murów. Mężczyzna w długim granatowym płaszczu, kroju wojskowego, w czarnym kapeluszu z wielkimi kryzami, rudą brodą. To Kazimierz Twardowski szedł na wykład. Z wiosną rozpoczynał go już o godzinie 7-ej rano. Jesienią i zimą wykladał również wcześniej, bo już o 8-ej rano. I pomimo tak wczesnej pory sala była zawsze przepełniona. A gdy wchodził na katedrę ten człowiek o postaci imponującej, której długi zawsze surduty i krawaty, czarny plastron, nadawał jakiś dziwny wygląd, w skupieniu słuchali wszyscy jego zawsze jasnych, przystępnych i z klasyczną precyzją sformułowanych wywodów. [Łempicki, Zygmunt 1938]

Tak wyglądała „jedna z najbardziej charakterystycznych postaci Lwowa”.⁷

2. Charakter

Twardowskiego cechowała „pełna harmonia myśli, woli i działania”.⁸ Nie działał „na oślep”, tylko we wszystkich dziedzinach życia świadomie urzeczywistniał „pogląd na świat”,⁹ który akceptował, i ideały, które propagował.

Jeśli chodzi o osobowość Twardowskiego, to podkreślano, że był on niezwykle:

- (a) odważny (odwagą cywilną);¹⁰
- (b) prężny („wiecznie czynny”,¹¹ pełen „żelaznej”,¹² „wyjątkowej energii”¹³);
- (c) pracowity¹⁴ (o „benedyktyńskiej pracowitości”¹⁵), wprost „tytan pracy”;¹⁶
- (d) wytrwały¹⁷ („konsekwentny w postępowaniu”,¹⁸ o „hartownej”,¹⁹ „silnej”,²⁰ „żelaznej woli”²¹ w „dokonywaniu rzeczy postanowionych”²²), o „władczym stosunku własnym do rzeczywistości”,²³
- (e) obowiązkowy²⁴ (stanowił „wcielenie obowiązku”,²⁵ „skierowany całkowicie ku realizowaniu nakazów obowiązku”,²⁶ „będąc na stanowiskach kierowniczych, tak samo ustaw obowiązujących słuchał, jak tego żądał od podwładnych”²⁷);

(f) słowny;²⁸

(g) surowy,²⁹ imponujący „nieubłaganym rygoryzmem [i] stanowczością”,³⁰ wymagający od siebie i innych,³¹ a „znikomo mało DLA siebie”;³²

(h) prawy;³³

(i) „każdemu pomocny”: wspierał ludzi ze swego otoczenia radą,³⁴ a jak było trzeba, to i pieniędzmi;³⁵

(j) serdeczny (o „żywym sercu”³⁶), chociaż „pozornie nieprzystępny”³⁷ i „zimny”, o „sztywnej i na pozór chłodnej postawie”;³⁸

(k) pogodny („tchnący wytrawnym optymizmem”).³⁹

Do tego dodawano jeszcze cztery cechy, dla których nie znajduję w polszczyźnie jednosłownego określenia:

(l) że miał „uniwersalną wiedzę”⁴⁰ i wielostronne zainteresowania,⁴¹ w szczególności był np. nie tylko „żarliwym entuzjastą muzyki”, muzykalnym i uprawiającym grę na fortepianie,⁴² lecz także „kompozytorem, i to wysokiej miary”;⁴³

(ł) że wierzył w „istnienie wartości bezwzględnych prawdy i dobra jako celów bezinteresownego dążenia”;⁴⁴

(m) że „umiał sugestywnie działać na ludzi”;⁴⁵

(n) że „niemal wszystko zawdzięczał [samemu] sobie”.⁴⁶

Jaki był jego stosunek do uczennic – opisuje jedna z jego słuchaczek: Irena Pannenkowa:

W stosunku do kobiet-słuchaczek, w szczególności i do mnie, był zrazu raczej niedowierzący i niechętny. Z czasem jednak zmienił się, traktował mnie potem już bardzo życzliwie, namawiał nawet, żebym poszła drogą naukową. Szereg okoliczności sprawił, że, niestety, nie uczyniłam tego. [...]

Byłam pierwszą kobietą, która doktoryzowała się z filozofii ścisłej we Lwowie, a zdaje się, że i na uniwersytetach polskich w ogóle, w szczególności zaś – u Twardowskiego. Zawsze potem, ilekroć zetknęliśmy się, przypominał to, i osobom otaczającym nie bez dumy, oznajmiał: Oto jest moja pierwsza doktorka! [Pannenkowa 1938: 9]

Władysław Tatarkiewicz zdefiniował „szczęście” jako „PEŁNE i TRWAŁE zadowolenie z CAŁOŚCI życia”.⁴⁷ To chyba miał na myśli

Twardowski, gdy tuż przed śmiercią – jak zaświadczyła Pannenkowa – wyznał, że jest szczęśliwy. Dlaczego?

Osiągnąłem, co zamierzyłem. Stworzyłem sobie rodzinę duchową z tego licz- nego grona filozofów, których wychowałem, z którymi jestem w ciągłym kon- takcie... Córki moje wyszły za mąż. Mam sześcioro wnuków, zdrowych, dobrze rozwiniętych. Czegóż człowiek może chcieć więcej? [Pannenkowa 1938: 9]

Potwierdzał to poczucie bycia-szczęśliwym Zygmunt Zawirski,⁴⁸ a w relacji Tadeusza Kotarbińskiego – tak to poczucie dodatkowo uzasadniał:

Powoływał się na swój wiek, piękny wiek, nie przewidywał tak długiego żywota. Doczekał niepodległej Polski i to dłań było źródłem trwałej radości. Pracował długie lata z uśmiechem jako profesor filozofii, a gdyby powtórnie miał wybierać zawód, wybrałby znowu ten, a nie inny. Osobliwie zaś cieszył się ze stosunku uczniów do niego, stosunku zgoła wyjątkowego, stosunku, z którego niezwykłości zdawał sobie sprawę... Mówił to człowiek prześlado- wany przez ciężką chorobę, ale nie znękany przez nią; przeciwnie, górujący nad cierpieniami opanowaniem ich wewnętrznym. [Kotarbiński 1938: 926]

3. Aktywność

3.1. Aktywność nauczycielska

Wszyscy mu współcześni podkreślali jego niezwykły talent czy wręcz geniusz⁴⁹ pedagogiczny:⁵⁰ to, że był „niezrównanym”,⁵¹ „bardzo wybit- nym pedagogiem”,⁵² wyjątkowo „dobrym nauczycielem”,⁵³ nauczycie- lem „z powołania wewnętrznego”,⁵⁴ wychowującego młodzież z poczu- ciem „apostolstwa nauczycielskiego”:⁵⁵ „jednym z najświetniejszych i najbardziej wpływowych wychowawców, jakimi Polska się wslawiła”.⁵⁶

Talent ten przejawiał się m.in. trojako. Po pierwsze, Twardowski nie był dogmatykiem w odniesieniu do własnych przekonań⁵⁷ i umiał powstrzymać się od narzucania ich swoim podopiecznym,⁵⁸ sprzyjając

w ten sposób formowaniu się „samodzielnych myślicieli i badaczy”.⁵⁹ Po drugie, Twardowski umiał „w sposób nieomylny i doskonały” – niejako „jasnowidzący” – wniknąć w sposób myślenia studentów, ale także dyskutantów czy słuchaczy swoich odczytów publicznych,⁶⁰ oraz komentowanych autorów i – gdy było trzeba – uporządkować i rozjaśnić, uczynić zrozumialszymi⁶¹ ich myśli. Po trzecie, tę umiejętność – nazwijmy to tak – korygującej i „szlifującej” interpretacji myśli Twardowski starał się zaszczepić swoim studentom, kształcąc w nich krytyczne myślenie⁶² oraz poprawność „formalną, metodologiczną, niekiedy nawet gramatyczną”,⁶³ ale zarazem przestrzegając przed „zbytecznym puryzmem” językowym: mawiał, że „puryzm jest uzasadniony wtedy, kiedy chodzi o wyrazy obce, właściwe tylko jednemu z języków nowożytnych”⁶⁴; natomiast terminy międzynarodowe są w terminologii naukowej pożądane.⁶⁵

W latach 1900–1932 wypromował 45 doktorów, z których 18 objęło katedry uniwersyteckie. To mówi samo za siebie.

3.2. Aktywność obywatelska

Twardowski musiał mieć wielki „talent organizacyjny”,⁶⁶ być wielkim,⁶⁷ wprost „genialnym organizatorem”,⁶⁸ skoro umiał kierować lub współkierować z ogromnym powodzeniem wieloma instytucjami publicznymi – zwłaszcza że robił to w dużej części bezinteresownie.⁶⁹ Co istotne, nie tylko tworzył nowe instytucje, ale – co często jest trudniejsze – naprawiał istniejące.⁷⁰ Filozofia polska zawdzięcza mu „normalne ramy [instytucjonalne] – takie same, co w wielkich krajach najbardziej dla filozofii zasłużonych”.⁷¹ Był przy tym programowo apolityczny – w tym sensie, że:

Nie mieszał się do polityki i nie kandydował do ciał ustawodawczych – wystarczał mu naturalny rząd nad duszami, a pole do publicznej działalności miał otwarte. [...]

Żadne stronnictwo polityczne nie mogło o nim powiedzieć: „To nasz człowiek”. Ale musi to o nim powiedzieć każdy oświecony Polak. [Witwicki, Władysław 1938]

Poprzestańmy na wymieniu tych instytucji, którymi osobiście kierował, przy czym było to kierownictwo realne, a nie fasadowe (jak to nieraz w takich wypadkach bywa):

(a) Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich we Lwowie (1900–1903);

(b) Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie, którego był założycielem (w 1904) i przewodniczącym (do śmierci); na koniec 1937 roku liczyło ono 98 członków;

(c) Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych (1905–1911); na koniec prezesury Twardowskiego liczyło ono 1879 członków;

(d) Państwowy Związek Austriackich Towarzystw Szkół Średnich (1905–1907);

(e) Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Lwowskiego, którego był dziekanem (1900/1901 i 1904/1905) i prodziekanem (1901/1902, 1905/1906);

(f) Uniwersytet Lwowski, którego był rektorem (1914–1917), prorektorem 1917/1918) i zastępcą prorektora (1925/1926);

(g) Fundusz Zapomogowy Polskiej Młodzieży Akademickiej (1914–1920);

(h) Komisja Egzaminacyjna dla Kandydatów na Nauczycieli Szkół Średnich (1919–1926);

(i) Rada Naukowa Kasy im. Mianowskiego w Warszawie (1922–1932);

(j) Komitet Organizacyjny I Polskiego Zjazdu Filozoficznego (Lwów 1923) i Komitet Wykonawczy II Polskiego Zjazdu Filozoficznego (Warszawa 1927).

Do tego dodać trzeba jeszcze założenie czasopisma *Ruch Filozoficzny* (1911), które Twardowski redagował do śmierci.

II. Dzieło

1. Program teoretyczny

Moja rekonstrukcja – jak wiele konstruktów teoretycznych – jest pozbawiona pewnej wartości dydaktycznej, którą dostrzegano w wypowiedziach i rozprawach Twardowskiego: poglądowości (por. niżej). Aby temu jakoś zaradzić, przytoczę na początku *in extenso* ujęcie programu Twardowskiego dokonane z dwóch – wydawałoby się bardzo odległych – pozycji: przez jednego z najbliższych mu duchem uczniów, Tadeusza Czeżowskiego, i przez sprawozdawcę akademii ku uczczeniu pamięci Twardowskiego, zorganizowanej przez *Societas Spinozana Polonica w Wolnej Wszechnicy w Łodzi*, Ilię Epsztejna. Będzie to zarazem swego rodzaju potwierdzenie, że mój konstrukt teoretyczny nie jest zbyt daleko posuniętą idealizacją.

Zacznijmy od Czeżowskiego:

[Główne] prace Twardowskiego [*Zur Lehre...* (1984), *Wyobrażenia i pojęcia* (1898) oraz *O czynnościach i wytworach* (1911)], jakkolwiek przedmiotem swoim wchodzi w zakres psychologii, a wyniki ich są całkowicie ogólne, nie zawierają badań zmierzających do formułowania indukcyjnych praw psychologicznych, opartych na szerokim materiale obserwacyjnym. Należy je raczej rozumieć jako prace o charakterze definicyjnym, doniosłość ich zaś polega na tym, że wprowadzone rozróżnienia i definicje okazały się płodne nie tylko dla psychologii, lecz przede wszystkim dla teorii nauk, pozwalając na właściwe sformułowanie zagadnienia psychologicznej genezy poznania, czyli stosunku czynności poznawczej (aktu) do poznania (treści) jako wytworu, zagadnienia stosunku treści poznania do przedmiotu i wreszcie zagadnienia pojęciowej struktury poznania.

U podstawy tych i wszelkich innych dociekań filozoficznych Twardowskiego leżą pewne założenia, dotyczące programu i metody badań filozoficznych. Program opiera się na odróżnieniu badań filozoficznych o charakterze naukowym od filozoficznego poglądu na świat o charakterze osobistym, przy czym charakter naukowy posiadają te tylko dociekania, które podlegają logicznemu uzasadnieniu i dzięki temu nabywają obiektywnego waloru

(„Przemówienie wygłoszone na obchodzie dwudziestopięcioletnia PTF”, 1929). Tę właśnie naukowość badań filozoficznych stawiał Twardowski jako program; w jego realizowaniu posługiwał się metodą rozważań, której zaleceniami są dokładność i ścisłość w formułowaniu zagadnień i twierdzeń, przestrzeganie rozróżnień terminologicznych, jasność wykładu. [...] W myśl powyższych zaleceń zajmował się Twardowski ze szczególnym zamięłowaniem zagadnieniami definicyjnymi i klasyfikacyjnymi, usuwaniem utrzymujących się siłą nawyku niejasności i nieporozumień.

Oddzielając filozofię naukową od filozoficznego poglądu na świat, nie odrzucał go jednak Twardowski całkowicie. [Czeżowski 1938a: 5]

A teraz słowa, które padły z ust jednego z członków Polskiego Towarzystwa Spinozjańskiego:

12 lutego br. przestało na wieki bić serce myśliciela, mistrza i człowieka. Ogromna i płodna działalność twórcy i pioniera polskiej myśli badawczej, przejawiająca się na terenie pracy naukowej, nauczycielskiej i organizatorskiej, znalazła uznanie i w Łodzi, która symbolem hołdu ofiarowała kilka lat temu znakomitemu uczonemu nagrodę naukową. [...] Twardowski uprawiał tzw. małą filozofię, a nie budował jakichś ogólnych wielotomowych systemów. Wielkość Twardowskiego w tym właśnie tkwi, iż zbudował podstawy, fundamenty dla wszelkich dociekań naukowych. WYDAŁ ON WALKĘ WSZELKIM MĘTOM, NIEJASNOŚCIOM I NIEŚCISŁOŚCIOM W STAWIANIU, ANALIZOWANIU I ROZWIĄZYWANIU ZAGADNIEŃ NAUKOWYCH. STĄD POSTULAT ŚCISŁOŚCI, JASNOŚCI I CZYSTOŚCI W MYŚLENIU JEST CECHĄ CHARAKTERYSTYCZNĄ SZKOŁY TWARDOWSKIEGO. Stąd też jest rzeczą zrozumiałą, że mozolna praca analityczna nad znaczeniem terminów, zwrotów i wyrażań, których wieloznaczność wprowadza chaos do nauki, tę żmudną pracę, której poświęcił się Twardowski, przekazał swym uczniom, którzy wykładają dziś na wszystkich uniwersytetach polskich. Ale samo poszukiwanie jasności i czystości wyrażań, dążenie do precyzyjnego formułowania myśli nie było dla Twardowskiego celem samym w sobie. Precyzja, ścisłość i jasność w myśleniu – to były konieczne warunki dla osiągnięcia prawdy. [...] Twardowski [...] był fanatykiem prawdy i prawdziwej wiedzy. W dobie rozpanoszonego mędrkowania, płytkiego i dowolnego budowania fantastycznych teorii TWARDOWSKI UCZYŁ,

JAK ODRÓŻNIĆ PLEWY OD ZIARNA JĘDRNEGO! Stąd jego zaciekle walczył przeciw wszelkiemu relatywizmowi. [...] Do wszystkiego podchodził z ostrym skalpelem trzeźwej i głębokiej analizy i ważył: prawda to czy fałsz? I brał prawdę od każdego, kto ją głosił, a odrzucał fałsz, bez względu na to, kto go głosił. [...] TWARDOWSKI BYŁ WYZNAWCĄ TEZY, ŻE I PRAWDY ETYCZNE SĄ BEZWZGLĘDNE I ABSOLUTNE! [Epsztejn 1938]⁷²

1.1. Filozofia jako dyscyplina naukowa

Filozofia powinna być, zdaniem Twardowskiego, dyscypliną naukową („nauką ścisłą”).⁷³ Był to postulat obecny już w Polsce w tym okresie – por. np. ks. Stefan Pawlicki w Krakowie i Adam Mahrburg w Warszawie.⁷⁴ Postulaty Twardowskiego – „formalne i metodologiczne”⁷⁵ – wobec filozofii naukowej były następujące:

(1) Problemy i rezultaty badawcze powinny być wskazane w języku spełniającym kryteria języka naukowego. Jeśli przejmujemy problematykę badawczą od innych, to powinniśmy sobie najpierw „pieczołowicie” uprzytomnić sens tego, o co idzie w danym zagadnieniu, a dopiero potem przystąpić do poszukiwania rozwiązania.⁷⁶

(2) Metoda badań powinna być metodą naukową.⁷⁷ Uderzającym znamię metody badawczej Twardowskiego była jej „jednolitość”.⁷⁸

(3) Problemy niespełniające kryteriów (1) lub (2) są albo problemami „pozornymi”⁷⁹ i powinny zostać pominięte, jako mogące być co najwyżej przedmiotem „subiektywnego fantazjowania”,⁸⁰ pustoszącego „umysły i serca”,⁸¹ albo zagadnieniami światopoglądowym,⁸² będącym sprawą nie wiedzy, lecz wiary, tj. (według niego) zagadnieniami:

(a) „istoty, początku i celu wszelakiego bytu”;

(b) „przeznaczenia człowieka”.⁸³

Jak to ujął – jak zwykle zwięźle i celnie – Tatarkiewicz:

Walczył na dwa fronty: z jednej strony z filozofią metafizyczną, zwłaszcza pojowaną religijnie lub poetycko; z drugiej strony zaś z filozofią minimalistyczną, z pozytywizmem, relatywizmem, sceptycyzmem. [Tatarkiewicz 1950: 360–361]

1.2. Kryteria naukowości języka

Język naukowy powinien być – według Twardowskiego – jasny.⁸⁴ Za ogólnym – a nawet ogólnikowym – postulatem jasności kryło się oczekiwanie, że będzie on:

(a) zwyczajny⁸⁵ („bez żadnych retorycznych, poetyckich czy innych efektów”,⁸⁶ naturalny⁸⁷) *versus* przenośny⁸⁸ („grafomański”,⁸⁹ literacki,⁹⁰ metaforyczny,⁹¹ ozdobny,⁹² błyskotliwy⁹³, posługujący się „taniami efektami oratorskimi”⁹⁴);

(b) jednoznaczny⁹⁵ *versus* mętny⁹⁶ (wieloznaczny⁹⁷);

(c) ścisły⁹⁸ (ostry, precyzyjny⁹⁹) *versus* nieścisły;¹⁰⁰

(d) dobitny¹⁰¹ („decydujący”,¹⁰² wyraźny¹⁰³) *versus* zdający sprawę tylko z tego, co mówiącemu „się zdaje”¹⁰⁴ (a tym bardziej bałamutny¹⁰⁵).

Ponieważ Twardowski uważał, że przynajmniej część naszego myślenia odbywa się za pomocą języka, to ów język – jako narzędzie myślenia – powinien być także językiem naukowym, *ergo* jasnym.¹⁰⁶

1.3. Kryteria naukowości metody badań

O naukowości metody badań decydowały – według Twardowskiego – kryteria dotyczące tematyki, procedury, bazy i rezultatów.

(1) Od tematyki badawczej oczekiwał, że będzie:

(a) twórcza (nie jedynie „naśladowcza”¹⁰⁷ – lecz oryginalna¹⁰⁸);

(b) doniosła¹⁰⁹ (ważna,¹¹⁰ nie tylko „roznamiętniająca umysł i serca”¹¹¹);

(2) Procedura badawcza z kolei powinna być:

(a) obiektywna (maksymalnie bezstronna,¹¹² „wolna od uprzedzeń życia codziennego, od narzuconych przez panujące prądy społeczne i polityczne zapatrywań”, a także indywidualnych „skłonności badacza”, „trzeźwa”¹¹³), a nie skrywająca założenia¹¹⁴ podejmowanych problemów badawczych;

(b) systematyczna (logiczna,¹¹⁵ metodyczna,¹¹⁶ o „porządnym toku”,¹¹⁷ prowadzona „po akademicku”,¹¹⁸ „schludne”¹¹⁹), a nie sprawiająca wrażenie „gmatwaniny”¹²⁰ („chaosu i ciemności”¹²¹);

(c) kompleksowa (uwzględniająca dotychczasowy dorobek badawczy i wszechstronna¹²²), a nie jednostronna;¹²³

(d) gruntowna¹²⁴ (głęboka¹²⁵), a nie powierzchowna¹²⁶ (płytką¹²⁷ i tylko pozornie głęboka);¹²⁸

(e) skrupulatna¹²⁹ (dokładna,¹³⁰ rzetelna,¹³¹ staranna,¹³² sumienna,¹³³ szczegółowa¹³⁴), a nie niedbała¹³⁵ (niedokładna¹³⁶).

(3) Jediną bazą badań naukowych powinny być:

(a) spostrzeżenie zmysłowe¹³⁷ (oraz obserwacja i eksperyment¹³⁸);

(b) doświadczenie wewnętrzne;¹³⁹

(c) rozumowanie¹⁴⁰ („kroki myślowe”), oczywiście poprawne formalnie.¹⁴¹

(4) Na koniec rezultaty badawcze powinny być:

(a) konsekwentne wewnętrznie;¹⁴²

(b) „nieodparcie” uargumentowane¹⁴³ („logicznie uczciwe”,¹⁴⁴ „należyte uzasadnione”,¹⁴⁵ o dostatecznej „sile przekonywającej”¹⁴⁶);

(c) „należyte zinterpretowane”¹⁴⁷ (w szczególności powinny być z nich wyprowadzone wszystkie istotne konsekwencje¹⁴⁸).

2. Program dydaktyczny

Ideał dydaktyczny Twardowskiego określony był co do języka wykładów (i szerzej: dyskusji naukowych oraz wszelkich dzieł referujących rezultaty naukowe), ich przebiegu oraz oczekiwań wobec słuchaczy.

Język wykładów powinien urzeczywistniać, jak to ujął Kotarbiński, „motyw Descartesa” i „motyw Leibniza”,¹⁴⁹ tj. być językiem jasnym (jak każdy język naukowy) – a ponadto językiem zrozumiałym.¹⁵⁰ Zrozumiałości języka sprzyjać miała jego:

(a) prostota¹⁵¹ („klasyczna”¹⁵² prostota konstrukcji,¹⁵³ „łatwość”,¹⁵⁴ piękno¹⁵⁵ zgodne z kanonami „greckimi”¹⁵⁶, przejrzystość¹⁵⁷) przeciwstawiona zawiłości;¹⁵⁸

(b) zwięzłość¹⁵⁹ (treściwość¹⁶⁰) przeciwstawiona rozlewności¹⁶¹ (i „frazesom”¹⁶²);

(c) poglądowość („naoczność”,¹⁶³ posługiwanie się słowami „jak najprostszymi”,¹⁶⁴ „najzwyklejszymi”,¹⁶⁵ unikanie terminów „uczonych”¹⁶⁶

przy objaśnieniach) przeciwstawiona zagadkowości¹⁶⁷ (i „pozornym tajemnicom”¹⁶⁸);

(d) zdolność do „pobudzania do myślenia” (bycie-zajmującym).

Wykłady – a także prace przedstawiające rezultaty badań – powinny być:

(a) „pobudzające do myślenia”¹⁶⁹ (zajmujące¹⁷⁰);

(b) uporządkowane ze względu na stopień trudności, tj. wychodząc od opisu „faktów i zjawisk łatwo dostępnych i uchwytnych”, przechodzić stopniowo do „zagadnień skomplikowanych i zawiłych, odsłaniając ich strukturę i ukazując właściwą [...] treść problemu”.¹⁷¹

Od słuchaczy – a szerzej: uczestników wszelkich dyskusji – Twardowski oczekiwał umiejętności:

(a) mówienia językiem naukowym;

(b) posługiwania się w badaniach metodą naukową;

(c) zajmowania postawy krytycznej.¹⁷²

O języku naukowym i metodzie naukowej była już mowa wyżej. Jeśli chodzi o postawę krytyczną, to – według Twardowskiego – składały się na nią:

(a) odpowiedzialność za słowo¹⁷³ (a więc świadomość tego, czy się żywi w danej sprawie mocne przekonanie, czy tylko słabe przypuszczenie¹⁷⁴ i niewprowadzanie co do tego w błąd innych, tj. wykładowców lub uczestników dyskusji);¹⁷⁵

(b) wypowiedzanie się tylko w tych sprawach, w których się nie jest dyletantem;¹⁷⁶

(c) pełna świadomość wartości poznawczej swojej argumentacji;¹⁷⁷

(d) uwzględnianie wszelkich możliwych kontrargumentów wobec poglądów głoszonych przez siebie i innych.¹⁷⁸

Dydaktyczny program Twardowskiego podsumował po swojemu – z właściwą sobie plastycznością – Władysław Witwicki:

Twardowski i za życia, i dziś, i sam, i przez swoich uczniów mówił, mówi i będzie mówił do każdego, kto w Polsce zechce coś publikować o duchu ludzkim, o jego wytworach, o świecie i o życiu, i będzie miał pretensję do naukowego charakteru tego, co pisze. Każdemu Twardowski zada pytanie: Co ty właściwie chcesz powiedzieć? Czy potrafisz streścić to w uczciwych, pro-

stych słowach? Powiedz, co rozumiesz przez każdy mętny i sporny wyraz, jaki bierzesz do ust, a jeżeli go nie rozumiesz, to nie udawaj, że rozumiesz. I zastanów się, co chcesz robić: uczyć, budzić i oświecać, czy usypiać, bawić i wzruszać? Szukasz prawdy czy szukasz siebie samego? Wierzysz naprawdę w to, co piszesz, czy tylko tak udajesz? I jakie argumenty masz na poparcie swego stanowiska? Połóż argumenty na stole. Będziemy je ważyli w ciszy, w jasnym świetle rozumu i sumienia. Argument to nie wrzask, nie uśmiech, nie łza i nie patos i nie poza, tylko widoma, jasna prawda. Jedna dla wszystkich dorosłych. Na tamto jest też miejsce. Ale nie w nauce. [Witwicki, Władysław 1938]

3. Rezultaty

Urzeczywistnianie programu uprawiania filozofii w sposób naukowy prowadziło z konieczności do tworzenia nie systemów, lecz monografii o pojedynczych, ściśle określonych problemach.¹⁷⁹ Problemy, którymi zajmował się Twardowski, należały głównie do dwóch dziedzin, zaliczanych w owym czasie do filozofii: do psychologii i logiki – oraz do pogranicza tych dziedzin. Psychologia, uprawiana przez Twardowskiego, była psychologią na ogół konstrukcyjną i „kontemplacyjną”, a nie „biologiczną”.¹⁸⁰ W obrębie logiki – problematyką interesującą specjalnie Twardowskiego była (jak byśmy dziś powiedzieli) problematyka semiotyczna i metodologiczna; badania semiotyczne – to była głównie „analiza pojęć”¹⁸¹, a więc *de facto* sensu wyrażień; badania metodologiczne – skupiały się na teorii nauki, uprawianej przez Twardowskiego „od dołu”, tj. wyciąganie „ogólnych wniosków” metodologicznych, czy szerzej epistemologicznych, z analizy pojęcia, przedmiotu i zadań poszczególnych nauk.¹⁸²

Bardzo zgrabnie wartość prac Twardowskiego ujęła w recenzji jego *Rozpraw i artykułów filozoficznych* Maria Ossowska:

Z prac prof. Twardowskiego czerpie się korzyści trojaki: rzeczowe, metodyczne i historyczne. Rzeczowe, takie jakie się czerpie z lektury zagadnień formułowanych poprawnie i rozważanych z trzeźwością i umiarem. Metodyczne – przez obcowanie z pracami o doskonałej budowie, gdzie niezbed-

ność każdego ogniwa znakomicie się legitymuje. Historyczne wreszcie, albowiem zapoznanie się z zagadnieniami i metodą pracy prof. Twardowskiego jest kluczem do wyjaśnienia sobie wielu stron naszej filozofii współczesnej. [Ossowska 1928: 133]

A oto jakie rezultaty Twardowskiego zostały uznane za trwałe – przede wszystkim, ale nie tylko – przez jego uczniów:

- (1) „najdokładniejsza analiza bytu i przejawów duszy ludzkiej”;¹⁸³
- (2) teoria (istoty i granic) poznania naukowego, rozwinięta „w licznych rozprawach bądź całkowicie, bądź częściowo zagadnieniom tym poświęconych”;¹⁸⁴
- (3) rozwinięcie Brentana koncepcji stosunku intencjonalnego (1894),¹⁸⁵ w tym klasyfikacja przedstawień,¹⁸⁶ „oryginalna koncepcja treści przedstawienia” i zastosowanie jej do rozwiązania trudnych i nowych zagadnień;¹⁸⁷
- (4) „doniosłe”, „fundamentalne”¹⁸⁸ i „subtelne”¹⁸⁹ dystynkcje [...] o przedmiocie i treści wyobrażeń”¹⁹⁰ które „zyskały powszechne uznanie”,¹⁹¹ oraz postawienie tez, że „nie ma przedstawień bezprzedmiotowych”¹⁹² i że „pomiędzy przedstawieniem a jego przedmiotem zachodzi związek konieczny”;¹⁹³
- (5) postawienie sprawy „przedstawień i przedmiotów ogólnych”¹⁹⁴ i teza, że „przedstawieniom ogólnym odpowiada jeden tylko przedmiot, różny od przedmiotów przedstawień indywidualnych”;¹⁹⁵
- (6) skonstruowanie „zarysu ogólnej teorii przedmiotu” (1894) – pierwszej „od czasów scholastyki, a potem od *ontologii* Christiana Wolffa”;¹⁹⁶
- (7) wykazanie (1894), że „przedmiot to jest to, co można sobie w jakikolwiek sposób przedstawić, co zatem nie jest niczym, tylko czymś, znaczy to samo, co BYT, czyli *ens* scholastyków”;¹⁹⁷
- (8) wykazanie (1895), że „z przyjęcia rozwoju gatunków wcale nie wynika brak stałych zasad moralności [...], a co najwyżej to, że niedorozwój pewnych uczuć przeszkadzał i jeszcze dziś przeszkadza wielu ludziom w poznaniu takich zasad (tj. w nabraniu naukowo ugruntowanej pewności co do ich obiektywnego waloru)”;¹⁹⁸
- (9) precyzyjne odróżnienie spostrzegania od obserwacji (1897);¹⁹⁹
- (10) oryginalna teoria rozumowania (1902);²⁰⁰

(11) jasna charakterystyka paralelizmu psychologicznego (1910);²⁰¹

(12) wskazanie, że założeniem niezbędnym poglądu o istnieniu Boga we trzech osobach-indywiduach (jako ich istoty, idei, typu) jest realizm, tj. pogląd, że rzeczywisty byt mają nie tylko indywidua, lecz także idee (1910);

(13) położenie „klasycznych”²⁰² podwalin pod ogólną teorię czynności i wytworów (1912)²⁰³ – a szerzej: ogólną metodologię²⁰⁴ – która to teoria stanowiła udaną „próbę przewyciężenia psychologizmu”;²⁰⁵

(14) objaśnienie terminu „doświadczenie” (1912)²⁰⁶ oraz terminu „fizyczny”;²⁰⁷

(15) odróżnienie sądu i jego „wypowiedzenia”²⁰⁸ oraz zwrócenie uwagi, że z powodów „ekonomicznych” to ostatnie jest zwykle niepełne – i wpływająca stąd przekonująca krytyka relatywizmu w odniesieniu do prawdy (1912);²⁰⁹

(16) systematyzacja poglądów na przedmiot, metodę i zadania psychologii (1913);²¹⁰

(17) zasadniczo trafna diagnoza w sprawie swoistości matematyki w obrębie systemu nauk (1922).²¹¹

III. Ocena

1. Krytyka

Poszczególne rozwiązania, zaproponowane przez Twardowskiego, nawet te, które niektórzy uznali za jego trwały wkład do filozofii, spotkały się z zastrzeżeniami – różnej wagi – zarówno ze strony filozofów spoza Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, jak i ze strony własnych uczniów Twardowskiego (do tych ostatnich zaliczam w tym wypadku także Tatarkiewicza i Romana Ingardena,²¹² chociaż nie byli doktorantami Twardowskiego).

Nazwijmy pierwsze zastrzeżenia „krytyką zewnętrzną”, a drugie – „krytyką wewnętrzną”.

Reakcja Twardowskiego – i na krytykę zewnętrzną, i, zwłaszcza, na krytykę wewnętrzną – była od początku powściągliwa, a w końcu

ustała zupełnie. W liście do Ingardena Twardowski uzasadniał swoje stanowisko w tej sprawie następująco:

Jestem [...] przeciwnikiem polemik naukowych toczonych w czasopismach, albowiem przekonałem się wielokrotnie, że do celu nie prowadzą. Nie znam prawie wypadku, by jedna strona przekonała drugą. Dlatego też sam w polemikach udziału nie biorę. [Ingarden & Twardowski 2016: 176]

W myśl „zasady *audiatur et altera pars*” polemika w takich wypadkach ciągnęłaby się w nieskończoność.

Dokonom poniżej przeglądu tych zastrzeżeń, porządkując je – oddzielnie w obrębie krytyki zewnętrznej i oddzielnie w obrębie krytyki wewnętrznej – według kolejności ukazania się dzieł Twardowskiego, w których przedstawione zostały krytykowane rozwiązania, a gdy dane rozwiązanie otrzymało więcej niż jeden głos krytyczny, porządkując je znowu według daty publikacji krytyki.

1.1. Krytyka zewnętrzna

1.1.1. *Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen* (1894)

Podane przez Twardowskiego kryteria odróżnienia treści od przedmiotu wyobrażenia skomentował krytycznie Tadeusz Wadowski-Pietrzekiewicz:

Konieczność rozróżnienia treści oraz przedmiotu wyobrażeń wynika, jak utrzymuje Twardowski, [m.in.] stąd, że: (1) ilekroć wypowiadamy sąd przeczący prawdziwy, treść odnośnego wyobrażenia istnieje, podczas gdy przedmiot jego nie istnieje; (2) przedmiotowi przysługują własności, których nie może posiadać treść; [np.] przedmiot wyobrażenia „złotej góry” jest rozciągliwy, złoty, większy lub mniejszy od innych gór; własności te nie przysługują oczywiście treści wyobrażenia złotej góry. [...]

Jednak argument [...] (1) stosuje się najwidoczniej do przedmiotów wypowiedzeń (*logische Vorstellungen!*), nie zaś poszczególnych wyobrażeń. [...] Co do własności przedmiotu „złotej góry”, nie przysługujących jakoby treści odpo-

wiedniego wyobrażenia (argument (2)), to rozróżnienie jest słuszne w tym tylko wypadku, kiedy przez przedmiot zwany „złotą górą” rozumieć będziemy odpowiednią tej nazwie RZECZ MATERIALNĄ, nie zaś „przedmiot” pojedynczego jakiegokolwiek wyobrażenia lub postrzeżenia, który mogliśmy przecież oznaczyć tą samą nazwą „złotej góry”. [Pietrzekiewicz 1937: 46–47]

1.1.2. Psychologia wobec fizjologii i filozofii (1897)

Szczegółowemu rozbiorowi poddał tę rozprawę Mahrburg, zarzucając jej autorowi „chwiejność i niekonsekwencję” (*sic!*);²¹³ zarzut ten powtórzył później ks. Józef Iwanicki, mówiąc o tkwiących w niej „niejasnościach i nieścistościach”.²¹⁴

Mahrburg zauważył, po pierwsze, że nie można przeciwstawiać fizjologii i psychologii na podstawie tego, że pierwsza czerpie „materiał doświadczalny” z doświadczenia zewnętrznego, a druga – z doświadczenia wewnętrznego, tj. z introspekcji, gdyż: (a) ostatecznie również dane doświadczenia zewnętrznego są do dyspozycji przyrodnika dopiero wtedy, gdy zidentyfikował je za pomocą introspekcji jako takie dane swojego doświadczenia zewnętrznego; (b) trzeba odróżniać sposób zdobywania „materiału doświadczanego” od metody jego obrabiania przy „konstruowaniu teorii”; otóż Twardowski nie wykazał, że w tym ostatnim wypadku fizjologia i psychologia „postępują według wręcz odrębnych metod”.²¹⁵

Dla uzasadnienia tego [że psychologia nie jest nauką przyrodniczą] trzeba byłoby wykazać, że z danego sobie materiału doświadczalnego kształtuje się ona w teorię istotnie inaczej jak nauki przyrodnicze. [...] Otóż psychologia empiryczna, w przeciwstawieniu do racjonalistycznej i w ogóle spekulacyjnej, psychologia jako teoria, jako nauka, nosi zupełnie ten sam charakter, co i nauki przyrodnicze. [Mahrbrug 1897a: 79]

W replice Twardowski zwrócił uwagę na to, że w doświadczeniu wewnętrznym dane są nie przedmioty spostrzeżeń zmysłowych, lecz same akty tych spostrzeżeń.²¹⁶

Po drugie, zdaniem Mahrburga myli się Twardowski, że psychologia jest „częścią filozofii lub nauką filozoficzną”.²¹⁷ Psychologia – podobnie jak inne nauki – jedynie dostarcza „przedmiotów do badania naukom filozoficznym” w następującym sensie:

Psychologia jest nauką, to znaczy systemem pojęć, sądów, hipotez, klasyfikacji i wszelkich innych narzędzi i konstrukcji teoretycznych, które po to zostały wytworzone, aby ogarnąć życie duchowe, dane bezpośrednio w doświadczeniu wewnętrznym; samo jednak to życie duchowe ani doświadczenie wewnętrzne psychologią nie jest. Jeżeli tedy psychologia może dostarczać naukom filozoficznym przedmiotów do badania, to tylko tych, jakie wytwarza i posiada, a więc swoich narzędzi, konstrukcji teoretycznych, i te w rzeczy samej bada filozofia. [Mahrburg 1897a: 78]

Po trzecie wreszcie, Twardowski „nie wyjaśnił dokładnie”, co rozumie przez „postrzeganie” i „obserwację”; według Mahrburga nie ma tu zasadniczej różnicy, której doszukuje się Twardowski, gdyż „obserwacja jest zawsze szeregiem postrzeżeń”.²¹⁸ Replikując – Twardowski odesłał do fragmentu swego tekstu, w którym pisał:

Obserwacja [...] jest pewną formą spostrzeżeń; jeżeli wykonywamy je z usilną uwagą, jeżeli kierujemy się przy tym z góry powziętym zamiarem, jeżeli staramy się o to, by nie przeoczyć żadnego szczegółu, wtedy mówimy, że dane zjawisko nie tylko SPOSTRZEGAMY, lecz że je także OBSERWUJEMY. [Twardowski 1897b: 98]

Odpowiedź Mahrburga brzmiała:

W dalszym ciągu nie wiem, co oponent rozumie przez „spozstrzeganie” w przeciwstawieniu do „obserwacji”. [Mahrburg 1897b: 150]

Inaczej niż Mahrburg – wysoko ocenił pracę Twardowskiego ks. Pawlicki. Zastrzeżenie miał tylko do ujęcia pary spostrzeganie-obszrewacja przez Twardowskiego. Nie chodziło mu jednak – w przeciwieństwie do Mahrburga – o to, że obserwacja jest *de facto* rodzajem spostrzeżenia, lecz o to, że jest wiele zjawisk duchowych, które

„pomimo że mijają szybko, mogą być nie tylko spostrzegane, lecz i dokładnie rozebrane”,²¹⁹ czyli właśnie poddane obserwacji, której składnikiem jest analiza tego, co spostrzegane.

Po latach do krytyki w duchu Mahrburga powrócił, jak już wspominałem, ks. Iwanicki, dorzucając jeszcze dwie „niejasności”: w kwestii rozgraniczenia filozofii i innych nauk na tej podstawie, że przedmiot tych ostatnich dany jest wyłącznie w doświadczeniu wewnętrznym, co byłoby „nonsensowne” w odniesieniu do matematyki, a „trudne do utrzymania” w odniesieniu do „wielu innych dziedzin” – oraz w kwestii uznania wyłączności owego doświadczenia przy jednoczesnym zastrzeżeniu Twardowskiego, że doświadczenie to jest uzupełniane... doświadczeniem zewnętrznym.²²⁰

1.1.3. *Wyobrażenia i pojęcia (1898)*

Tutaj zastrzeżenia wzbudziła przede wszystkim Twardowskiego koncepcja pojęć.

Władysław Biegański uznał, że Twardowski miesza „przedstawienie pojęcia z jego genezą”; zdaniem Biegańskiego „treścią zmysłową pojęć nie są ani wyobrażenia ogólne, ani jedno wyobrażenie szczegółowe, lecz pewien kompleks pierwiastków, powstający na drodze porównania oraz analizy i syntezy licznych wyobrażeń szczegółowych”.²²¹ Później dodał do tego, że Twardowski nie podał kryterium odróżniania pojęć od wyobrażeń „z psychologicznego punktu widzenia”.²²²

Natomiast Jan Władysław Dawid zwrócił uwagę na pewien szczegół dotyczący genezy pojęć analitycznych (typu: pojęcie życia, ruchu, dobroci, barwy, wielkości itp.), tj. takich, do których dochodzi się poprzez abstrakcję i analizę – mianowicie na niezbędną przy tworzeniu takich pojęć wyróżnienie odpowiednich cech spośród innych. Według Twardowskiego to wyróżnianie odbywa się za pomocą „sądu orzekającego różnicę i odrębność cechy”, o którą chodzi; według Dawida może się ono odbywać bez sądu.²²³

Ks. Aleksander Pechnik odnotował co prawda pewne walory pozytywne tej rozprawy Twardowskiego. Pisał:

Jest to pierwsza w języku naszym monografia pojęć i ich stosunku do wyobrażeń. [Pechnik 1898: 580] Uważamy [...] [ją] za godną dokładnego rozbioru. [Pechnik 1898: 580]. Przyznajemy chętnie, że można z niej się wiele nauczyć i uważamy ją za cenny nabytek dla naszej ubogiej literatury filozoficznej. [Pechnik 1898: 587]

W szczególach jednak zaatakował Twardowskiego z galanterią, ale frontalnie. Dwa główne zarzuty, które sformułował ks. Pechnik – poza wytknięciem pewnych usterek językowych²²⁴ – były takie, że Twardowski: (a) „nie dopiął właściwego rozprawy swej celu, którym było [jak to sam zadeklarował] „wyjaśnienie istoty pojęć i ich stosunku do wyobrażeń za pomocą jednolitej teorii”;²²⁵ (b) nie uwzględnił analiz neoscholastyków, „którzy roztrząsają [...] kwestię [stosunku pojęć do wyobrażeń] w sposób gruntowny i pouczający”.²²⁶

Najważniejszy był, rzecz jasna, zarzut (a). Twardowski – w swojej rozprawie – przedstawił koncepcję, zgodnie z którą pojęcie to „takie przedstawienie sobie przedmiotu, które się składa z wyobrażenia przedmiotu podobnego oraz z jednego lub kilku sądów wyobrażonych, odnoszących się do wyobrażonego przedmiotu”,²²⁷ przy czym w wypadku pojęć sprzecznych, takich jak np. pojęcie kwadratowego koła, wyobrażamy sobie koło, któremu w myśli przypisujemy cechę kwadratowości. Jak pisał Twardowski:

Sąd wyobrażony objawia się tutaj bardzo wyraźnie w ciągłym wmawianiu w siebie, że koło jest kwadratowe. [Twardowski 1898: 168]

Tymczasem, po pierwsze, aby „wytworzyć jakiegokolwiek pojęcie”, nie trzeba „sobie wyobrażać jakiegoś przedmiotu podobnego”; trzeba „tylko rozpoznać to, co jest wspólne wszystkim jednostkom pewnego gatunku”.²²⁸

Po drugie, wbrew Twardowskiemu – nie ma wyobrażonych sądów.

Nie możemy sobie wyobrazić myśli zawartej w zdaniach „Bóg istnieje” lub „Krakus istniał, czyli jest osobą historyczną”; możemy tylko odpowiednie sądy wydawać, albo przypominać sobie, żeśmy je dawniej wydawali, albo je pojmować, kiedy je wypowiadają inni. [Pechnik 1898: 584]

Po trzecie, według ks. Pechnika, wydaje się „rzeczą niemożliwą, żeby człowiek, pojmujący znaczenie wyrazów „koło” i „kwadratowy”, próbował w sobie „wmówić”, że koło, które sobie wyobraża, jest kwadratowe”.²²⁹

Frontalny atak ks. Pechnika na Twardowskiego koncepcję pojęć miał zapewne w tle wcześniejszą o dwa lata ich polemikę, spowodowaną obszerną, bardzo (chyba nawet przesadnie) krytyczną oceną podręcznika *Zarys psychologii* ks. Pechnika opublikowaną przez Twardowskiego.²³⁰ Ks. Pechnik ogólnie zgodził się, że Twardowski w ocenie tej słusznie „zwraca uwagę na wszystkie błędy, które zakradły się do podręcznika”, jednakże „jest tam [...] niemało i takich zarzutów, którym nie przyznaje słuszności”, mimo że „i one mogą przyczynić się w znacznej mierze do wyświecenia rzeczy, wywołując dyskusję, dla szkoły pożądaną”.²³¹ Szczegółowa wymiana zdań między ks. Pechnikiem a Twardowskim była w wielu wypadkach prawdę mówiąc obustronnie małostkowa. Niech jako przykład posłuży sprawa metafizyki w podręczniku. Ks. Pechnik odniósł się do niej tak:

[Recenzent] radby usunąć z podręcznika wszystkie ustępy dotyczące kwestii METAFIZYCZNYCH i zawierające POLEMIKĘ [...]. Gdybyśmy chcieli stosować się istotnie do tego żądania [...], musielibyśmy prawie wszystko usunąć ze szkoły, czego dzisiaj uczymy, z wyjątkiem chyba matematyki. [Pechnik 1896: 638]

Replika Twardowskiego brzmiała:

Podsuwa mi [...] autor zapatrywanie, iż w zarysie szkolnym nie można mówić o kwestiach spornych, niezłatwionych ostatecznie przez naukowe badania i wzbudza w czytelniku mniemanie, jakobyem się był powołał w tej mierze na instrukcję ministerialną. [...] Ale [...] tutaj przekreśla moje słowa. Albowiem powiedziałem tylko, iż w szkolnym zarysie psychologii nie ma miejsca ani dla KWESTII METAFIZYCZNYCH, ani dla POLEMIKI, a na poparcie mego twierdzenia przytoczyłem słowa instrukcji, przypominające, iż zadaniem szkół średnich jest „nauczać, a nie badać”. [Twardowski 1896b: 204]

1.1.4. *Zasadnicze pojęcia dydaktyki i logiki (1901)*

Do tego podręcznika zgłosił zarzuty jedynie Biegański.

Zarzucił on mianowicie Twardowskiemu, po pierwsze, że w swoim podręczniku niesłusznie pomija pewnik tożsamości (fakt ten odnotował później także Henryk Struve²³²) i nie podaje dowodów dla tzw. zasad rozumowania – tylko je wymienia. Po drugie, zakwestionował pogląd Twardowskiego o oczywistości prawa stosunku racji do następstwa, głoszącego, że „jeżeli prawdziwa jest racja, prawdziwe jest następstwo, i jeżeli mylne jest następstwo, mylna jest i racja”, które to prawo – jako oczywiste – nie wymaga dowodu; według Biegańskiego oczywisty jest tylko pierwszy człon tej koniunkcji, gdyż rzeczywiście „z uznaniem racji uznać musimy następstwo”;²³³ nie jest zaś oczywiste, że odrzucenie następstwa „wymusza” odrzucenie racji.

1.1.5. *O filozofii średniowiecznej wykładów sześć (1910)*

Wyraziwszy bardzo pochlebnią ogólną ocenę książki – „napisanej z taką znajomością rzeczy i tak jasno, przejrzysto”,²³⁴ i przedstawiającą „w sposób jasny, zrozumiale, a przy tym zwięzłe te najróżnorodniejsze, krzyżujące się i nader pogmatwane dzieje myśli filozoficznych w ciągu kilku wieków” średniowiecza,²³⁵ a w szczególności „na czym polega istota sporu o pojęcia ogólne [...] w wiekach średnich”²³⁶ – ks. Franciszek Gabryl zwrócił uwagę na kilka nieścisłości faktograficznych, np. na niesłuszny pogląd, że Boecjusz jest tylko „przez niektórych uważany za chrześcijanina” (gdy w istocie „tradycja chrześcijańska stale miała Boecjusza za chrześcijanina i za męczennika wiary chrześcijańskiej”²³⁷). Ks. Gabryl uznał również, że „nieco dokładniej” należałby scharakteryzować konceptualizm Abelarda:

Gdyby konceptualizm, jak to [...] autor powiada [...], „przyjmował *universalia post rem* (po rzeczy, gdyż według tego poglądu naprzód istnieją rzeczy konkretne, a dopiero później na ich podstawie wytwarza sobie umysł ludzki pojęcia ogólne” – to konceptualizm nie różniłby się zasad-

niczo od zapatrywania realistów umiarkowanych na *universalia* inne, i nie powinien był zaprowadzić umysłu tak bystrego, jak był u Abelarda, w szeregi [tych, co odrzucają istnienie trzech Osób Trójcy Świętej]. [Gabryl 1910: 391]

Ks. Kazimierz Wais również ogólnie książkę Twardowskiego ocenił pozytywnie, jako „jasną, żywą, zajmującą”.²³⁸ W wielu szczegółach poddał ją jednak bardzo ostrej krytyce – zarzucając Twardowskiemu *de facto* ignorancję historyczną i stronniczość.

I tak za nietrafne – „powierzchowne i bałamutne”²³⁹ – uznał m.in. opinie Twardowskiego, jakoby:

(a) filozofia scholastyczna była tożsama z filozofią średniowieczną (10),²⁴⁰ gdyż „teologia i filozofia szły w średniowieczu [...] tuż obok siebie i żyły ze sobą w zgodzie”;²⁴¹

(b) filozofia średniowieczna nie była oryginalna: jej wartość polega jedynie na tym, że przekazała następnym wiekom myśl starożytną (np. św. Tomasz ograniczył się do „streszczenia” Arystotelesa);²⁴²

(c) scholastycy „zamykali oczy na [...] otaczającą rzeczywistość”;²⁴³

(d) mistycyzm średniowieczny łączył się zawsze z „praktykami czarnoksiężskimi i cudotwórczymi”.²⁴⁴

Z kolei relacje Twardowskiego z poglądów poszczególnych filozofów średniowiecznych Wais obarczył wieloma „niedokładnościami i błędami”.²⁴⁵ Do takich niedokładnych i błędnych zaliczył m.in. pogląd Twardowskiego, że:

(a) Tertulian występował przeciwko filozofii;²⁴⁶

(b) św. Augustyn odmawiał ludziom posiadania wolnej woli i uważał, że państwa świeckie są „dziełem szatana”;²⁴⁷

(c) Albertowi Wielkiemu udało się realizm umiarkowany (jako stanowisko w sporze o uniwersalia) połączyć z realizmem skrajnym i konceptualizmem,²⁴⁸ gdy tymczasem można tu mówić co najwyżej o tym, że zajmował on stanowisko pośrednie między nimi;

(d) św. Anzelm uważał, że „zawsze w porządku ludzkiego poznania wiara wyprzedza wiedzę”, gdy tymczasem chodziło mu tylko o to, że „głębsze zrozumienie prawd wiary [...] następuje z natury rzeczy po objawieniu tychże prawd”;²⁴⁹

(e) *Suma filozoficzna* i *Suma teologiczna* św. Tomasza z Akwinu stanowią ostateczne „filozoficzne sformułowanie katolicyzmu”.²⁵⁰

Konkluzja ks. Waisa była daleka od początkowej pochwały. Brzmiała mianowicie tak:

Trudno się [...] oprzeć podejrzeniu, iż p. T. chciał swym wykładem wyrobić w słuchaczu przekonanie, jakoby filozofia scholastyczna nie była godna nazwy „filozofii”. W każdym razie przedstawił ją jako sztuczny zlepek starej filozofii z wierzeniami religijnymi. [Wais 1910: 22]

Autor książki *O filozofii średniowiecznej* nie oddzielił należycie filozofii scholastycznej od teologii scholastycznej, a tym samym wpadł w błąd, który raz po raz wytykał scholastykom. [...]

Historię samej filozofii średniowiecznej przedstawił w wielu miejscach stronniczo i mylnie. Wszędzie zaś złożył dowody uprzedzenia i niechęci do wiary ojców naszych i Kościoła Katolickiego. Może to wszystko w pewnych kołach popłacać, ale nie przyniesie pożytku nauce, która jedno tylko winna mieć na oku: prawdę. [Wais 1910: 34–35]

Stronniczość polegała według ks. Waisa na tym, że „pewnym scholastykom okazuje więcej życzliwości”²⁵¹ niż innym, w istocie wcale od nich nie gorszym. Do faworyzowanych przez Twardowskiego filozofów należeli: „osławiony Abelard”,²⁵² Szkot, któremu Twardowski przypisuje niesłusznie pogląd, że „nawet istnienia Boga niepodobna dowieść”,²⁵³ oraz Wilhelm Ockham, cieszący się sympatią Twardowskiego jako zwolennik poglądu, że „teologia w ogóle nie jest nauką”²⁵⁴ – któremu poświęcił niemal dwukrotnie więcej miejsca niż nielubianemu przez siebie św. Tomaszowi.

1.1.6. O metodzie psychologii (1910)

Tutaj Jakub Segał dał wyraz przekonaniu, że kryterium bycia-nauką-historyczną, podane przez Twardowskiego, jest nieadekwatne. Według Twardowskiego takim kryterium jest „rekonstrukcja z faktów”. Gdyby tak było, to – według Segála – „geolog, rekonstruujący przebieg trzę-

sienia ziemi na podstawie dokumentów, dostarczonych mu przez sejsmograf”, uprawiałby historię.²⁵⁵

1.1.7. O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym (1919–1920)

Ciekawe, że ta bądź co bądź wysoce sporna kwestia nie wzbudziła wielu „zewnętrznych” protestów. Wyjątkiem była reakcja Joachima Metallmanna, który – inaczej niż Twardowski, według którego niejasność stylu pisania świadczy o niejasności sposobu myślenia i na odwrót – dał wyraz przekonaniu, że:

Tylko na ogół, w przybliżeniu, [...] kto jasno myśli, ten i pisze jasno. Jasność bowiem formy autora zależy nie tylko od jasności jego myśli, ale i od jego talentu pisarskiego, od jego wyrobienia stylistycznego, od trudności tkwiących w samej naturze zagadnień, od stopnia „dojrzałości” zagadnień, a nawet od czynników tak zewnętrznych, jak – czytelnik. [Metallmann 1919: 44]

1.1.8. Przemówienie wygłoszone na zebraniu jubileuszowym Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie (1929)

Warto zatrzymać się dłużej nad krytyką tego przemówienia ze strony ks. Wincentego Kwiatkowskiego, gdyż była to jedyna tak ostra w słowach krytyka, która dotknęła poglądy Twardowskiego przed II Wojną Światową. Ks. Kwiatkowski ocenił ogólnie to przemówienie w następujących słowach:

Zauważyliśmy w tym przemówieniu dużo twierdzeń zgoła nieuzasadnionych, których człowiek krytycznie myślący w żaden sposób przyjąć nie może, chociaż twierdzenia te zostały wygłoszone rzekomo w imię „krytycyzmu naukowego”. [Kwiatkowski 1929: 199]

W szczególach krytyka Kwiatkowskiego wyglądała tak:

(1) Ktoś, kto – jak Twardowski – twierdzi, że „przekonania nienaukowe i nie z rozumu płynące [...] [są] przekonaniem irracjonalnymi,

co wcale jeszcze nie znaczy, że są nieracjonalne”, wypowiada twierdzenie wewnętrznie sprzeczne, gdyż, według ks. Kwiatkowskiego, „irracjonalny” znaczy właśnie tyle, co „nieracjonalny”.²⁵⁶

(2) Za wewnętrznie sprzeczne uważa też ks. Kwiatkowski twierdzenie Twardowskiego, że „tym, co człowieka skłania do przyjmowania i żywienia [...] przekonani [irracjonalnych], są pewne instynkty intelektualne”, gdyż to, co intelektualne (a więc uświadomione), nie może być instynktowne.²⁵⁷

(3) Za objaw „dogmatyzmu, który niby [...] [Twardowski] zwalcza i przed którym ostrzega”, ma ks. Kwiatkowski twierdzenie Twardowskiego, że w wypadku przekonani nienaukowych „nikt [...] nie potrafi drogą argumentacji naukowej wykazać trafności własnego, a mylności cudzego poglądu”.²⁵⁸ Jeśli za tego rodzaju przekonania nienaukowe uznamy przekonania religijne (czego, dodajmy, wbrew sugestiom ks. Kwiatkowskiego, Twardowski nie robi²⁵⁹), to trzeba będzie zauważyć, że np. w katolicyzmie tylko niektóre prawdy („tajemnice”) nie mogą być zgłębione. Inne, a w szczególności te, które należą do teodycei, twierdzenia o nieśmiertelności duszy i wolności woli „są prawdami naukowymi, które mogą być uzasadnione w sposób ściśle naukowy”.²⁶⁰ Na przykład „istnienie Boga może być rozumowo, czyli naukowo, ustalone [...] za pomocą indukcji” (wszak świat ma przyczynę, a najpierwsza przyczyna – to Bóg). Z kolei „prawdziwość objawienia chrześcijańskiego [...] można udowodnić [...] naukowo na podstawie dokumentów historycznych”.²⁶¹ (Ks. Kwiatkowski nie podaje jednak przykładu takiej prawdy „objawionej”, ani odpowiedniego „dokumentu historycznego”, który by ją weryfikował.)

Zaskakująca jest pointa krytyki ks. Kwiatkowskiego:

Jeżeli komuś rzeczywiście się zdaje, że prawdy religijne nie są i nie mogą być naukowo uzasadnione, niechże zostawi tę rzecz właściwym specjalistom, czyli osobom duchownym, a sam niech się bezpośrednio nie miesza do przedmiotu, który tylko powierzchownie znać może. [Kwiatkowski 1929: 212]

Dziwny mianowicie jest wyrażony przez ks. Kwiatkowskiego pogląd, że specjalistami w zakresie metodologicznego statusu „prawd religijnych” są nie metodologowie, lecz „osoby duchowne”.

1.1.9. *Varia*

Na końcu przytoczę dwa „zewnątrzne” głosy krytyczne wobec poglądów Twardowskiego niemieszczących się w jego własnych (oryginalnych) publikacjach.

W swojej recenzji *Teorii jednostek psychicznych* (1898) Edwarda Abramowskiego,²⁶² Twardowski m.in. zarzucił mu, że używany przez niego termin „pra-sąd” jest mylący, gdyż sugeruje, że pra-sąd jest odmianą sądu, a przeciwstawianie przez Abramowskiego pra-sądu i sądu sugeruje, że pra-sąd nie jest sądem. Abramowski, odpierając ten zarzut, zwrócił uwagę, że nadał taką nazwę pra-sądom (a więc zdaniom typu „To, co nas zdziwiło, jest takie-a-takie”), gdyż są one pod pewnym względem podobne do sądów (a więc zdań typu „Ta-a-ta rzecz jest taka-a-taka”), mają bowiem strukturę „A jest B”, pod pewnym zaś względem są różne, gdyż ‘A’ w sądach jest czymś określonym (jako ta-a-ta rzecz), natomiast ‘A’ w pra-sądach – jest nieokreślone (w podanym przykładzie: to, co nas zdziwiło), a nazwanie pierwszych „pra-sądami” nie jest tożsame z uznaniem pra-sądów za rodzaj sądów.²⁶³

Z kolei podczas dyskusji nad sprawą matur w szkołach galicyjskich Twardowski przeciwstawiał się wnioskowi niektórych nauczycieli, aby wprowadzić religię jako przedmiot egzaminu maturalnego – powołując się m.in. na to, że religia powiększałaby listę przedmiotów wymagających tylko „przygotowania pamięciowego”. Ks. Pechnik i ks. Jan Ciemniński wystąpili w obronie tych wniosków, podkreślając m.in. to, że podniosłoby to rangę tego przedmiotu, gdyby stał się on przedmiotem egzaminacyjnym. Twardowski replikował, zwracając uwagę na to, że ocena z religii nie świadczy o stopniu religijności.²⁶⁴

1.2. Krytyka wewnętrzna

Jak pamiętamy – jedną z umiejętności, których Twardowski oczekiwał od swoich uczniów, był krytycyzm. O tym, że jego starania, aby wykształcić w nich umiejętność zajmowania postawy krytycznej, nie

były bezowocne, świadczy to, że także poglądy swego mistrza poddawali wnikliwej analizie i celnej niejednokrotnie krytyce.

1.2.1. *Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen* (1894)

Pierwsza „wewnętrzna” uwaga krytyczna związana z *Zur Lehre...* została sformułowana przez Adama Stögbauera; jego zdaniem – wbrew Twardowskiemu – „o przedstawieniach ogólnych można mówić tylko jako o pojęciach ogólnych, a nie jako o ogólnych wyobrażeniach”.²⁶⁵

Stanowczej krytyce zrekonstruowane przez Twardowskiego pojęcie „przedmiotów przedstawień ogólnych” – czyli krótko: przedmiotów ogólnych – poddał Stanisław Leśniewski. Starał się on wykazać, że „żaden przedmiot nie jest przedmiotem ogólnym”, jeśli miałby to być przedmiot posiadający wszystkie cechy, które są wspólne wszystkim odpowiadającym mu przedmiotom „indywidualnym”, gdyż przedmiot ogólny musiałby wtedy mieć m.in. cechę bycia-przedmiotem indywidualnym, będącą taką właśnie cechą wspólną owym przedmiotom indywidualnym.²⁶⁶

Z kolei Leopold Blaustein postawił trzy główne zarzuty teorii przedmiotu wyłożonej w tym dziele: (1) Jest w nim wyczerpująco opisany stosunek treści przedstawienia do jego przedmiotu, ale „brak jest jasnego określenia stosunku treści do aktu”. (2) Występują w nim pewne mankamenty terminologiczne: (a) niezręcznie jest nazywać „immanentnym” przedmiot przedstawienia, gdyż można to uznać za przypisanie owemu przedmiotowi charakteru czegoś psychicznego (a więc za nieprzezwyjęzony objaw psychologizmu); (b) równie nie-dobrze jest mówić o treści przedstawienia jako o obiekcie (intencjonalnym), gdyż nie do swojej treści, lecz do swego przedmiotu zwraca się (intencja) przedstawienia; (c) termin „przedmiot” jest używany w dwóch znaczeniach: w jednym odnosi się do zjawisk, w drugim zaś do czegokolwiek, co „oznaczone jest jakąś nazwą” i „ku czemu może się zwracać jakiś akt psychiczny, a co jest realne lub nierealne, możliwe lub niemożliwe, istniejące lub nieistniejące”. (3) Konsekwencją tej ostatniej dwuznaczności jest nieliczenie się Twardowskiego

z odrębnością wyobrażeń (czyli przedstawień naocznych) od pojęć (wyobrażeń nienaocznych); wbrew niemu przedmiot-zjawisko może być przedmiotem-czymkolwiek tylko wyobrażeń, a nie pojęć.²⁶⁷

Niepożądane następstwa ma – według Eugenii Blausteinowej – przyjęcie możliwości *resp.* niemożliwości bycia przedstawioną oddzielnie za kryterium podziału treści przedstawień na przedstawienia oddzielalne (samoistne) i nieoddzielalne (niesamoistne); otóż w zależności od znaczenia terminu „przedstawienie” – albo nie wszystkie treści rzeczywiście nieoddzielalne mieszczą się w klasie treści uznanych na podstawie tego kryterium za nieoddzielalne, albo nie ma w ogóle treści nieoddzielalnych.²⁶⁸

Na koniec jeden z najmłodszych uczniów Twardowskiego: Tadeusz Witwicki (syn Władysława) – wysunął obiekcje wobec sposobu identyfikacji treści przedstawień w sytuacji mylnego przypisywania jakichś cech tzw. widokom. Oto ten dość zawiły wywód:

Skoro czemuś, co jest bezpośrednio dane, a więc widokowi, zaczniemy mylnie przypisywać rozmaite cechy, a w następstwie rozpoznawać go jako coś, co te cechy posiada, nie jest już on wtedy przedmiotem naszego przedstawienia, ale treścią, którą należy od przedmiotu odróżnić. Za treść przedstawienia należy uważać widok nawet wtedy, gdy rozpoznajemy go tylko na niby jako to, o co nam chodzi, bo zlewa się on wtedy z widokiem, w którym przedmiot ten rozpoznajemy naprawdę. Natomiast wyrazów ani widoków wyrazów nie powinno się nazywać treściami przedstawień ich desygnatów, bo zasadniczo nie rozpoznajemy w nich nigdy desygnatów tych wyrazów, często natomiast obok wyrazów występują w naszej świadomości widoki przedmiotów, o których myślimy, i tylko te widoki mogą pretendować wtedy do nazwy treści przedstawienia. [Witwicki, Tadeusz 1931a: 411–412]

1.2.2. Wyobrażenia i pojęcia (1898)

Według Twardowskiego każde pojęcie składa się z wyobrażenia podkładowego oraz odpowiedniego sądu przedstawionego. Piotr Pręgowski (dodajmy: pierwszy doktor filozofii wypromowany przez

Twardowskiego) wysunął m.in. następujące zastrzeżenia wobec tej koncepcji:²⁶⁹

(1) Analiza introspekcyjna pokazuje, że: (a) nie ma zasadniczej różnicy między wyobrażeniami, które według Twardowskiego miałyby być jednorodne (ponieważ ich składnikami są same przedstawienia), a pojęciami, które miałyby być niejednorodne (jako połączenie przedstawienia i przedstawionego sądu); (b) pojęcia nie mają tak złożonej budowy, jaką im przypisuje Twardowski.

(2) Twardowski nie podaje sposobu ustalania, jakie wyobrażenie jest wyobrażeniem podkładowym w pojęciach syntetycznych. (W pojęciu Pegaza np. jest to wyobrażenie konia czy wyobrażenie człowieka?)

(3) Twardowski nie rozstrzyga ostatecznie, czy sądy przedstawione zawarte w pojęciach są sądami wyobrażonymi czy tylko pomyślanymi, a więc wyobrażeniami przedstawienia symbolicznego zdania, które ten sąd wyraża.

(4) Przystosowanie teorii pojęć syntetycznych do pojęć analitycznych rodzi regres *ad infinitum*; skoro bowiem także składnikiem pojęć analitycznych jest sąd przedstawiony, orzekający, że przedmiotowi wyobrażonemu nie przysługują inne cechy tego samego typu, co cecha w tym przedmiocie „tkwiąca”, to te inne cechy muszą być przedstawione pojęciowo, a składnikiem tych pojęć są znowu sądy przedstawione itd.

Zdaniem Pręgowskiego trudności tych unika jego koncepcja, zgodnie z którą różnice między typami przedstawień biorą się wyłącznie z różnic orientacji i intensywności uwagi, towarzyszącej przedstawianiu sobie czegoś. Warto przytoczyć krótki autoreferat tej koncepcji, która z jednej strony wyrosła z koncepcji Twardowskiego, z drugiej zaś – w istotny sposób ją zmodyfikowała. Zgodnie z nią:

Cechy bezwzględne przedmiotów pojedynczych stwierdzamy tak, jak całe te przedmioty, wydając o cechach tych sądy oraz mając przedstawienia tych cech. Te przedstawienia cech, zwłaszcza gdy powstają już bez sądów, są uważane za pojęcia cech indywidualnych. Stosunki przedstawiamy sobie [...] za pomocą odrębnego pierwiastka przedstawieniowego. W ogólnych pojęciach stosunków mieszczą się z jednej strony te same przedstawienia

stosunków, z drugiej strony natomiast ogólne przedstawienia przedmiotów, między którymi zachodzą dane stosunki (człony stosunków). W pojęciach syntetycznych dołącza się przedstawienie stosunku, łączącego odnośne syntezywane składniki. [Jeśli chodzi o istotę sądów, to trafna jest] Brentanowska teorii idiogenetyczna oraz [...] pogląd [...], uznający sąd przeczący za zjawisko wtórne i pochodne w stosunku do sądu twierdzącego. Nadto [...] oprócz sądów o istnieniu (*existentia*) oraz o zachodzeniu (*essentia*) [należy uwzględnić] jeszcze trzeci rodzaj sądów – sądy odnoszące przedmioty, przedstawiane w danej chwili, do odnośnych doraźnych aktów przedstawionych. Wydawanie tych sądów trzeciego rodzaju jest [...] czynnością uwagi. [Pręgowski 1928/1929]

1.2.3. O idio- i alleogentycznych teoriach sądu (1907)

Gromska miała do Twardowskiego teorii sądu zastrzeżenie terminologiczne i merytoryczne. Zastrzeżenie terminologiczne polegało na tym, że uznała termin „idiogenetyczny” w odniesieniu do teorii sądu za nieszczęśliwy i zaproponowała, aby używać w jego miejsce terminu „idiogeniczny”.²⁷⁰ Zastrzeżenie merytoryczne sprowadzało się do tego, że Twardowskiego teoria sądu powinna według Gromskiej ulec w dwóch punktach modyfikacji. Po pierwsze, odpowiednikiem bycia-przedstawionym na gruncie sądu powinno być bycie-sądzonym, a nie – jak mówi Twardowski – bycie osądzonym. Po drugie, zgodnie z intencją całej jego teorii sądu treścią aktu SĄDZENIA jest sąd – analogicznie jak treścią AKTU przedstawiania jest przedstawienie; wbrew więc samemu Twardowskiemu treścią aktu sądu nie jest istnienie, gdyż treść sądu byłaby wówczas wytworem tego sądu, a wtedy tę treść trzeba by uznać za wytwór wytworu – co byłoby „niezrozumiałe”. Zatem: (a) nie ma czegoś takiego, jak treść SĄDU; (b) chociaż istnienie nie jest treścią sądu, to jest ono ważnym momentem sądu – jako to, co jest stwierdzone w sądzie twierdzącym, a odrzucane w przeczącym; „zasługuje [więc ono] na specjalną nazwę”.²⁷¹

Merytoryczne zastrzeżenie wobec teorii sądu Twardowskiego wysunął również Ingarden. Twardowski, jego zdaniem, pomieszał sąd

z przekonaniem (*resp.* przeświadczeniem): chodzi o to, że – według Ingardena – sąd wydaje się momentalnie, zajmując świadomą postawę poznawczą wobec rzeczywistości, a żywienie (dłuższe lub krótsze, ale nie momentalne) przekonania jest fenomenem zachodzącym często nieświadomie.²⁷²

1.2.4. Nauki humanistyczne a psychologia (1912)

Definicję „nauk humanistycznych”, zgodnie z którą są nimi te nauki, „których przedmiotami są bądź wytwory psychiczne, rozważane niezależnie od wytwarzających je czynności psychicznych, bądź wytwory psychofizyczne rozważane jako takie”, za nieadekwatną uznała Izydora Dąmbska, gdyż na gruncie tej definicji za naukę humanistyczną należałoby uznać logikę.²⁷³ Za „budzący wątpliwości” uznała ona też podział nauk empirycznych na nauki empiryczne *sensu stricto* i nauki historyczne – na podstawie tego, czy badane fakty są dane wprost, czy rekonstruowane; budzi to wątpliwości, gdyż żadna nauka nie bada faktów danych wprost. Lepsze byłoby przyjęcie jako zasady podziału tego, czy badane fakty są przeszłe i jednorazowe (jak to jest w naukach historycznych), czy też nie (jak to jest w naukach empirycznych *sensu stricto*).²⁷⁴

1.2.5. O czynnościach i wytworach (1912)

Ingarden uznał za niejasną tezę Twardowskiego, że znaczenie słowa jest wytworem aktów psychicznych, gdyż nie wiadomo, jak rozumiane są w tej tezie terminy „znaczenie słowa” i „wytwór”. Ingarden odrzucił też Twardowskiego koncepcję przedmiotów ogólnych (do których Twardowski zalicza znaczenia słów) – zgodnie z którą przedmiot ogólny miałby się składać ze wszystkich momentów psychicznych «wspólnych» treściom odpowiednich przeżyć myślowych.²⁷⁵ W podobnym kierunku szły zastrzeżenia Tadeusza Witwickiego.

Po pierwsze:

Przedmioty ogólne są częścią jednego z [jednostkowych] przedmiotów im podporządkowanych [...] tylko w tym sensie, że przedmiotowi ogólnemu odpowiada pewna część dowolnego przedmiotu jednostkowego i bardzo jest do niego podobna. [Witwicki, Tadeusz 1934: 137]

Owego „odpowiadania” nie wolno uważać za po prostu identyczność.
Po drugie zaś:

Przedmiot ogólny uzyskujemy przez oderwanie od któregośkolwiek przedmiotu jednostkowego pewnych jego cech. Rzecz prosta dosłowne odrywanie cech od przedmiotu nie jest możliwe. [Witwicki, Tadeusz 1934: 137]

Tak czy inaczej, chociaż koncepcja znaczenia jako wytworu pewnych czynności psychicznych została przez Twardowskiego wysunięta dla przewyciężenia psychologizmu, to – zdaniem Ingardena – nie spełniła tej funkcji, gdyż znaczenie jako wytwór pozostało czymś psychicznym (jako „zespół powtarzających się w wielu aktach psychicznych elementów przeżycia”).²⁷⁶

Natomiast Dąbmska wytknęła Twardowskiemu, że podana przez niego definicja „wytworu czynności” jako tego, co powstaje wskutek dokonania danej czynności, jest za obszerna (albowiem każdy skutek czynności byłby zgodnie z tą definicją wytworem owej czynności). Zgodnie z intencjami Twardowskiego należałoby raczej przyjąć, że tylko takie skutki danej czynności są jej wytworami, bez których czynność te skutki wytwarzająca by nie zaistniała (por.: taniec-tańczenie, myśl-myślenie).²⁷⁷

1.2.6. O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym (1919–1920)

W podobnym duchu co „zewnątrzny” Metallmann skrytykował poglądy Twardowskiego wyrażone w tym tekście – „wewnętrzny” Ingarden.

Według Ingardena Twardowski ignoruje fakt, że jasność tekstu jest jego cechą względną – zależną m.in. także od uzdolnień i przygo-

towania czytelnika oraz jego przynależności do tej czy innej „szkoły filozoficznej” i gotowości do włożenia odpowiedniego wysiłku w zrozumienie czytanego tekstu. Dlatego odpowiedzialnością za niejasność jakiegoś tekstu można zasadnie obciążać nie tylko jego autora. W przeciwieństwie do Twardowskiego, który „w wypadku konfliktu głębi i jasności decydował się zawsze na wybór tej ostatniej”,²⁷⁸ Ingarden dał wyraz przekonaniu, że głębia jest ważną wartością dzieła filozoficznego niezależnie od tego, czy dzieło to cechuje jasność, i że dostatecznie jasne ujęcie „głębokiej” problematyki – wbrew Twardowskiemu – nie zawsze jest możliwe.²⁷⁹ Później dodał do tego jeszcze, że postulowana przez Twardowskiego realizacja postulatu absolutnej jasności poza pozytywnymi skutkami (takimi, jak konstruowanie ściśle określonych pojęć i przeprowadzanie istotnych rozróżnień)²⁸⁰ ma także skutki negatywne: omijanie problemów trudnych i zajmowanie się wyizolowanymi, szczegółowymi kwestiami; skutkiem tego jest ignorowanie problemu wzajemnych związków między różnymi problemami.²⁸¹

1.2.7. O naukach apriorycznych, czyli racjonalnych (dedukcyjnych), i naukach aposteriorycznych, czyli empirycznych (indukcyjnych) (1922)

Propozycję właściwszego jej zdaniem niż u Twardowskiego kryterium podziału nauk na aprioryczne i aposterioryczne przedstawiła Maria Lutmanowa – mianowicie przyjęcia za takie kryterium tego, czy wśród tej danej nauki istnieją zdania niezdeterminowane (a więc niebędące aksjomatami języka ani ich konsekwencjami), czy nie istnieją; pierwsze – to właśnie nauki aposterioryczne, a drugie – to aprioryczne.²⁸²

1.2.8. O istocie pojęć (1924)

Podobnie jak przedtem Dawid i Pręgowski, Tadeusz Witwicki sformułował pewne zastrzeżenia wobec poglądu Twardowskiego na to, jak się mają przedmioty przedstawień podkładowych stanowiących część odpowiednich pojęć – do przedmiotów samych tych pojęć:

Nie ma w składzie pojęć tak, jak go przedstawia prof. Twardowski, [...] przedstawionego sądu rozpoznawczego, że [...] przedmiot przedstawienia podkładowego jest przedmiotem pojęcia. [...] Nie ma też odczucia różności przedmiotów przedstawienia podkładowego i pojęcia, nie ma wreszcie przedstawień każdego z tych przedmiotów z osobna, które to przedstawienia są, jak się zdaje, warunkiem stwierdzenia różności obu przedmiotów. [Witwicki, Tadeusz 1935: 294–295]

[Teorię pojęć prof. Twardowskiego należy] uważać [...] przede wszystkim za teorię tworzenia i uwyrażniania pojęć, a sądy wchodzące w skład utworzonych już i wyraźnych pojęć traktować nie jako sądy tylko przedstawione, ale jako sądy wydane, *resp.* jako dyspozycje przekonaniowe, mogące się natychmiast aktualizować. [Witwicki, Tadeusz 1935: 298]

1.2.9. Przemówienie wygłoszone na zebraniu jubileuszowym Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie (1929)

Tadeusz Witwicki przedstawił zakamuflowaną krytykę poglądu Twardowskiego na niemożliwość naukowego ujmowania problematyki metafizycznej. Inaczej niż ks. Kwiatkowski, który próbował wykazać, że światopogląd religijny spełnia kryteria naukowości (por. wyżej), Witwicki zadał dwa pytania ogólniejsze – nieprzesadzające z góry, że nie ma dających się konfrontować z nauką systemów metafizycznych:

Ile jest takich systemów i co to za systemy metafizyczne, które są istotnie niesprzeczne i całkowicie zgodne z najnowszymi wynikami nauki? Czy można [...] przyjąwszy już jeden z takich systemów nadal odgraniczać najdokładniej rzeczy naukowo uzasadnione od subiektywnego mniemania i nie ustawać w bezstronnym, naukowym poszukiwaniu prawdy w tym zakresie? [Witwicki, Tadeusz 1931b: 217]

1.3. Kwestia germanofilii i werbalizmu

Oddzielnego potraktowania wymaga sprawa germanofilii Twardowskiego i werbalizmu jego filozofii.

Pojawiały się mianowicie opinie, że „w swym sposobie myślenia” był na wskroś „przeziątkły wpływami i metodą niemiecką” (Jerzy Bandrowski²⁸³), że był „typowo niemieckim uczonym” jako „uczeń niemieckiego filozofa Brentana” (Wincenty Lutosławski²⁸⁴) – i jako taki był w istocie germanizatorem młodzieży polskiej (Jerzy Bandrowski²⁸⁵). Był to zarzut wobec kogoś, kto walnie przyczynił się do repolonizacji szkolnictwa w Galicji i utrzymania polskości Uniwersytetu Lwowskiego – i kto podczas otwarcia założonego przez siebie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego deklarował *expressis verbis*:

Nie powinniśmy ulegać jednostronnemu wpływowi tego lub owego kierunku, ani nawet tego lub owego narodu. Naszymi przewodnikami nie powinni być ani Anglicy, ani Francuzi, ani Niemcy wyłącznie, lecz wszyscy razem. Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że trzy przodujące w filozofii narody są nam w równej mierze obce, a przeto w równej mierze bliskie. [...] Nie wolno nam się dać opanować wpływom obcym, lecz musimy sami nad nimi zapanować i posiłkując się tym, co po sumiennym zbadaniu wyda się doniosłym, samodzielnie brać udział w pracy wspólnej. [Twardowski 1904: 334]

Dodajmy, że Twardowski przełożył z niemieckiego pracę Vaihingera *Filozofia Nietzschego*²⁸⁶ i współprzełożył *Badania dotyczące rozumu ludzkiego Hume’a*.²⁸⁷ Nic dziwnego, że przeciw oskarżeniu Twardowskiego o germanofilię oficjalnie – na łamach prasy – zaprotestowało trzech jego uczniów (Teodor Mianowski, Leopold Staff i Mieczysław Treter).²⁸⁸

Jeśli chodzi o werbalizm, to trzeba zwrócić uwagę na to, że znaczenie słowa „werbalizm” mieni się dwoma odcieniami. Przy pierwszym odcieniu, werbalny – to tyle, co odnoszący się do słów: czyjeś badania są – w tym sensie – werbalne, gdy są np. badaniami nad znaczeniem słowa „przyczyna”, a nie nad związkami przyczynowymi, które występują w świecie (pomińmy tu dla uproszczenia kwestię związków między jednym a drugim badaniami). Przy drugim odcieniu, „wer-

balny” – znaczy tyle, co „beztreściowy, czczy, pusty”; czyjeś badania w pewnej dziedzinie są – w tym sensie – werbalne, gdy nie mają dla tej dziedziny żadnej wagi (przyjmijmy tu – znowu dla uproszczenia, że dysponujemy operacyjnymi kryteriami tej wagi). Słowo „werbalizm” w tym pierwszym wypadku jest emocjonalnie neutralne, a w tym drugim jest określeniem z intencji deprecjonującym.

Otóż wobec twórczości filozoficznej Twardowskiego stosowano oba pojęcia werbalizmu: neutralne i deprecjonujące. Niektórzy jego uczniowie podkreślali np., że prace Twardowskiego „nie jest to właściwa twórczość filozoficzna, lecz rozważania i ćwiczenia przygotowawcze”²⁸⁹ oraz rozstrzyganie głównie kwestii terminologicznych,²⁹⁰ zarazem jednak dodawano, że Twardowski prowadził „nieubłaganą walkę z werbalizmem”²⁹¹ rozumianym na sposób drugi. Natomiast Leon Chwistek używał wobec Twardowskiego obu pojęć werbalizmu, albowiem, jego zdaniem, uprawianie „metafizyki werbalnej”, zajmującej się analizą języka potocznego, nie ma żadnej wartości merytorycznej, a u jego uczniów-logików wyrodziła się ona w „bezpłodną formalistykę”.²⁹²

2. Kontynuacja

Ossowska już w 1930 roku pisała:

Znana jest wszystkim doniosłość pracy pedagogicznej prof. Twardowskiego. Znacznym zastępom uczniów potrafił on przekazać swoje zagadnienia, jeszcze znaczniejszym – swoje postulaty metodyczne. [Ossowska 1930: 133]

Przyjrzyjmy się najpierw owym „zagadnieniom”, przekazanym przez Twardowskiego swoim uczniom. Myślę, że chodzi tu nie tylko o same „pytania” filozoficzne, lecz także – bardziej lub mniej szkicowe odpowiedzi na te pytania. Zestawmy te „zagadnienia” Twardowskiego, i zaproponowane przez niego odpowiedzi, które zostały następnie rozwinięte – przede wszystkim w Szkole Lwowsko-Warszawskiej. Były to:²⁹³

(1) teoria przedmiotu (1894) – przez Stögbauera,²⁹⁴ Mariana Borowskiego,²⁹⁵ a także Leśniewskiego i Kotarbińskiego;²⁹⁶

(2) teoria przedstawień (1894) za pomocą rozszerzenia jej na klasę przedmiotów zastępczych (m.in. wyobrażenia wtórne, sądy przedstawione, uczucia przedstawione i supozycje Meinonga) – przez Salomona Igla,²⁹⁷ oraz modyfikacja tej teorii z naciskiem na swoistość przedstawień stosunków – przez Pręgowskiego;²⁹⁸

(3) teoria myślenia symbolicznego (1894) – przez Bronisława Bandrowskiego;²⁹⁹

(4) idea prawdziwości jako własności sądów, a nie powiedzeń (1900) przez Lutmanową;³⁰⁰

(5) szkic teorii rozumowań (1901) – przejęty i rozwinięty m.in. przez Jana Łukasiewicza³⁰¹ i Janinę Lindenbaumową;³⁰²

(6) paradygmat historii filozofii obecny w uniwersyteckich wykładach Twardowskiego z tego zakresu i w podręczniku *O filozofii średnio-wiecznej wykładów sześć* (1910) – przez Dąmską w jej *Zarysie filozofii greckiej*;³⁰³

(7) koncepcja czynności i wytworów (1912) w drodze zastosowania jej do: (a) badań w dziedzinie poetyki czystej – przez Łempickiego;³⁰⁴ (b) charakterystyki „stosunku między przypominaniem sobie a zamierzonymi przypomnieniami – przez Waltera Auerbacha;³⁰⁵ (c) badań w dziedzinie prakseologii – przez Kotarbińskiego;³⁰⁶ (d) opisu czynności i wytworów kultury – przez Bogdana Nawroczyńskiego;³⁰⁷

(8) koncepcja wyrażania (1912) w drodze zastosowania jej do badań nad wyrażaniem „na terenie języka” – przez Ossowską;³⁰⁸

(9) program nauczania propedeutyki filozofii (1919–1920) – przez Kieszkowskiego;³⁰⁹

(10) krytyka symbolomanii i pragmatofobii (1921) uzupełniona obserwacją, że predylekcja do nich ujawnia się u ludzi należących do typograficznego podtypu wzrokowca, którzy „nie mają potrzeby wyobrażania sobie rzeczywistości i myślą przy pomocy wzrokowo danych symbolów, reprezentujących rzeczywistość” (należą do nich zwłaszcza matematycy i logicy-formaliści) – przez Stefana Błachowskiego;³¹⁰

(11) rozróżnienie wyrażen kategorialematycznych i synkategorialematycznych (1894 i 1901) na tej podstawie, że te pierwsze znaczą przedstawienia, a nazywają ich przedmioty, te drugie zaś, jeśli są związane

z pierwszymi, jedynie spełniają wobec nich określone funkcje – przez Franciszka Mantheya.³¹¹

Jeśli chodzi o wspomniane przez Ossowską „postulaty metodyczne” Twardowskiego, to najciekawsze były te z nich, które przyczyniły się do tego, że Twardowski odegrał kluczową rolę w powstaniu logicznego skrzydła Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Oto najbardziej miarodajna wypowiedź Łukasiewicza – współtwórcy Warszawskiej Szkoły Logicznej – na ten temat, zawarta w jednym z jego listów do Twardowskiego:

Coraz bardziej przychyliam się do zdania, że [...] prawdziwa filozofia leży w kierunku Arystotelesa i scholastyków. [...] Wiem bardzo dobrze, że Pan Profesor nie będzie zapewne podzielał mojego stanowiska. Działając jednak w kierunku innym niż Pan Profesor, czuję mimo to bardzo dobrze, że jestem właśnie i pod tym względem tylko uczniem Pana Profesora. To zainteresowanie scholastyką i Arystotelesem, które umiał Pan Profesor wzbudzić we mnie wykładami swoimi z historii filozofii starożytnej i średniowiecznej, uznanie i sympatia pewna, z jaką wyrażał się Pan Profesor zawsze o scholastykach, rozmaite ustępy w pracach Pana Profesora [np. w *Zur Lehre...*], a przede wszystkim ów niewątpliwie scholastyczny moment w rozumowaniu i dyskutowaniu, dzięki któremu wyszkoliłem się logicznie, wszystko to mogło sprawić, że dzisiaj [...] nastąpił u mnie zwrot w moich poglądach filozoficznych, którego powstanie przecież jednak genetycznie wytłumaczyć można. [Łukasiewicz 1905: 469–470]

Łukasiewicz po latach wspominał w innym liście do Twardowskiego:

Czuję się dziś raczej pewnego rodzaju matematykiem, niż filozofem i związany dziś jestem bardziej z matematyką, niż z filozofią. Często przypominam sobie słowa, które Kochany Pan Profesor wyrzekł do mnie przed trzydziestu laty po moim rygorozum z matematyki: „Proszę matematyki nie zaniedbywać”. [Łukasiewicz 1931: 494]

Kiedy Warszawska Szkoła Logiczna stała się faktem, Łukasiewicz potwierdził te związki genetyczne publicznie, pisząc:

Niemal wszyscy filozofowie, uprawiający w Polsce logikę matematyczną, to uczniowie prof. Twardowskiego; należą więc do tak zwanej Lwowskiej Szkoły Filozoficznej, w której nauczyli się myśleć jasno, sumiennie i metodycznie. Dzięki temu polska logika matematyczna osiągnęła stopień ścisłości naukowej o wiele wyższy niż logika matematyczna za granicą. [*Księga...* 1920: IV]

3. Człowiek-legenda

Oto dedykacja umieszczona w *Księdze pamiątkowej ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności nauczycielskiej na Katedrze Filozofii w Uniwersytecie Lwowskim Kazimierza Twardowskiego*, wydanej tuż po zakończeniu I Wojny Światowej:

Czcigodnemu profesorowi Kazimierzowi Twardowskiemu, wielkiemu pionierowi i niestrudzonemu krzewicielowi myśli filozoficznej w Polsce, swemu najdroższemu nauczycielowi, księgę tę składają w hołdzie uczniowie. [*Księga...* 1920: IV]

Leśniewski swoją fundamentalną pracę *O podstawach matematyki*, opatrzył dedykacją:

Swemu Czcigodnemu i Kochanemu Profesorowi filozofii, Panu D-rowi Kazimierzowi Twardowskiemu składa tę pracę w spóźnionym hołdzie jubileuszowym apostata filozofii, a wdzięczny uczeń. [Leśniewski 1927: 295]

Jedna z klepsydr „wypełniających [...] mury Lwowa” po śmierci Twardowskiego – uderzała, jak pisał Stefan MękarSKI, swym niezwykłym „wyrazem i prostotą”. W klepsydrze tej „uczniowie osieroceni” donosili, że zmarł ich „Nauczyciel najdroższy”.³¹²



Tableau z dedykacją:

Swemu przewodniczącemu, profesorowi doktorowi Kazimierzowi Twardowskiemu, Polskie Towarzystwo Filozoficzne w dniu setnego posiedzenia naukowego 4 XI 1910 w dowód czci dla zasług położonych około tworzenia i krzewienia myśli filozoficznej.

Od góry i od lewej: Rząd I: Ignacy Drexler, Teodor Mianowski, Walenty Wróbel, Władysław Witwicki, Irena Pannenkowa, Ignacy Halpern, Aniela Szycówna, Mścisław Wartenberg, Władysław Weryho, Kazimierz Wize, Felicja Nossigowa, Jan Łukasiewicz, Marian Borowski, Bronisław Bandrowski, Stanisław Zabielski. Rząd II: Benedykt Elmer, Zygmunt Skórski, Artur Załęski, Salomea Perlmutterówna, Władysław Szumowski, Jan Bołoz-Antoniewicz, Sabina Weinbergowa, Ludwik Przysiecki, Adolf Tyszko, Tadeusz Sobolewski, Władysław Tatarkiewicz, Włodzimierz Zagórski. Rząd III: Ks. Tadeusz Olejniczak, Zygmunt Łempicki, Adam Stögbauer, Napoleon Dorożewski, Paulina Horszowska, Henryk Struve, Kazimiera Twardowska, Stanisław Schneider, Zofia Paślawska, Władysław Kozicki, Kazimierz Sośnicki, Julian Zachariewicz. Rząd IV: Bronisław Biegeleisen, Mieczysław Treter, Rajnold Wolański, Helena Dubieńska, Marcin Ernst, Marian Raciborski, Stefania Tatarówna, Hersz Bad, Wiktor Strusiński, Alfons Baron, Kazimierz Ajdukiewicz. Rząd V: Tadeusz Kotarbiński, Zygmunt Zawirski, Szczęsny Jasiewicz, Juliusz Tenner, Daniela Tennerówna, Edwin Płazek, Witold Rubczyński, Bolesław Mańkowski, Władysław Biegański, Jan Kasprowicz, Irena Ziembicka, Leopold Wołowicz, Emil Żychiewicz, Józef Bednarski, Seweryn Stark.

Muzeum Niepodległości w Warszawie.

W okresie międzywojennym uznanie, które Twardowski, „człowiek naprawdę niepospolity”,³¹³ zatroskany o „przyszłość kultury polskiej”,³¹⁴ „umysł naprawdę pierwszorzędny”,³¹⁵ „prawy Polak i wybitny uczony dzięki owocnej swej działalności naukowej i narodowej w całym społeczeństwie polskim sobie zdobył”,³¹⁶ było tak powszechne, a sława tak wielka, że wolno mówić wręcz o tym, że stał się on „postacią legendarną”.³¹⁷ Człowiekiem-legendą. Uznanie i sława objawiały się m.in. w tym, że sale odczytowe były podczas jego wystąpień „wypełnione po brzegi” publicznością,³¹⁸ że „nigdy jeszcze w Polsce nie było takiego ścisku na wykładach, seminariach i dyskusjach filozoficznych” jak na jego wykładach.³¹⁹

Jego wielkość, jak to ujął lapidarnie Stefan Baley, tkwiła w tym, co stworzył i czego nauczał – oraz w „tym, czemu pozwolił istnieć: co popierał i wyrozumiale tolerował”.³²⁰ W szczegółach polegała ona na tym, że Twardowski:

(1) nauczył wielu ludzi „planowej i rzeczowej pracy w zorganizowanych zespołach”;³²¹

(2) działał „niestrudzenie” i z „pełnym poświęceniem” dla dobra takich instytucji, jak Uniwersytet Jana Kazimierza czy Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie;³²²

(3) „był w szeregu zagadnień pionierem, a jego pionierska robota nie poszła na marne”;³²³

(4) stworzył podwaliny pod „nową polską myśl filozoficzną”,³²⁴ a w szczególności pod polski antyirracjonalizm o odcieniu logistycznym,³²⁵ dając w roku akademickim 1889/1890 pierwszy w Polsce wykład o algebrze logiki³²⁶ – ale też stale nawołując do zachowywania „związku między słowem a rzeczą”³²⁷ i ostrzegając przed niebezpieczeństwem „symbolomanii i pragmatofobii”;³²⁸

(5) „dostarczył «prolegomenów wszelkiej przyszej filozofii», przytaczanych często w literaturze naukowej polskiej i zagranicznej”,³²⁹ a pracą *Zur Lehre...* „zaważył wydatnie na ukształtowaniu się [...] fenomenologii”³³⁰ i poglądów Uphuesa i Meinonga;³³¹

(6) „położył wielkie zasługi [...] dla ustalenia [...] polskiej [...] terminologii naukowej w zakresie filozofii”;³³²

(7) ma „w dziejach polskiej kultury umysłowej [...] pozycję wyjątkową”: „był tym, który nadał kierunek filozofii nie tylko Lwowa, ale

poniekąd całej Polski”;³³³ „cała rzesza inteligencji polskiej korzystała i korzysta z obfitych jego darów”;³³⁴ jego „myśl [...] promieniowała na całą kulturalną Polskę”;³³⁵

(8) „zajął [...] miejsce nie tylko wydatne, ale i pod wieloma względami kierownicze w naszej literaturze filozoficznej naszych czasów”;³³⁶ „wywarł decydujący wpływ na współczesny stan filozofii w Polsce”³³⁷ jako „jeden z organizatorów i twórców naszej współczesnej kultury filozoficznej”;³³⁸ i stał się „duszą i symbolem” naukowej filozofii polskiej,³³⁹ dzięki czemu filozofia polska uzyskała „własne oblicze wśród filozofii innych narodów”;³⁴⁰

(9) był „jednym z największych pedagogów w dziedzinie filozofii, jakiego znają [...] [jej] dzieje”;³⁴¹

(10) był założycielem szkoły, „jakiej nie stworzył jeszcze żaden w Polsce filozof”;³⁴² filozoficznej Szkoły Lwowskiej,³⁴³ mistrzem,³⁴⁴ „wychowawcą wielu filozofów nowej generacji”;³⁴⁵ „wodzem armii intelektualnej uczniów o niezwykłym u nas zasięgu wpływów”;³⁴⁶ których wychowywał, „to znaczy kształcił [ich] charaktery, wyrabiając w swych uczniach [bezwzględne] zasady etyczne i [właściwe] dyspozycje woli”;³⁴⁷ a uczniowie ci stali się „elitą polskiego życia umysłowego i polskiej kultury filozoficznej”;³⁴⁸

(11) sam będąc mistrzem w zakresie analizy,³⁴⁹ „klarowania” pojęć³⁵⁰ i rozbioru „doznań i tworów psychicznych”;³⁵¹ sprawił, że Szkoła Lwowska, grupująca młodych badaczy wokół swego „kochanego nauczyciela”, „ukochanego mistrza”³⁵² i „współdziałająca z nim”³⁵³ na gruncie wspólnej metodologii i problematyki badawczej³⁵⁴ – stała się szkołą o swoistym, „wysokim”³⁵⁵ stylu myślenia.³⁵⁶ szkołą „znakomitej dialektyki oraz metodyczności”³⁵⁷ i jasnego myślenia,³⁵⁸

(12) podniósł kulturę umysłową,³⁵⁹ a w szczególności filozoficzną oraz „jej powagę” w społeczeństwie swojej epoki;³⁶⁰ był nie tylko filozofem i nauczycielem filozofów, lecz także w ogóle „nauczycielstwa i wychowawcą wielkich rzesz inteligencji”;³⁶¹

(13) wygłaszał swoje wykłady „znakomicie”;³⁶²

(14) dostarczył w swych pismach – zwłaszcza w podręcznikach *Zasadnicze pojęcia...*³⁶³ i *O filozofii średniowiecznej*³⁶⁴ – „wzorów prostoty, przejrzystości i przystępności”.³⁶⁵

Warto odnotować, że te superlatywy wychodziły nie tylko spod pióra jego uczniów i anonimowych publicystów prasowych, lecz także i niezwiązanych ze Szkołą Lwowsko-Warszawską badaczy. Struve np. stwierdził w omówieniu *Idee und Perception* i *Zur Lehre...*, że zawierają one „cenne przyczynki do ścisłego określenia psychologicznych i logicznych czynników myśli przy wytwarzaniu naszych pojęć o rzeczach”.³⁶⁶ Dawid o pracy Twardowskiego *Wyobrażenia i pojęcia* pisał, że jest to „cenny przyczynek do psychologii pojęć”³⁶⁷, zawierający wiele „istotnych punktów [...] bardzo interesujących i umiejętnie przemyślanych”.³⁶⁸

Fenomen Twardowskiego najlepiej ujęli chyba Władysław Witwicki i Ingarden.

Witwicki w *Wiadomościach Literackich* OPISAŁ, jak powstawała Szkoła Twardowskiego:

[Kiedy] zjawił się na katedrze filozofii we Lwowie młody Kazimierz Twardowski [i] rozpoczął wykłady, ćwiczenia i dyskusje w kołach naukowych młodzieży, zaraz zaczęły po mieście krążyć niewiarogodne pogłoski, że na tych wykładach i ćwiczeniach można wszystko rozumieć, o czym się tam słyszy i mówi. Nie ma żadnego bujania i żargonu wtajemniczonych. Każdy wyraz się objaśnia i zawsze wiadomo, o co chodzi, choćby szło o zagadnienia trudne i niepopularne. To ściągało na jego wykłady tłumy coraz większe. Niektórzy chodzili przez ciekawość, czy to możliwe w ogóle, żeby rozumieć zagadnienia filozoficzne nie będąc specjalistą, i czy można o tych sprawach mówić zrozumiale, będąc specjalistą. I to, i tamto okazało się możliwe, bo rzeczywiście. Po raz pierwszy w Polsce zagadnienia filozoficzne zaczęły interesować tak wielkie tłumy – nie w kościele. Zabrakło w końcu miejsca w największych salach. Trzeba było zbudować osobną, aby mogła pomieścić słuchaczy. Ta popularność wykładów Twardowskiego była nawet dziwna. Dlatego, że nie mówił ani kwiecicie, ani błyskotliwie. To nie były poematy prozą; nie sypał przenośniami, nie bawił się w retorykę, nie robił dramatycznych pauz i modulacji, nie wtrącał uśmiechniętych apostrofów w nawiasach, nie udawał, że rozumie to, czego by inteligentny słuchacz nie mógł też zrozumieć, nie bawił się dwuznacznościami i nie napełniał sali wrzaskiem, jak ci, co zwykle porywają tłumy; mówił jasno i po prostu, odpowiadał za każde słowo, każdy

nowy lub mętny wyraz i zwrot objaśniał, zanim poszedł dalej. Gdy go pytano, czemu mówi tak niezwyczajnie jasno, odpowiadał, że inaczej sam by nie rozumiał tego, co mówi. Nie próbował niczego słuchaczom poddawać swym osobistym wpływem, ani narzucać; opisywał tylko, analizował i dowodził. Nikogo nie hipnotyzował, wielu zbudził. Zawsze pozwalał kontrolować swoje słowa i rad widział oponentów w dyskusji. Nie, żeby chciał łatwo triumfować, tylko żeby z dwóch stron prawdy szukać. W jego ustach i pod jego piórem filozofia nie była rodzajem literatury pięknej, nie była wolną twórczością w mgłach, tylko nauką. O to mu szło. I to było u nas nowe. [Anonim-04 1911: 135]

Ingarden, z kolei, przemawiając w imieniu Polskiego Towarzystwa Filozoficznego u jego trumny, w następujących słowach WYJAŚNIŁ, jak powstała Szkoła Twardowskiego:

Dzięki [...] światłemu kierownictwu Profesora Twardowskiego, dzięki jego niezwykle jasnemu umysłowi, nauczono się od niego [w PTF] NAWZAJEM SIĘ ROZUMIEĆ, dzięki zaś jego etycznej postawie nauczono się siebie nawzajem szanować. To wzajemne rozumienie się – możliwe jedynie przy należyтым wyjaśnieniu i opanowaniu środków wypowiedzenia – sprawiło, że wszyscy wiedzieli, iż wspólnie NAD TYMI SAMYMI zagadnieniami pracują i TE SAME trudności starają się rozwiązywać. Zrodziła się wspólnota duchowa takiej samej postawy badawczej i tego samego stylu myślenia, wspólnota współodpowiedzialności za tworzone teorie. [...]

Na terenie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego udało się Kazimierzowi Twardowskiemu dokonać tego, co się udaje tylko wyjątkowym uczonym: stworzyć – z niczego właściwie – JEDNOLITĄ ATMOSFERĘ NAUKOWĄ. Gdyby profesor Twardowski nie stworzył był Towarzystwa i nie działał przez lat z górą trzydzieści na jego terenie, gdyby zamiast tego był zamknięty w czterech ścianach i napisał jeszcze szereg dzieł, choćby najdonioślejszych, to nie wiadomo, czy dzieła te przy braku wszelkiej atmosfery, przy braku wzajemnego rozumienia się i współpracy, nie stałyby się nieme, czy nie byłibyśmy głusi na nie. Tylko dzięki działalności profesora Twardowskiego w Polskim Towarzystwie Filozoficznym filozofia stała się dla liczного grona młodych niegdyś uczonych SPRAWĄ ŻYCIA, CZYMS CO BYŁO FORMĄ I TREŚCIĄ ICH OSO-

BISTEGO ŻYCIA. I dlatego tylko mogło dojść do tego, że zaczęła się w Polsce nowa epoka badań filozoficznych i że styl myślowy tzw. Szkoły Lwowskiej w krótkim stosunkowo czasie opanował filozofię polską bez względu na osoby, szkoły i stanowiska. [Anonim-04 1911: 135]

IV. Uderzenie

1. Preludium

Budowę tego frontu zapoczątkowało utworzenie 17 stycznia 1950 roku Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, w nim Katedry Materializmu Dialektycznego i Historycznego kierowanej przez Adama Schaffa (magisterium z prawa w Uniwersytecie Lwowskim, 1935; doktorat/kandydatura u Piotra Fiedosiejewa w Moskwie, 1941). Po roku – 28 grudnia – ukończono druk pierwszego „owocu” tej Katedry, a mianowicie broszury Bronisława Baczki *O poglądach filozoficznych i społeczno-politycznych Tadeusza Kotarbińskiego* [Baczko 1951b]. We wstępie tej broszury znalazły się słowa, które nie pozostawiały wątpliwości co do tego, jaki jest cel tego przedsięwzięcia:

Instytut Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR przystępuje do publikowania prac swych pracowników naukowych i aspirantów.

Głównym przedmiotem wydawanych przez nas prac będą zagadnienia teoretyczne i ideologiczne, związane z aktualnymi zadaniami partii w walce socjalizmu w Polsce.

Stoi przed nami zadanie propagandy teorii marksistowsko-leninowskiej, uzbrojenia w tę teorię mas pracujących, udzielenia im pomocy w rozwiązywaniu praktycznych zadań.

Zgodnie z wytycznymi VI Plenum KC PZPR³⁶⁹ stoi przed nami [...] zadanie udzielenia pomocy w walce o zwycięstwo materialistycznego marksistowsko-leninowskiego światopoglądu w naszej nauce, o przewyżczenie pozostałości idealizmu, o dalszy rozwój nauki, o to, by nauka polska i naukowcy polscy stali się przodującym czynnikiem w dziele socjalistycznej przebudowy naszego kraju.

W przygotowaniu znajduje się szereg publikacji pracowników IKKN, które odzwierciedlają rezultaty pracy zmierzającej do wykonania tych właśnie zadań. Niniejsza książka, pierwsza z serii wydawnictwa IKKN, jest jedną z prac związanych z walką o zwycięstwo filozofii marksistowsko-leninowskiej w Polsce i przezwyciężenie pozostałości idealizmu w nauce polskiej. [Baczko 1950b: 5–6]

Transmisją tych zadań do mas pracowników nauki polskiej – jak się wtedy mówiło – miał być I Kongres Nauki Polskiej, zorganizowany między 29 czerwca a 1 lipca 1951 roku.

Bolesław Bierut wystosował do uczestników Kongresu list, będący typowym dla propagandzistów komunistycznych „przekładańcem myślowym”. Jedną warstwą tego przekładańca – bez fragmentów drugiej warstwy, oznaczonych [*] i [**] – mogła być zaakceptowana przez każdego Polaka:

Ofiarny udział w pełnej twórczego patosu pracy całego narodu, [*] udział w pracy twórczej [**], nieustępliwe docieranie do prawdy – oto, co jest sprawą dumy i honoru Nauki Polskiej. [Bierut 1951: 6]

Jednakże do drugiej warstwy należały fragmenty typu: [*] „nieprzejednana podstawa wobec siewców wojny i zniszczenia” i [**] „walka o pokój w jednym szeregu z przodującą nauką radziecką”.³⁷⁰ Kryła się za tymi sformułowaniami dyrektywa „nieprzejedanej postawy” wobec tych, którzy nie chcieliby dołączyć do „przodującej nauki radzieckiej”. Otwarty został „front filozoficzny”.³⁷¹ Jego zadania zostały jasno określone podczas obrad Podsekcji Filozofii i Nauk Społecznych przez dowódcę owego frontu, na którego wyznaczony został wspomniany wyżej Schaff. Oto jak te zadania w jego ujęciu wyglądały:

Obóz marksistowski musi zdecydowanie i bezkompromisowo przezwyciężyć burżuazyjną ideologię i przeprowadzić głęboką analizę starej filozofii, wykazując na konkretnym materiale, co w niej było wsteczne i nienaukowe. [Schaff 1951: 32]³⁷²

Mówiąc o zadaniach POLSKIEGO frontu filozoficznego, nie możemy mówić o filozofii burżuazyjnej w OGÓLE. Interesują nas bowiem przede wszystkim te kierunki, które miały i mają u nas jeszcze wpływ. Podejmując z tego punktu widzenia ocenę uniwersyteckiej filozofii okresu międzywojennego, musimy wysunąć na czoło trzy główne kierunki filozofii burżuazyjnej: neotomizm, fenomenologię oraz Szkołę Lwowsko-Warszawską w ścisłym powiązaniu z neopozytywizmem. [Schaff 1951: 33]

Dyskusja kongresowa potwierdziła raz jeszcze, że sprawa Szkoły Lwowsko-Warszawskiej wysuwa się jako jeden z głównych problemów walki ideologicznej na froncie filozoficznym w Polsce. [...] Jakie w związku z tym wysuwają się przed nami dalsze zadania? [...] Należy [...] monograficznie opracować poglądy Twardowskiego, Kotarbińskiego, Ajdukiewicza, zagadnienie wpływu filozoficznych poglądów tej Szkoły na rozwój logiki w Polsce (Leśniewski, Łukasiewicz, Tarski) itd. Po drugie, należy krytycznie opracować podstawy teoretyczne Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, decydujące o jej pokrewieństwie z neopozytywizmem: sprawę idealistycznej semantyki i łączącego się z nią konwencjonalizmu. [Schaff 1951: 37] [Dyskusja ze Szkołą Lwowsko-Warszawską] wymaga [...] odpowiedniej organizacji i bazy materialnej. Tej ostatniej powinien dostarczyć powstający Instytut Filozofii PAN oraz jego organ – *Myśl Filozoficzna*. [Schaff 1951: 38]

Podczas obrad Podsekcji Lutmanowa stwierdziła, że Szkoła Lwowsko-Warszawska została w referacie Schaffa potraktowana „krzywdząco”,³⁷³ a Kazimierz Ajdukiewicz – że przedstawiono poglądy przedstawicieli Szkoły „karykaturalnie”.³⁷⁴ Mimo to przyjęty został – „przy trzech osobach wstrzymujących się od głosowania”³⁷⁵ – wniosek Podsekcji, zawierający m.in. tezę, że:

Tylko filozofia marksistowsko-leninowska może spełnić rolę kierowniczego poglądu na świat społeczeństwa polskiego, które buduje socjalizm, [...] więc cała filozofia polska musi stopniowo przejść na grunt marksizmu-leninizmu. [Obrady Podsekcji Filozofii... 1951: 367]

Tu już nie było żadnego kamuflażu.

Wniosek skierowano do wdrożenia i natychmiast powołano do życia wspomnianą w wystąpieniu Schaffa *Myśl Filozoficzną*. Do Komi-

tetu Redakcyjnego weszli: Schaff (jako redaktor naczelny), Józef Chałasiński i Julian Hochfeld. Zastosowano tu drugą – po „przekładańcu myślowym” – wypróbowaną przez komunistów metodę propagandową, a mianowicie metodę „listka figowego”: do 21-osobowej Rady Redakcyjnej zaproszono kilku przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, a mianowicie: Ajdukiewicza, Czeżowskiego, Kotarbińskiego, Stanisława Ossowskiego, Bogdana Suchodolskiego i Tadeusza Tomaszewskiego.³⁷⁶

W pierwszym numerze *Myśli Filozoficznej* ukazało się słowo „Od redakcji”, które nawiązywało do zadań frontu filozoficznego nakreślonych przez organizatorów I Kongresu Nauki Polskiej. Można było tam przeczytać sformułowania nie pozostawiające złudzeń:

Jedyny dziś naukowy światopogląd – [to] światopogląd marksistowski. [Od redakcji 1951: 7].

Pełny rozwój nowego społeczeństwa wymaga [...] świadomego i szybszego niż dotąd kształtowania [...] nowej filozofii. [Od redakcji 1951: 8]

Spółczeństwo, które buduje socjalizm, nie może obyć się bez oręża, którym jest filozofia marksistowska – materializm dialektyczny i historyczny. [...] Dlatego musimy walczyć o całkowite zwycięstwo tej filozofii w masach, o jej niepodzielne zapanowanie w umysłach inteligencji twórczej. [Od redakcji 1951: 10]

Na naszym ideologicznym odcinku pragniemy służyć narodowi polskiemu w jego walce o pokój i Plan Sześcioletni. [Od redakcji 1951: 11]

Walka przeciw hamującym rozwój społeczny pozostałościom idealizmu, przeciw filozofii burżuazyjnej, przeciw rozkładowej filozofii imperializmu – oto główny kierunek uderzeniowy i główny pion koncepcyjny *Myśli Filozoficznej*. [Od redakcji 1951: 12]

Warunkiem zwycięstwa filozofii marksistowskiej jest rozbicie tych kierunków, które hamują rozwój myśli naukowej w Polsce. Przede wszystkim będziemy tu musieli dokonać krytycznej oceny naszej filozofii i socjologii w. XX. Na plan pierwszy wysuwa się sprawa marksistowskiej, zasadniczej oceny Szkoły Lwowsko-Warszawskiej oraz Szkoły Znanięckiego w socjologii. [Od redakcji 1951: 15]

Aby przyspieszyć realizację tego planu, zastosowano trzecią – po „przekładańcu myślowym” i „listku figowym” – ulubioną przez komunistycznych propagandzistów metodę perswazji (w tym wypadku: czynnej), a mianowicie metodę „zachęty ideowo-materialnej”. Ogłoszono mianowicie listę tematów prac „dysertacyjnych” dla słuchaczy Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, na której – wśród 67 tematów – znalazły się pod kolejnymi numerami 50–54: „Krytyka poglądów K. Twardowskiego”, „Krytyka poglądów T. Kotarbińskiego”, „Krytyka poglądów K. Ajdukiewicza”, „Filozoficzne oblicze logistyki polskiej (Leśniewski, Łukasiewicz, Tarski)” oraz „Reakcyjne oblicze fenomenologii w Polsce (Ingarden)”.

Nie wiem, jak faktycznie miała się lista beneficjentów tego ogłoszenia do listy wykonawców planu „zasadniczej oceny” Twardowskiego i jego Szkoły.³⁷⁷ W każdym razie: Twardowskiego wziął na warsztat Henryk Holland (doktorat u Schaffa, 1958), Kotarbińskiego – Bronisław Baczko (doktorat 1952), Ajdukiewicza – sam Schaff i Leszek Kołakowski (magisterium u Janiny Kotarbińskiej, 1950; doktorat u Schaffa, 1953), a Ingardena – i przy okazji Tatarkiewicza (jako historyka filozofii) – Tadeusz Kroński (magisterium u Tatarkiewicza, 1934; doktorat 1955); w uzupełnieniu – Tatarkiewiczem i niewymienioną na liście IKKN Ossowską (jako etykami) zajął się „po linii partyjnej” Marek Fritzhand (magisterium u Ingardena, 1936; doktorat u Kotarbińskiego, 1951), a nieżyjącym już od paru lat Witwickim – Ryszard Radwiłowicz (doktorat 1963).

Nas będzie tu interesowała zasadniczo tylko „legenda Twardowskiego” przekształcona zrećcznie w „legendę o Twardowskim” przez wspomnianego Hollanda. Zanim przedstawię szczegóły ataku na „legendę Twardowskiego” – zrećcznie przekształconą przez wspomnianego Hollanda w „legendę o Twardowskim” – i na uczniów Twardowskiego, dodam dłuższy komentarz do (51) tematu IKKN, a więc do miejsca przedstawicieli Warszawskiej Szkoły Logicznej w ofensywie przeciwko Szkole Lwowsko-Warszawskiej, oraz pewne ogólne uwagi na temat „sylogizmu frontu ideologicznego”, który zastosowany został przez Schaffa i innych funkcjonariuszy tego frontu.

2. Logika i dialektyka

Poprzedniczką *Mysli Filozoficznej* była *Mysł Współczesna*, wychodząca w latach 1946–1950 – przedsięwzięcie wydawnicze podjęte zgodnie z czwartą metodą manipulacji propagandowej: metodą „działania etapami”. Było to pismo „prawie” niezgodne z komunistyczną „zasadą partyjności”: w skład Kolegium (nie: Komitetu!) Redakcyjnego wchodził przez cały okres ukazywania się pisma Kotarbiński. Otóż jeszcze w 1947 roku ukazał się w *Mysli Współczesnej* tekst Wiktora Wudela „Powstanie logiki wyższej” (przez „logikę wyższą” autor rozumiał logikę nie-dwuwartościową). Wymowa tego tekstu była taka: marksiści polscy powinni wnieść wkład w rozwój tradycji MELS-owskiej (por. niżej, §3.1) przez wprowadzenie do tej tradycji osiągnięć Warszawskiej Szkoły Logicznej. Wudel pisał tak:

Jedną z niewielu dziedzin, w których stać już polskich marksistów na samodzielny wkład w dzieło materializmu dialektycznego, jest racjonalny wykład dialektyki na podstawie wielowartościowej logiki matematycznej i wprowadzenie dialektyki do logiki formalnej, jako jedynego rzeczywistego sprawdzianu stosowalności wielu względnych systemów logicznych. [Wudel 1947: 343] Dopiero po przyswojeniu, zastosowaniu i rozwinięciu przez marksistów zdobyczy współczesnej logiki matematycznej, której szkoła Łukasiewicza była czołowym wyrazem, można by stworzyć współczesną materialistyczną logikę formalną i dialektyczną [Wudel 1947: 344], [a logika trójwartościowa jest] epokowym odkryciem. [Wudel 1947: 354] Logika trójwartościowa jest obszerniejszym, giętszym i o niebo całe wyższym formalizmem od logiki dwuwartościowej. [...] Nowa, wyższa logika musiała uznać sensowność niektórych sprzeczności, choć zrobiła to w formie zakapturnej. [Wudel 1947: 367]

Łukasiewicz jest w tym tekście nazywany „wybitnym polskim uczonym”³⁷⁸ i „znawcą filozofii”³⁷⁹ – bez żadnego „przekładańca myślowego”. Nie jest wykluczone, że źródłem tego pozytywnego nastawienia do logiki formalnej był przykład „towarzyszy radzieckich”. Jak pisał Wudel:

Dialektycy materialistyczni zwalczali logikę Arystotelesową w praktyce tak gruntownie, że np. w Związku Radzieckim nie nauczano logiki formalnej i dopiero w 1945 roku przywrócono nauczanie logiki w wyższych i średnich szkołach. [Wudel 1947: 465]

Ten parasol ochronny nad logiką był dobrze widoczny we wspomnianej broszurze Baczki, skierowanej przeciwko Kotarbińskiemu. Czytamy tam:

Nie omawiamy [tu] zupełnie prac prof. Kotarbińskiego z dziedziny logiki formalnej. Nie poruszyliśmy również prac prof. Kotarbińskiego z dziedziny historii filozofii – przede wszystkim niezmiernie wnikliwych i głębokich prac o Baconie, studiów nad historią klasyfikacji nauk i in. [Baczko 1951b: 125]

I ogólnie o logice w Szkole Lwowsko-Warszawskiej:

Szkoła Lwowsko-Warszawska była niewątpliwie najbardziej wpływową szkołą w oficjalnej, burżuazyjnej filozofii okresu międzywojennego. Wokół przedstawicieli tej szkoły – Twardowskiego, Kotarbińskiego, Ajdukiewicza, Łukasiewicza i innych – skupiała się poważna grupa uczniów. W szczególności pod wpływami tej szkoły znajdowała się polska logika matematyczna, której dorobek w wielu dziedzinach posiada nieprzemijającą wartość, a na którą filozoficzne poglądy Szkoły Lwowsko-Warszawskiej wywierały wpływ negatywny. Szkoła Lwowsko-Warszawska wytworzyła dla swej filozofii odrębny styl i język, korzystający z aparatu logistyki. [Baczko 1951b: 126–127]

Dość, że Schaff w swym programowym wystąpieniu – jako dowódca filozoficznego odcinka frontu ideologicznego – zalecał nie zwalczanie logiki, lecz oczyszczenie jej z naleciałości filozoficznych:

Odrębnie należy potraktować w kontekście problematyki filozoficznej sprawę logiki formalnej. Zagadnienie stosunku marksizmu do logiki formalnej jest dla nas szczególnie ważne ze względu na bujny rozkwit tej dyscypliny w Polsce. Warszawska Szkoła Logiczna (Leśniewski, Łukasiewicz, Tarski, obecnie Mostowski, Jaśkowski i inni) zdobyła sobie sławę światową. Jedną z przyczyn

utrzymania się „mitu” Szkoły Lwowsko-Warszawskiej tkwi między innymi w tym, że członkowie tej Szkoły jednocześnie uprawiali z powodzeniem logikę; tkwi ona w przekonaniu, że Szkoła Lwowsko-Warszawska to jest właśnie synonim polskiej logiki i jej osiągnięć. To przekonanie jest jednak niesłuszne. Jednym z zadań naszej krytyki ideologicznej jest wykazanie, jak narzucenie polskiej logice błędnych poglądów filozoficznych Szkoły Lwowsko-Warszawskiej hamowało rozwój logiki i ujemnie nań wpływało. [Schaff 1951: 40] Pozytywne osiągnięcia logiki w Polsce są rzeczą niewątpliwą. [...] Jesteśmy dumni z rozwoju i osiągnięć logiki w Polsce, z tego, że w Polsce powstała logika trójwartościowa i wielowartościowa, z tego, że logicy polscy udoskonalili rachunek zdań i w niejednym zagadnieniu torowali drogę światowej nauce. Mamy wysoko wykwalifikowane kadry w tej dziedzinie; należy je w pełni wyzyskać i stworzyć wszystkie warunki dla dalszego rozwoju logiki w Polsce. [Schaff 1951: 40–41]

Dyskusja na temat „należności filozoficznych” logiki – i szerzej: stosunku logiki formalnej do tzw. logiki dialektycznej – toczyła się w sposób (jak na dyskusje z udziałem funkcjonariuszy komunistycznego frontu ideologicznego) cywilizowany. Chodziło w niej w zasadzie o to, jak wyinterpretować nieszczęsne sformułowania owej dialektyki o przenikającej wszystko, co się dzieje w świecie, „jedności i walce przeciwieństw”, tak by nie kolidowało to z logiczną zasadą (nie)sprzeczności. Zdania w tej sprawie były podzielone nie tylko wśród filozofów „burżuazyjnych”, ale i „proletariackich”: m.in. Waldemarem Rolbickim,³⁸⁰ Schaffem,³⁸¹ Heleną Eilstein³⁸² i Jarosławem Ładoszem.³⁸³ *Mysł Filozoficzna* rozpisała nawet konkurs na pracę filozoficzną na temat „stosunku logiki formalnej do dialektyki marksistowskiej”.³⁸⁴

3. Szturm

3.1. Sylogizm frontu ideologicznego

„Sylogizm frontu ideologicznego” w odniesieniu do filozofów był w uproszczeniu taki:

Filozofia w kraju, w którym „buduje się socjalizm” („walczy się o pokój i Plan Sześćioletni” itd.), musi być naukowa. Jedyńm naukowym systemem filozoficznym jest obecnie (tj. w roku 1950 i nn.) filozofia marksistowska³⁸⁵ – czyli materializm dialektyczny i historyczny. Wszelkie inne systemy przeszkadzają w „budowie socjalizmu” (są „rozkładowe”). Zatem filozofowie (szerzej: ci), którzy opowiadają się za systemami nie-marksistowskimi – czyli ogólnie: za systemami idealistycznymi – są tym samym wrogami socjalizmu („oboza proletariackiego” itd.), a więc reprezentują interesy burżuazyjnego imperializmu³⁸⁶ i jako wrogowie socjalizmu powinni być odsunięci od wpływu na społeczeństwo „budujące socjalizm”.

Zadaniem funkcjonariuszy frontu ideologicznego było wykazanie, że niewygodni reżimowi filozofowie opowiadają się za taką czy inną formą systemu idealistycznego.

Możliwe tu były zasadniczo trzy wypadki:

- (1) Poglądy X-a są idealistyczne.
- (2) Poglądy X-a są niekonsekwentne („eklektyczne”): niektóre są materialistyczne, niektóre idealistyczne.
- (3) Poglądy X-a są materialistyczne, ale jest to materializm nie-MELS-owski (np. jest metafizyczny, nie-dialektyczny itd.).

Bywa jeszcze tak, że:

- (4) X twierdzi, że nie jest idealistą, ale „obiektywnie” („w sposób zakapturzony”) X jest idealistą.³⁸⁷
- (5) X twierdzi, że jest materialistą, ale „obiektywnie” X jest pseudo-materialistą – czyli „wyrafinowanym” idealistą.

Do wykazania, że zachodzi któryś z nagannych wypadków (1)–(5), posługiwano się argumentacją *ad auctoritatem* lub *ad personam*.

W pierwszym wypadku powoływano się na pisma Marxa, Engelsa, Lenina i Stalina. W skrócie: MELS. Jeśli w MELS-ie nie można było znaleźć krytyki tej odmiany idealizmu, do której można było wprost przypisać poglądy „przygważdżanego” filozofa, modyfikowano je tak, aby do MELS-owskiej odmiany idealizmu były jakoś analogiczne; w razie potrzeby stosowano do niego formułę (4) lub (5).³⁸⁸

Drugi typ argumentacji był używany wówczas, gdy pierwszy typ nie dał się łatwo przeprowadzić – lub gdy trzeba było wzmocnić

jego moc perswazyjną. Repertuar epitetów – zaczerpnięty zresztą z MELS-u – nie był specjalnie wyrafinowany. Można go nazwać w skrócie: BROSE (od pierwszych liter kolejnych epitetów). Mówiło się więc, że *X* jest człowiekiem o poglądach:

(a) burżuazyjnych (antyproletariackich, imperialistycznych, klasowych, partyjnych);

(b) reakcyjnych (wstecznych, zbankrutowanych);

(c) obskuranckich (fideistycznych, klechowskich, religianckich, zabobonnych, „zalatujących zakrystią”);

(d) spekulatywnych (bezpłodnych, ezoterycznych, fikcyjnych, jałowych, oderwanych od praktyki, scholastycznych, werbalnych);

(e) epigońskich.

Można powiedzieć krótko: krytykę naukową zastąpiła krytyka ideologiczna.

3.2. Demontaż legendy

Oto jak zastosował Holland poszczególne segmenty tego „sylogizmu” krytyki ideologicznej przy „odbrązawianiu” Twardowskiego.³⁸⁹

Misja [...] [Twardowskiego] jest szczególna: zespolenie subiektywno-idealistycznej, pozytywistycznej teorii poznania z neoscholastyczną, fideistyczną metafizyką. [Holland 1952: 278]³⁹⁰

Tekst Twardowskiego „Metafizyka duszy” (1895) „nawet w filozofii idealistycznej [...] stanowi dokument wyjątkowego obskurantyzmu i klechowskiej zaciętości partyjnej, [...] „kleszego ataku partyjnego przeciw materializmowi”. [Holland 1952: 288, 289]³⁹¹

Główną sprężyną [...] działalności filozoficznej [Twardowskiego] jest [...] nienawiść do materializmu [...], nienawiść zaciętego i przebiegłego wroga, dobrze zdającego sobie sprawę z siły materializmu i własnej słabości. [Holland 1952: 294]³⁹²

Jakże mogło stać się, iż podobny skrajny obskurant filozoficzny, fideista tak zalatujący zakrystią mógł zostać założycielem i uznanym przywódcą szkoły filozoficznej, pretendującej do miana „ściśle naukowej” – szkoły grającej pierwsze skrzypce w koncercie burżuazyjnej filozofii polskiej w okresie międzywo-

jennym? [...] Czy istniała faktycznie [...] tzw. Szkoła Lwowsko-Warszawska – czy też było to tylko towarzystwo wzajemnej adoracji, niezespolone ze sobą niczym innym, jak więzami szacunku i życzliwości? [Holland 1952: 295]³⁹³ [Twardowski był] wyraźnym fideistą i obskurantem; [...] [włączał się] czynnie – na swój sposób – do ofensywy najciemniejszych sił filozoficznych okresu imperializmu. [Holland 1952: 295–296]³⁹⁴

Sformułowanie „Rzadko w innych krajach spotykane stosunki życzliwości wzajemnej” – oto pocałunek przesłany Szkole Lwowsko-Warszawskiej przez wybitnego przedstawiciela teologii katolickiej w Polsce, o. Innocentego Bocheńskiego. [Holland 1952: 310]³⁹⁵

Filozofia Twardowskiego nie była filozofią naukową, była natomiast – starannie przemilczaną przez większość jego uczniów – filozofią skrajnie obskurancą, fideistyczną, klechowską. [Holland 1952: 311]³⁹⁶

Uczniowie Twardowskiego próbowali przeciwdziałać demontażowi legendy Twardowskiego.

W następnym zeszycie *Myśli Filozoficznej* opublikowany został tekst „W sprawie artykułu «Legenda o Kazimierzu Twardowskim»”, a w nim list Kotarbińskiego.

W liście Kotarbińskiego najważniejszy *passus* brzmiał, jakby był z innego świata:

Odróżniam wyraźnie treść rzeczową artykułu od jego emocjonalnych ekstrawagancji i [...] daleka jest ode mnie myśl zasadniczego uchylania się od uczestnictwa w rzetelnym sporze o blaski i cienie Twardowskiego i jego Szkoły. A spór to ledwie zaczęty. Przyzwoitej wymianie zdań staje wszelako na przeszkodzie m.in. sposób polemizowania, uwydatniony z całą jaskrawością w omawianym artykule. Jest to elaborat bezceremonialny. Pełno w nim chwytów, używanych w niewybrednych kłótniach dla oddania uczuć lekceważenia, pogardy i szyderstwa. Pozwolono sobie pod adresem Twardowskiego na wyrażenia skrajnie obelżywe, których nie chcę przytaczać, aby ich nie wypowiadać powtórnie. [W sprawie „Legendy”... 1952: 357]

Odpowiedź Komitetu Redakcyjnego (a zapewne Schaffa osobiście) przywracała rzeczywistość polityczną:

Komitet Redakcyjny uważa za swój obowiązek stwierdzić, iż rzeczywiście zaniedbał w toku prac redakcyjnych usunięcia z artykułu pewnych niefortunnych, napisanych przez autora w zapale polemicznym, zwrotów i wyrażań. Stwierdzając to, Komitet Redakcyjny podkreśla jednocześnie, że nie zmienia swego poglądu na nieodzowność bojowego charakteru i bojowego tonu krytyki, nie staje na stanowisku pseudoobiektywizmu w filozofii i w walce ideologicznej – pseudoobiektywizmu, który był i jest nadal szczególnie formą obrony ideologii burżuazyjnej i maskowania ataków na filozofię marksistowską. [W sprawie „Legendy”... 1952: 357]

Oczywiście „bojowy charakter i ton” mogła mieć tylko krytyka „ideologii burżuazyjnej”, a nie „ideologii proletariackiej”. Na to, które „zwroty i wyrażenia” front dowodzony przez Schaffa uważał za niefortunne – a które już nie – rzuca światło książkowe, rozszerzone wydanie paszkwilu Hollanda,³⁹⁷ w którym: (i) opuszczone zostały wyrażenia „kleszy (atak)”, „zacięty i przebiegły (wróg)” oraz „(fideista tak) zalatujący zakrystią”, a złagodzone zostały zwroty „towarzystwo wzajemnej adoracji” (w książce: „luźna grupa filozofów”) i „pocałunek przesłany Szkole” (w książce: „ukłon złożony Szkole”) przez „klechę” Józefa M. Bocheńskiego. Usunięty został również w wydaniu książkowym fragment dotyczący uczniów Twardowskiego, będący zastosowaniem czwartej – po „przekładańcu myślowym”, „listku figowym” i „zachęcie ideowo-materialnej” – metody perswazji komunistycznej: „wezwania do samokrytyki”:

Skoro pretenduje się [...] do filozofii naukowej [...], byłoby chyba rzeczą najprostsza [...] uprzątnąć zwały najobrzydliwszego obskurantyzmu filozoficznego i wymieść pajęczynę brązownictwa z WŁASNEGO domu. [Holland 1952: 312]

Fragment ten został opuszczony w wydaniu książkowym. Znalazły się w nim za to cytaty z wypowiedzi „burżuazyjno-faszystowskich” publicystów opublikowane po śmierci Twardowskiego: przedwojennych i powojennych.

W sprawie „Legendy o Kazimierzu Twardowskim” wypowiedziała się również Dąmbska; jej wypowiedź nie została nigdzie opublikowana

(aż do 1996 roku), ale trafiła do niektórych uczniów Twardowskiego (na pewno do Ajdukiewicza, Czeżowskiego, Daniela i Edwarda Gromskich oraz Kotarbińskiego). Dąbska pisała o „Legendzie” i jej autorze tak:

Artykuł ten zawiera na kilkudziesięciu stronach przede wszystkim wielką ilość insynuacji, inwektyw i obelżywych zwrotów pod adresem zmarłego przed 15 laty myśliciela polskiego, którego otaczała i otacza dobrze zasłużona cześć tych, co dzieło jego życia znają i rozumieją. Objawy nienawiści i wzgardy – udzieliło im miejsca nowe czasopismo, zwące się w tytule „filozoficznym” – zaskakują i domagają się psychologicznego wyjaśnienia. Obelgi i zniewagi są zwykle bronią ludzi słabych, ludzi, których nie stać w polemice na rzeczowe argumenty. [Dąbska 1952: 10]

Diagnoza psychologiczna Dąbskiej była *de facto* mylna: tekst bowiem nie był wcale tekstem polemicznym – chodziło w nim nie o dyskusję, lecz o zdezawuowanie Twardowskiego w oczach półinteligentów stanowiących klientelę komunistycznego frontu ideologicznego.

Dopiero też po pięciu latach zostało opublikowane „rozważanie” Czeżowskiego z 1953 roku – o wiele mówiącym tytule „O rzetelności, obiektywności i bezstronności w badaniach naukowych” – nawiązujące, jak pisał w „Przedmowie” do *Odczytów filozoficznych*, do „problemów praktycznych, jakie rodziło życie w warunkach [...] powojennych”:

Postulat partyjności [nauki] jest niewątpliwie różny od postulatu prawdziwości [...] i może być z nim zgodny lub niezgodny. Zgodny mianowicie wówczas, gdy hasło partyjności nakazuje stanąć po stronie poglądu, który spełnia wymagania krytycyzmu naukowego i jak długo je spełnia; w tym przypadku partyjność jest równoznaczna z bezstronnością arbitra. Jeżeli natomiast hasło partyjności jest stawiane bezwzględnie i na kredyt niejako poglądów uzasadnionych (przy czym trzeba żądać nie ogólnikowego uzasadnienia dla światopoglądu jako całości, lecz uzasadnienia szczegółowego dla każdego składnika całości z osobna), to jest ono niczym więcej, jak tylko orężem wojującego dogmatyzmu. [Czeżowski 1953: 7, 309]

O tym, jak rozumieli „partyjność” Holland i jego współtowarzysze z komunistycznego frontu ideologicznego, można sobie wyrobić zdanie na podstawie odpowiedniego hasła *Krótkiego słownika filozoficznego* (zob. niżej – „Appendix II”).

W każdym razie list Kotarbińskiego i zapewne mniej oficjalna reakcja innych uczniów Twardowskiego (Ajdukiewicza?) przyczyniły się nie tylko do lekkiego stopienia „bojowości” aparatczyków Schaffa. Po ogłoszeniu „Legandy o Kazimierzu Twardowskim” Hollanda w kolejnym, 4. numerze znikł ze stopki *Myśli Filozoficznej* „listek figowy” w postaci nazwisk członków Rady Redakcyjnej będących przedstawicielami Szkoły Lwowsko-Warszawskiej; rubryka Rady Redakcyjnej nigdy już na tę stopkę nie powróciła. Natomiast Komitet Redakcyjny powiększył się o Baczkę, Kołakowskiego, Leonarda Sosnowskiego i (niestety) jednego twardowszczyka – Suchodolskiego.

3.3. Dyskredytacja Szkoły

W zamiarach Schaffa leżało nie tylko „odbrązowienie” postaci Twardowskiego, lecz także zdyskredytowanie tych, którzy tę – jego (i Hollanda) zdaniem – legendę konstruowali, czyli jego uczniów. Mowa była już, jacy uczniowie Twardowskiego stali się obiektem „bojowej” („pryncypialnej”) krytyki. Warto przytoczyć, jak ta krytyka wyglądała w wykonaniu poszczególnych funkcjonariuszy frontu dowodzonego przez Schaffa. Układam ją według listy ze scenariusza z IKKN PZPR uzupełnionej o Tatarkiewicza, Czeżowskiego i Ossowską.

Baczko (najłagodniej) o Kotarbińskim.³⁹⁸

Marksizm nie występuje, rzecz jasna, ani przeciwko analizie pojęć, ani przeciwko ścisłości pojęć, ani przeciwko racjonalnie pojętej semantyce. [...] Pięknego wzoru dostarczają nam tu ostatnie prace towarzysza Stalina o językoznawstwie. [Baczko 1951: 252]³⁹⁹

Jedna z podstawowych cech charakterystycznych poglądów Kotarbińskiego – [to] eklektyzm, wewnętrzna niekonsekwencja: z jednej strony poszczególne tezy materialistyczne, z drugiej zaś – konwencjonalizm, leżący u podstaw

systemu jako całości. [Baczko 1951: 265]⁴⁰⁰ Materialistyczne elementy koncepcji reistycznej, to najczęściej materializm metafizyczny, materializm, który upraszcza i zubaża całą złożoną, znajdującą się w wiecznym ruchu rzeczywistość, a w szczególności skomplikowany dialektyczny proces poznania. [Baczko 1951: 267]⁴⁰¹

Oderwanie od [...] żywej praktyki, krąg werbalistycznych rozważań semantycznych – oto jedno z podstawowych źródeł słabości filozofii prof. Kotarbińskiego. [Baczko 1951: 281]⁴⁰²

Schaff o Ajdukiewiczu jako typowym twardowszczyku:

Marksistowski ruch filozoficzny, dążąc do upowszechnienia w masach filozofii marksistowskiej, musi ocenić podstawowe kierunki filozoficzne okresu międzywojennego i jako jeden z głównych swych celów w tej dziedzinie wysuwa głęboką i zasadniczą krytykę poglądów Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. [...] Klamrą łączącą przedstawicieli tej szkoły jest idealistycznie rozumiana semantyka, która prowadzi w konsekwencji do konwencjonalizmu. [Schaff 1952: 209]⁴⁰³ Wokół Szkoły Lwowsko-Warszawskiej wytworzył się pewien „mit”, którym otaczają ją sfery intelektualne, w szczególności uniwersyteckie. Wskutek tego doktryna wybitnie oderwana, ezoteryczna mogła wywrzeć szerszy wpływ na kształtowanie oblicza naszej nauki i umysłów naszej inteligencji, i w ten sposób – pośrednio – posiadać szerszy wydzźwięk społeczny. [...] „Mitologia” ta rozwijała się w dwóch zasadniczych kierunkach. Po pierwsze, głoszono i wierzono w to, że Szkoła Lwowsko-Warszawska jest wcieleniem ścisłości naukowej, że ostatecznie wygnała z filozofii wszelką metafizykę i irracjonalizm, że w związku z tym jej tezy winny leć u podstaw wszelkich poczynąń naukowych, że dostarcza ona naukowej metodologii dla dyscyplin szczegółowych. [...] Po drugie, głoszono i wierzono w to, że Szkoła Lwowsko-Warszawska stworzyła oryginalną filozofię stanowiącą dorobek polskiej myśli, i starano się w szczególności wykazać, że te czy inne „zdobycze” „najnowocześniejszej filozofii” – neopozytywizmu – zostały zapożyczone od polskich myślicieli. [Schaff 1952: 210]⁴⁰⁴

[Tymczasem] filozofia Szkoły Lwowsko-Warszawskiej jest w swych zasadniczych rysach [...] filozofią idealistycznej semantyki i konwencjonalizmu, jest więc wysubtelnioną i wyrafinowaną odmianą idealizmu. [Schaff 1952: 211]⁴⁰⁵

Po drugie [...] od zarania (Twardowski) poprzez cały okres swego istnienia była ona zlepkiem najrozmaitszych wpływów burżuazyjnej filozofii zachodniej. [...] Splotała się w jedną całość z pewnym reakcyjnym kierunkiem filozofii burżuazyjnej okresu imperializmu, kierunkiem, któremu na imię empiryzm logiczny lub neopozytywizm: [...] była jego odmianą. [Schaff 1952: 212]⁴⁰⁶

Kołąkowski (uzupełniająco, ale bardziej „bojowo”) o Ajdukiewiczu:

Konwencjonalizm jest zwyczajną podbudową religianctwa i zabobonu. [Kołąkowski 1953: 348]⁴⁰⁷

Właściwy sens tej obskurantkiej teorii wydobył na jaw Lenin [...]. [Konwencjonalizm] jest po prostu na usługach kościelnego obskurantyzmu; [...] zamierza deprecjonować i zdegradować wartość wiedzy naukowej, by móc na jej miejsce reklamować „wiedzę” religijno-mistyczną. [Kołąkowski 1953: 351]⁴⁰⁸

Konwencjonalizm radykalnie chybiony⁴⁰⁹ prof. Ajdukiewicza [Kołąkowski 1953: 355] [...] już na pierwszy rzut oka ujawnia swoją jałowość i fikcyjność. [Kołąkowski 1953: 357]⁴¹⁰ [...] Jest to neopozytywistyczna wersja tradycyjnej, starej reakcji idealistycznej w postaci agnostycyzmu – nowa łąta w sukni starej. [Kołąkowski 1953: 361]⁴¹¹

Kroński (w stylistyce Hollanda) o Ingardenie:

Jakkolwiek sucho, jakkolwiek diablo pedantycznie wyglądają medytacje Ingardena, to przecież książka jego, jak każda książka filozoficzna, posiada swój obiektywny wydźwięk społeczny, coś wyraża, o coś walczy. [...] *Genus proximum Sporu* Ingardena nie przedstawia trudności. Jest to książka idealistyczna i jako taka zwraca się swym ostrzem przeciw nauce i przeciw obozowi proletariackiemu. [Kroński 1952b: 318]⁴¹²

[Ingarden] jest [...] filozofem spekulatywnym, a spekulacja jest w gruncie rzeczy równoznaczna ze scholastyczną gmatwaniną. [Kroński 1952b: 324]⁴¹³

Co jest gorsze, co szkodliwsze – idealizm Husserla czy Ingardena? [...] To, co da się o nich powiedzieć, to tyle tylko, że w zależności od warunków walki, którą burżuazja imperialistyczna prowadzi z proletariatem, [...] pewne burżuazyjne kierunki filozoficzne stają się przez pewien czas dominujące (jako najlepiej transponujące w danych warunkach interesy burżuazji

imperialistycznej) i jako takie prowadzą walkę nie tylko z materializmem, ale częściowo i z „bratnimi” kierunkami burżuazyjnymi jako maruderami, opóźniającymi postępy w ofensywie lub przeszkadzającymi w skutecznej obronie. [Kroński 1952b: 330]⁴¹⁴

Książka Ingardena jest jaskrawym przykładem bezpłodności, rozkładu i bankructwa współczesnej filozofii burżuazyjnej. [Kroński 1952b: 331]⁴¹⁵

Kroński o Tatarkiewiczu – swoim promotorze:

Spółeczne korzenie koncepcji [historii] Tatarkiewicza są jasne. Antynaukowy i głęboko reakcyjny sens koncepcji maksymalistyczno-minimalistycznej nie ulega wątpliwości. [Kroński 1952a: 262]⁴¹⁶

Historia filozofii Tatarkiewicza jest książką metodologicznie błędną i jako taka nie może dziś służyć Polsce Ludowej. [Kroński 1952a: 269]⁴¹⁷

Tatarkiewicz wybrał i zestawiał fakty w ten sposób, że przekreślił rzeczywisty sens całego rozwoju filozofii. W rzeczywistości rozwój ten posiada dwa okresy: do Marxa i od Marxa. [Kroński 1952a: 270]⁴¹⁸

Fritzhand o Tatarkiewiczu i Czeżowskim:

Przypisywanie [przez Tatarkiewicza i Czeżowskiego] ludziom szczególnej moralnej władzy poznawczej, jakiegoś „zmysłu moralnego”, [...] ma określony sens klasowy. Etyka intuicjonistyczna, na pozór traktująca o dalekich od polityki zagadnieniach, włącza się tu bezpośrednio w politykę. Tezy jej bowiem służą walce z ideologią proletariacką, ze światopoglądem marksistowskim. [Fritzhand 1952: 152]⁴¹⁹

Fritzhand o Ossowskiej:

Stanowisko Ossowskiej faktycznie likwiduje etykę jako naukę. Zakłada ono, że dotychczas nie istnieją żadne ideały i zasady postępowania, którym można by przyznać walor naukowości. Założenie to służy burżuazji, która – nie wierząc w możliwość naukowego uzasadnienia własnych wartości i norm – usiłuje podważyć wiarę w naukową uzasadnialność wszelkich wartości i norm, a nade wszystko proletariackich. [Fritzhand 1952: 156]⁴²⁰

Na koniec – Radwiłowicz o Witwickim:

Zadanie niniejszego artykułu [...] polega [...] na ukazaniu, jak skutkiem burżuazyjnego sposobu myślenia problematyka pozornie daleka nawet od ściśle psychologicznej może być przesycona idealistyczną psychologią, a zatem i fałszywie rozwiązana. [Radwiłowicz 1954: 476]⁴²¹

Koncepcja etyczna [Witwickiego], mimo pozorów naukowości, jest w istocie swojej tak samo idealistyczno-objektywna, jak poglądy etyczne bezpośredniego nauczyciela Twardowskiego [...] – Brentana, według którego istnieje w człowieku jakaś objektywne władza psychiczna, umożliwiająca mu poznanie objektywnych prawd moralnych. [Radwiłowicz 1954: 478]⁴²²

Niekonsekwencje [...] całości kształtu społeczno-filozoficznych poglądów autora [...] są odbiciem objektywnych sprzeczności ustroju, któremu psychologia Witwickiego służyła przez dostarczanie argumentów kapitalistycznej nadbudowie. [Radwiłowicz 1954: 485]⁴²³

Źródła [...] wypaczania rzeczywistości przez [...] [Witwickiego] szukać należy w typowo mieszczańsko-inteligenckiej genealogii światopoglądu Witwickiego, który będąc wiernym uczniem Twardowskiego, tkwił całą swoją istotą w filozofii Brentana i dla którego żywą jeszcze tradycją był pozytywizm, a nęcącą nowością nietzschanizm. [...] Rzeczywistą funkcją [...] psychologii [Witwickiego] było demobilizowanie klasy robotniczej, a umacnianie za wszelką cenę chylącej się ku upadkowi burżuazji. [Radwiłowicz 1954: 478]⁴²⁴

Równoległe do „ofensywy ideologicznej” odbywały się „manewry administracyjne”. Logików – Kotarbińskiego, Ajdukiewicza, Czeżowskiego i Lutmanową – znowu zostawiono w spokoju. Natomiast Tatarkiewicz, Ingarden i Dąmbska zostali pozbawieni możliwości „demoralizowania” młodzieży akademickiej. W 1950 roku urlopowany został Tatarkiewicz; tzw. podkładką był odczytany na posiedzeniu seminarium Tatarkiewicza 27 marca tego roku przez Kołakowskiego (a podpisany także przez innych partyjnych studentów⁴²⁵) list otwarty, oskarżający Tatarkiewicza o grzechy typu BROSE (por. wyżej):

Od dłuższego czasu toczy się na Seminarium, kierowanym przez Pana Profesora, ostra walka ideologiczna między marksistowską etyką proletariacką

a burżuazyjnymi stanowiskami etycznymi. Konkretnie – walka toczy się między materialistyczną etyką marksizmu-leninizmu a idealistyczną etyką tzw. obiektywizmu aksjologicznego, stanowiącego jedną ze szkół etycznych współczesnej burżuazyjnej filozofii anglo-amerykańskiej. Inną taką szkołą – w nie mniejszym stopniu odpowiadającą ideologicznym interesom imperia- lizmu – jest burżuazyjny tzw. subiektywizm aksjologiczny, od którego etykę marksistowską również dzieli przepaść ideologiczna. [...]

Pięcioletnia praktyka działalności niektórych zakładów i katedr na wyższych uczelniach Polski Ludowej jest naocznym świadectwem dużej miary cierpliwości i tolerancji władzy robotniczo-chłopskiej w stosunku do szerzenia obcej ideologii. Jednakże na ostatnim posiedzeniu Seminarium [...] została [...] przekroczona dopuszczalna granica w atakowaniu naukowego światopoglądu proletariackiego. [Baczko *et al.* 1950: 88]

[Była to] prowokacyjna próba przekształcenia posiedzenia Seminarium w reakcyjny wiec. [Baczko *et al.* 1950: 89]

W tym samym – 1950 – roku Ingarden stał się profesorem „nie- czynnym” i do 1956 roku przebywał na przymusowym (płatnym) urlopie naukowym (najpierw w UJ, potem – od 1952 roku – w UW). Również Dąbmskiej uniemożliwiono wtedy prowadzenie wykładów w Uniwersytecie Poznańskim i dopiero w 1957 roku mogła objąć (zresztą na krótko) katedrę historii filozofii w UJ.

To była – *toutes proportions gardées* – trzecia strategia wyniszczenia, która dotknęła polską filozofię w połowie XX wieku. Pierwsza strategia, niemiecka, polegała na zamknięciu uniwersytetów polskich i fizycznej eksterminacji części ich pracowników naukowych (w tym filozofów); druga strategia, rosyjska, polegała na zachowaniu uniwersytetów, przy jednoczesnej ich „fizycznej” depolonizacji; trzecia, nowa w sto- sunku do dwóch poprzednich, rodzima, polegała na podjęciu próby depolonizacji „duchowej” naszej filozofii przez odcięcie jej – jak to już bywało⁴²⁶ – od własnej tradycji i wprzęgnięcie tym razem w rydwan „przodującej myśli radzieckiej”.

Epilog

Tymczasem w 1953 roku zmarł Josif Dżugaszwili, ps. Stalin, dyktator sowiecki. W 1956 roku zmarł Bierut, agent NKWD.⁴²⁷ W 1958 roku zmarł Kroński. W 1961 roku zmarł (według oficjalnej wersji: popełniając samobójstwo) Holland, b. oficer polityczny armii Berlinga i uniwersytecki „partorg”.⁴²⁸ W 1968 roku wyemigrował z Polski Kołakowski (usunięty z PZPR w 1966 roku), a w 1969 roku – Baczko; obaj po latach zdystansowali się (Baczko całkowicie, Kołakowski – mniej stanowczo, bagatelizując całą sprawę⁴²⁹) od swego udziału w nagonce na Szkołę Lwowsko-Warszawską; zmarli na emigracji: Kołakowski w 2009 roku, a Baczko w 2016 roku. W 1992 zmarł Fritzhand, podobnie jak Holland b. oficer polityczny w armii Berlinga. Natomiast Schaff – inicjator i główny realizator tej nagonki – usunięty w 1968 roku z KC PZPR, pozostał wierny ideologii komunistycznej do śmierci; zmarł, zachowując dobre samopoczucie, nie dręczony najmniejszymi wyrzutami sumienia, w 2006 roku. Podobnie dobre samopoczucie musiał mieć zmarły w 2017 roku Radwiłowicz, który dwadzieścia lat przed śmiercią pisał o sobie:

Początek mojej drogi naukowo-badawczej to poprzedzone solidnym wileńskim gimnazjum studia w zakresie psychologii ogólnej na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1947–1953 – u profesorów Władysława Witwickiego i Tadeusza Tomaszewskiego, łącznie z egzaminami u profesorów Władysława Tatarkiewicza, Tadeusza Kotarbińskiego i Stanisława Ossowskiego, a także z seminariami u profesorów Stefana Baleya i Adama Schaffa. [...]

W swoim rozwoju naukowym wyróżniam trzy okresy: poszukiwawczy, badawczy i syntetyzujący.

W pierwszym okresie powstały rozproszone prace z historii psychologii (m.in. o Władysławie Witwickim). [Radwiłowicz 1998: 161]

Polityczny paszkwil na Witwickiego – zakwalifikowany przez autora jako „praca z historii psychologii” – powstał, jak widać, w „okresie poszukiwawczym”.

Od początku lat sześćdziesiątych „legenda” Twardowskiego – i jego Szkoły – zaczęła odżywać w Polsce.

W 1999 roku jego pomnik, w otoczeniu pomników koryfeusza Warszawskiej Szkoły Logicznej – Łukasiewicza, Leśniewskiego i Alfreda Tarskiego – stanął w kolumnadzie filozofów w nowym gmachu Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

W 2020 roku powstało w UW Centrum Badań nad Tradycją Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

Wszystkie trzy strategie zniszczenia tradycji Twardowskiego – zawiodły. W swoim testamencie profesorskim *O dostojęństwie uniwersytetu* Twardowski mówił:

[Uniwersytet] musi odgradzać się od wszystkiego, co nie służy zdobywaniu prawdy naukowej, musi przestrzegać należytego dystansu między sobą a nurtem, którym mknie około jego murów życie dnia potocznego, zgiełk ścierających się prądów społecznych, ekonomicznych, politycznych i wszelkich innych; wśród walk i zmagania się tych najrozmaitszych prądów Uniwersytet winien trwać niewzruszenie jak latarnia morska, która wskazuje swym światłem okrętom drogę przez wzburzone fale, lecz nigdy światła swego nie nurza w samych falach. Gdyby to uczyniła, światło by zgasło, a okręty pozostałyby bez gwiazdy przewodniej. [Twardowski 1933]



Kolumnada filozofów w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego.
Stoją od lewej: Kazimierz Twardowski, Jan Łukasiewicz, Alfred Tarski
i Stanisław Leśniewski.

„Wzburzone fale” XX-wiecznej historii Polski nie pozbawiły Twardowskiego pozycji niewzruszonego „latarnika” naszej filozofii.

Appendix I

Lista osób spoza Szkoły Lwowsko-Warszawskiej cytowanych w cz. I–III niniejszego tekstu

- Abramowski, Edward (1868–1918). Studiował w UJ i w Uniwersytecie Genewskim. Nigdzie nie ma informacji o doktoracie. W 1915 roku objął Katedrę Psychologii w UW.
- Bandrowski, Jerzy (1883–1940). Studiował w UJ i w Uniwersytecie Praskim. Pisarz i dziennikarz.
- Biegański, Władysław (1857–1917). Ukończył studia medyczne w UW (1880).
- Ciemniewski, ks. Jan (1866–1947). Doktorat z filozofii w *Gregorianum* w Rymie (1892).
- Czerny, Zygmunt (1888–1975). Doktorat (1913) i habilitacja (1920) w zakresie romanistyki w Uniwersytecie Lwowskim.
- Dawid, Jan Władysław (1859–1914). Ukończył prawo w UW (1882). Studiował psychologię i pedagogikę w Uniwersytetach w Lipsku i w Halle.
- Epsztejn, Ilia (1911–1994). Ekonomista.
- Finkielsztejn *vel* Finkielsztejn, Leo (Lejb) (1911–1942?). Ukończył studia medyczne w UW (1937).
- Gabryl, ks. Franciszek (1866–1914). Doktorat z teologii w Uniwersytecie Wiedeńskim (1892).
- Giertych, Jędrzej (1903–1992). Ukończył prawo w UW oraz Szkołę Nauk Politycznych.
- Grzelecki, Stanisław (1902–1991). Publicysta.
- Iwanicki, ks. Józef (1902–1995). Doktorat z filozofii w Uniwersytecie Strassburskim (1933).
- Kwiatkowski, ks. Wincenty (1892–1972). Doktorat z filozofii w *Gregorianum* w Rzymie (1914), habilitacja z apologetyki w UW (1922).
- Lutosławski, Wincenty (1863–1954). Doktorat z filozofii w Uniwersytecie Helińskim (1898).
- Łubnicki, Narcyz Naum (1904–1988). Doktorat w Sorbonie (1929).

- Mahrburg, Adam (1855–1913). Studiował w Uniwersytecie Petersburskim i Uniwersytecie Lipskim.
- Metallmann, Joachim (1889–1942). Doktorat (1912) i habilitacja (1933) z filozofii w UJ.
- Męcarski, Stefan (1895–1985). Doktorat z polonistyki w Uniwersytecie Lwowskim (1920).
- Ostrowski-Naumoff, Jan (1901–1986). Doktorat w Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie (1971).
- Pawlicki, ks. Stefan (1839–1916). Doktorat z filozofii w Uniwersytecie Wrocławskim (1865), habilitował się w Szkole Głównej w Warszawie (1866).
- Pechnik, ks. Aleksander (1854–1935). Doktorat z filozofii w UJ (1879).
- Rubczyński, Witold (1864–1938). Doktorat z filozofii w UJ (1887).
- Schmidt, ks. Wiktor (1841–1916). Pedagog.
- Segał, Jakub (1880–1943). Doktorat z filozofii w Uniwersytecie w Zurychu (1906).
- Struve, Henryk (1840–1912). Doktorat z filozofii w Uniwersytecie w Jenie (1863) oraz w Uniwersytecie Moskiewskim (1871).
- Szycówna, Aniela (1869–1921). Psycholog i pedagog.
- Wadowski-Pietrzekiewicz, Tadeusz Wawrzyniec (1883–1956). Filozof-amator.
- Wais, ks. Kazimierz (1865–1834). Doktorat z filozofii w *Gregorianum* w Rzymie.
- Weryho, Władysław (1868–1916). Doktorat z filozofii w Uniwersytecie w Bernie (1892).
- Zieleńczyk, Adam (1880–1943). Doktorat z filozofii w Uniwersytecie w Heidelbergu (1910).

Appendix II

Fragmety Krótkiego słownika filozoficznego

EKLEKTYZM – mechaniczne, niekonsekwentne łączenie ze sobą różnorodnych kierunków ideologicznych, poglądów, teoryj. Eklektycy usiłują łączyć na przykład materializm z idealizmem. [Rozental & Judin (red.) 1954: 133]

FIDEIZM (łac. *fides* – wiara) – reakcyjna teoria, która przekłada wiarę nad naukę. W.I. Lenin nazywa idealizm filozoficzny mniej lub bardziej osłabionym, rozcieńczonym fideizmem, czyli klechostwem. [Rozental & Judin (red.) 1954: 168]

FILOZOFIA SEMANTYCZNA – modny subiektywno-idealistyczny prąd filozofii burżuazyjnej, szczególnie w ostatnich latach szerzony przez ideologów reakcyjnych w USA i Wielkiej Brytanii; charakterystyczna forma schyłkowej filozofii epoki imperializmu. [Rozental & Judin (red.) 1954: 178]

KRYTYKA I SAMOKRYTYKA – podstawowa metoda ujawniania i przewyższania błędów i braków w działalności partii marksistowskich i innych organizacji mas pracujących. W społeczeństwie radzieckim krytyka i samokrytyka jest jedną z najważniejszych sił napędowych. [Rozental & Judin (red.) 1954: 305]

LOGISTYKA – szeroko rozpowszechnione we współczesnej filozofii burżuazyjnej idealistyczne i metafizyczne wypaczenie logiki matematycznej. [...] Reakcyjna filozofia burżuazyjna fałszywie przeciwstawia logikę matematyczną tradycyjnej logice formalnej, wykorzystując ją zarazem do walki przeciw logice dialektycznej. [Rozental & Judin (red.) 1954: 340]

MARKSIZM-LENINIZM – „nauka o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, nauka o rewolucji uciskanych i wyzyskiwanych mas, nauka o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, nauka o budownictwie społeczeństwa komunistycznego” (Stalin, „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa”). [...] Teoria marksizmu-leninizmu – materializm dialektyczny i historyczny – została wszechstronnie potwierdzona przez doświadczenia Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, budownictwa socjalizmu w ZSRR, zwycięstwa ZSRR w Wielkiej Wojnie Narodowej oraz doświadczenia rozwoju krajów demokracji ludowej [...], zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Chińskiej itd. [Rozental & Judin (red.) 1954: 375–376, 396]

MATERIALIZM DIALEKTYCZNY – [...] rewolucyjna teoria przeobrażenia świata, wytyczna rewolucyjnego działania. [Rozental & Judin (red.) 1954: 396]

OBIEKTYWIZM BURŻUAZYJNY – interpretacja konieczności i prawidłowości procesu historycznego, która usprawiedliwia ustrój kapitalistyczny, stanowi jego apologię, a burżuazyjny charakter poglądów maskuje rzekomą „bezparyjnością” teorii. „Obiektywizm” – jest w rzeczywistości postawą wybitnie subiektywną, świadomym zatuszowywaniem rzeczywiście obiektywnych prawidłowości rozwoju społecznego w celu obrony interesów klas wyzyskujących. [Rozental & Judin (red.) 1954: 461]

PARTYJNOŚĆ FILOZOFII – zasada partyjności wyraża istotę marksistowsko-leninowskiej postawy w traktowaniu wszystkich zagadnień filozofii, w walce kierunków filozoficznych. Marksizm-leninizm uczy, że w społeczeństwie

klasowym wszelka ideologia, a więc i filozofia, wyraża interesy jakiejś klasy. [...] Walka dwóch podstawowych, przeciwstawnych, walczących ze sobą partii w filozofii występuje jako walka materializmu z idealizmem. [...] W ZSRR, gdzie klasy wyzyskiwaczy zostały zlikwidowane, panuje niepodzielnie ideologia marksizmu, która stanowi wyraz interesów nie tylko klasy robotniczej, ale i wszystkich ludzi pracy społeczeństwa socjalistycznego. W społeczeństwie radzieckim nie ma i nie może być bazy klasowej dla istnienia ideologii burżuazyjnej. Ale zachowały się tam jeszcze pozostałości ideologii burżuazyjnej; ludzie radzieccy nie są zabezpieczeni przed przenikaniem obcych poglądów, obcych idei z zewnątrz, z krajów kapitalistycznych. Dlatego też XIX Zjazd KPZR zwrócił uwagę na wzmoczenie pracy w dziedzinie demaskowania ideologii burżuazyjnej. Partyjność filozofii, jak i całego marksizmu, polega właśnie na tym, aby prowadzić tę walkę przeciw ideologii burżuazyjnej i jej przeżytkom, broniąc i twórczo rozwijając jedyną naukową i rewolucyjną ideologię marksizmu-leninizmu. [Rozental & Judin (red.) 1954: 486, 488]

POZYTYWIZM LOGICZNY lub logiczny empiryzm – jeden z kierunków panujących obecnie w filozofii burżuazyjnej, postać idealizmu subiektywnego, charakterystyczna dla rozkładowej filozofii burżuazyjnej epoki kapitalizmu. [Rozental & Judin (red.) 1954: 522]

SCHOLASTYKA (gr. σχολή – szkoła). [...] „Scholastyką” nazywa się wszelkie oderwanie od życia, bezpłodne mędrkowanie, talmudyzm, formalizm, operowanie samymi tylko ogólnymi pojęciami i abstrakcyjnymi wnioskami, bez brania pod uwagę faktów i praktyki. [...] Współczesna filozofia burżuazyjna wskrzesza średniowieczną scholastykę w celu „teoretycznego uzasadnienia” polityki imperialistycznej. [Rozental & Judin (red.) 1954: 612]

Jak pisałem wyżej, w cz. IV, jednym z argumentów stosowanych przez funkcjonariuszy filozoficznego frontu ideologicznego był argument *ad MELS* (czyli do pism Marxa, Engelsa, Lenina i Stalina). Oto jak charakteryzowano te autorytety filozoficzne w *Krótkim słowniku filozoficznym*.

MARKS⁴³⁰ Karol – genialny twórca komunizmu naukowego, wielki nauczyciel i wódz światowego proletariatu, inspirator i organizator I Międzynarodówki – „Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników”. [...] Nauka Marksa jest

nieśmiertelna. Po śmierci Marksa i Engelsa została dalej twórczo rozwinięta w pracach ich wielkich kontynuatorów – Lenina i Stalina, w leninizmie [...] – marksizmie epoki imperializmu i rewolucji proletariackich. [Rozentel & Judin (red.) 1954: 360, 364].

ENGELS Fryderyk – wódz i nauczyciel proletariatu, przyjaciel i niezłomny towarzysz broni Marksa; opracował wraz z nim teorię naukowego komunizmu i walczył o wyzwolenie klasy robotniczej, o komunizm. [Rozentel & Judin (red.) 1954: 144]

LENIN Włodzimierz Iljicz – genialny teoretyk i wódz proletariatu światowego i całej pracującej ludzkości, twórca marksizmu epoki imperializmu i rewolucji proletariackich, założyciel Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. [Rozentel & Judin (red.) 1954: 327]

STALIN Józef Wissarionowicz – wierny uczeń i najbliższy współbojownik Lenina, kontynuator nauki i dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, wielki wódz i nauczyciel Partii Komunistycznej i narodu radzieckiego. [...] Nieśmiertelne imię Stalina żyć będzie zawsze w sercach ludzi radzieckich i całej postępowej ludzkości. [Rozentel & Judin (red.) 1954: 651, 647]

Uzupełnieniem tych autorytetów uniwersalnych miał być autorytet lokalny – polski. Napisano o nim tak:

DEMBOWSKI Edward (1822–1846) – wybitny polski filozof, jeden z przywódców grupy rewolucyjno-demokratycznej w rewolucji krakowskiej 1846 r. Marks i Engels pisali w „Manifeście komunistycznym” o grupie Dembowskiego jako o partii, która rewolucję agrarną uważa za warunek wyzwolenia narodowego Polski i którą komuniści popierają w jej walce. W przemówieniu w sprawie polskiej (1848) Engels stwierdził, że wystąpienia grupy Dembowskiego odznaczały się niemal proletariacką odwagą. [...] W dziedzinie filozofii Dembowski rozwijał najlepsze tradycje materialistów polskich z końca XVIII w., Kołłątaja i Staszica. [...] Poglądy filozoficzne Dembowskiego rozwijały się w kierunku materializmu dialektycznego. [...] Dembowski demaskował religię i Kościół katolicki jako oręż feudalnej reakcji. [...] Był obok Mickiewicza twórcą estetyki rewolucyjnego demokratyzmu w Polsce. [Rozentel & Judin (red.) 1954: 93, 94]

Bibliografia

Prace 1895–1950 cytowane w cz. I–III

A

1902 [Recenzja *Zasadniczych pojęć dydaktyki i logiki* Kazimierza Twardowskiego.] *Pogląd na Świat* [miesięcznik kierowany przez Władysława Mieczysława Kozłowskiego] 1902, ss. 322–324.

ABRAMOWSKI, EDWARD

1902 Dusza i ciało (dokończenie). *Przegląd Filozoficzny* r. II, z. 4, ss. 386–422.

ANONIM-01

1903 Walne Zgromadzenie Towarz[ystwa] Nauczycieli Szkół Wyższych. *Dziennik Polski* r. XXXVI, nr 254 (wydanie popołudniowe) 3.06, s. 2.

ANONIM-02

1910 Odczyty prof. Twardowskiego w Warszawie. *Muzeum* t. XXVI, t. I, ss. 544–546.

ANONIM-03

1910 [Recenzja *O filozofii średniowiecznej* Twardowskiego.] *Mysł Niepodległa* r. V, nr 129, ss. 425–426.

ANONIM-04

1911 Uczczenie zasług prof. dr. Kazimierza Twardowskiego przy sposobności setnego posiedzenia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. *Przegląd Filozoficzny* r. XIV, z. 1, ss. 131–137.

ANONIM-05

1913 O czystość języka. *Kurier Polski* (Warszawa) r. XVI, nr 293 z 23.10, s. 1.

ANONIM-06

1916 O polskość Uniwersytetu Lwowskiego. *Gazeta Wieczorna* (Lwów) r. VI, nr 2892 z 11.05, s. 2–3.

ANONIM-07

1938 Akademia ku czci śp. prof. Kaz[imierza] Twardowskiego. *Gazeta Polska* (Warszawa) r. X, nr 128 z 11.05, s. 5.

AJDUKIEWICZ, KAZIMIERZ

1934 Logistyczny antyirracjonalizm w Polsce. *Przegląd Filozoficzny* r. XXXVII, z. 4, ss. 399–408.

1937 Kierunki i prądy filozofii współczesnej. [W:] [Ajdukiewicz 1960], ss. 249–263.

1960 *Język i poznanie*. T. I. Warszawa: PWN.

AUERBACH, WALTER

1930a O przypomnieniach. *Przegląd Filozoficzny* r. XXXVI, z. 1–2, ss. 107–147.

1930b [Sprawozdanie z *Rozpraw i artykułów filozoficznych* K. Twardowskiego.] *Przegląd Humanistyczny* r. V, z. 2, ss. 205–206.

BALEY, STEFEN

1936/1937 Prof. Kazimierzowi Twardowskiemu w 70-letnią rocznicę urodzin. *Polskie Archiwum Psychologii* t. IX, nr 2, ss. 65–67.

1938 Kazimierz Twardowski a kierunki psychologii współczesnej. (Uwagi wygłoszone na zebraniu Tow[arzystwa] Filozoficznego w Warszawie poświęconym pamięci prof. Twardowskiego.) *Przegląd Filozoficzny* r. XLI, z. 4, ss. 339–344.

BANDROWSKI, BRONISŁAW

1904 *O analizie mowy i jej znaczeniu dla filozofii*. Rzeszów: Drukarnia J.A. Pelara.

BIEGAŃSKI, WŁADYSŁAW

1900 Geneza pojęć (I). *Przegląd Filozoficzny* r. III, z. 4, ss. 11–25.

1910 *Traktat o poznaniu i prawdzie*. Warszawa: Księgarnia E. Wendego i Spółki.

1912 *Teoria logiki*. Warszawa: Księgarnia E. Wendego i Spółki.

BIEGELEISEN, BRONISŁAW

1913 Pragmatyzm i matematyka. *Przegląd Filozoficzny* r. XVI, z. 2–3, ss. 200–270.

BIZOŃ, FRANCISZEK

1899 [Recenzja z Oswalda Külpego *O zasadach i kierunkach filozofii.*] *Słowo Polskie* (Lwów) r. V, nr 203 (poranny) z 26.08, s. 4.

BLAUSTEIN, LEOPOLD

1928 Husserlowska nauka o akcie, treści i przedmiocie przedstawienia. *Archivum Towarzystwa Naukowego we Lwowie*. Wydział II Historyczno-Filozoficzny, t. IV, ss. 357–453.

1930 *Przedstawienia imaginatywne. Studium z pogranicza psychologii i estetyki*. Lwów: PTF.

BLAUSTEINOWA, EUGENIA Z D. GINSBERG

1931 *W sprawie pojęć samoistności i niesamoistności*. Odbitka z *Księgi Pamiątkowej PTF we Lwowie*. Lwów: Księgarnia S.A. *Książnica-Atlas*.

BŁACHOWSKI, STEFAN

1912 Problem świadomości u Freuda. *Ruch Filozoficzny* r. II, nr 10, ss. 205–208.

1928 Zagadnienie twórczości naukowej. *Nauka Polska* t. IX, ss. 1–67 [ss. 39–41 poświęcone „Symbolomanii i pragmatofobii” (1921)].

1938 Kazimierz Twardowski. *Kwartalnik Psychologiczny* t. X, nr 1–2, ss. 1–8.

BOROWSKI, MARIAN

1910 Z niwy filozoficznej [o książce K. Twardowskiego *O filozofii średniowiecznej* (1910) i J. Łukasiewicza *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa* (1910).] *Na Ziemi Naszej*. Dodatek literacko-naukowy do *Kuriera Lwowskiego* II (1910), nr 7, ss. 51–52.

1919 [Recenzja z:] Kazimierz Twardowski, *Rozprawy i artykuły filozoficzne* (1927). *Przegląd Filozoficzny* r. XXXII, z. 1–2, ss. 145–146.

1920 Co to jest przedmiot. *Księga pamiątkowa [...] Kazimierza Twardowskiego*. [=] *Przegląd Filozoficzny* r. XXIII, ss. 55–86.

CHWISTEK, LEON

1921 *Wielość rzeczywistości*. [W:] [Chwistek 1961], ss. 30–105.

1932 Tragedia werbalnej metafizyki. [W:] [Chwistek 1961], ss. 118–142.

1961 *Pisma filozoficzne i logiczne*. T. I. Warszawa: PWN

CZERNY, ZYGMUNT

1938 [Przemówienie w imieniu Wydziału Humanistycznego i Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UJK.] [W:] [*U trumny...* 1938], ss. 9–11.

CZEŻOWSKI, TADEUSZ

1923 [Recenzja z: Ludwik Couturat, *Algebra logiki* (1918, przekład Bronisława Knastera pod redakcją Jana Łukasiewicza).] *Ruch Filozoficzny* t. VII, nr 6, ss. 84a–85b.

1938a Kazimierz Twardowski (1866–1938). *Ruch Filozoficzny* t. XIV, nr 1–3, ss. 2–9.

1938b Kazimierz Twardowski jako nauczyciel. [W:] [*Kazimierz Twardowski...* 1938], ss. 7–12.

DAWID, JAN WŁADYSŁAW

1898 [Recenzja *Wyobrażeń i pojęć* K. Twardowskiego.] *Przegląd Filozoficzny* r. II, z. 4, ss. 73–77.

DĄBSKA, IZYDORA

1935 *Zarys historii filozofii greckiej*. Lublin 1993: Instytut Wydawniczy *Daimonion*.

1939/1946 O niektórych poglądach Kazimierza Twardowskiego z zakresu teorii nauk. *Kwartalnik Filozoficzny* t. XVI, z. 1, ss. 14–24.

EINHORN, DAWID

1920 O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym ze stanowiska teorii poznania i metodologii. *Ruch Filozoficzny* r. V, nr 4–5, s. 71–74.

ELZENBERG, HENRYK

1937 [Recenzja z:] *Studia Philosophica* (1935). *Przegląd Filozoficzny* r. XL, z. 1, ss. 102–103.

EPSZTEJN, ILIA [I.E.]

1938 Prof. dr Kazimierz Twardowski. Akademia ku czci Wielkiego Uczzonego i Pięknego Człowieka. *Głos Poranny* (Łódź) r. X, nr 105 z 16.04, s. 11.

FINKIELSZTEJN, LEO

1938 Zgon filozofa polskiego, prof. dr. Kazimierza Twardowskiego. *Nasz Przegląd* (Warszawa) z 23.02, s. 6.

GABRYL, FRANCISZEK

1910 [Recenzja z:] Kazimierz Twardowski, *O filozofii średniowiecznej*. *Przegląd Powszechny* r. XXVII, t. CV, ss. 387–392.

GEBLEWICZ, EUGENIUSZ

1933 [Sprawozdanie z *Księgi pamiątkowej PTF we Lwowie* (1931).] *Przegląd Filozoficzny* r. XXXVI, z. 1–2, s. 188–192.

GOŚCICKI, TADEUSZ

1932/1933 Les tendances actuelles de la philosophie polonaise. *Rescherches Philosophiques* vol. II, ss. 448–453.

GROMSKA, DANIELA Z D. TENNER

1914 Istnienie jako treść sądu i sądu. Kilka uwag na marginesie teorii sądu prof. Twardowskiego. *Przegląd Filozoficzny* r. XVII, z. 4, ss. 465–483.

1938 Bibliografia prac Kazimierza Twardowskiego i literatury o Kazimierzu Twardowskim. *Ruch Filozoficzny* t. XIV, nr 1–3, ss. 14–39.

1939 Uzupełnienia i ciąg dalszy bibliografii prac Kazimierza Twardowskiego i literatury o Kazimierzu Twardowskim. *Ruch Filozoficzny* t. XV, nr 1–2, ss. 8–9.

GRZELECKI, STANISŁAW

1938 „Najmędrzy z Polaków”. O Kazimierzu Twardowskim. *ABC. Nowiny Codzienne* (Warszawa) nr 54A z 20.02, s. 6.

LINDENBAUMOWA, JANINA Z D. HOSIASOON

1928 Definicje rozumowania indukcyjnego. *Przegląd Filozoficzny* r. XXXI, z. 4, ss. 352–367.

IGEL, SALOMON

1919 O przedmiotach zastępczych. *Przegląd Filozoficzny* r. XXXII, z. 1–2, ss. 103–121; z. 3, ss. 206–220.

1920 W sprawie nauki o zjawiskach zmysłowych uwag kilka. [W:] [Księga... 1920], ss. 110–126.

INGARDEN, ROMAN

1919 O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym. *Ruch Filozoficzny* r. V, nr 3, ss. 45–48.

1931 *O dziele literackim*. Warszawa 1988: PWN.

1936 Main directions of Polish philosophy. *Dialectics and Humanism* 1974 nr 2, ss. 91–103.

1937a O poznawaniu dzieła literackiego. [W:] [Ingarden 1966], ss. 1–268.

1937b O tak zwanej „prawdzie” w literaturze. [W:] [Ingarden 1966], ss. 413–464.

1938a Działalność naukowa Kazimierza Twardowskiego. [W:] [Ingarden 1963], ss. 253–265.

1938b [Przemówienie w imieniu PTF.] [W:] [U trumny... 1938], ss. 11–12.

1963 *Z badań nad filozofią współczesną*. Warszawa: PWN.

1966 *Studia z estetyki*. T. I. Warszawa: PWN.

INGARDEN, ROMAN & TWARDOWSKI, KAZIMIERZ

2016 *Korespondencja [1914–1937]*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.

IWANICKI, KS. JÓZEF

1938 Kazimierz Twardowski, filozof. *Ateneum Kapłańskie* r. XXIV, t. 41, nr 4, ss. 389–402.

J. GR. (GIERTYCH, JĘDRZEJ [?])

1938 Śp. Kazimierz Twardowski. *Mysł Narodowa* (Warszawa) r. XVIII, nr 8 z 20.02, ss. 125–126.

K.

1913 Z ruchu wydawniczego. [Sprawozdanie z „Granic puryzmu” Kazimierza Twardowskiego.] *Kurier Warszawski* r. XCIII, nr 293 z 23.10, s. 4.

KAZIMIERZ TWARDOWSKI...

1938 *Kazimierz Twardowski: nauczyciel – uczony – obywatel*. Lwów: PTF.

KIESZKOWSKI, BOHDAN

- 1931 Zagadnienie programu propedeutyki filozofii. *Przegląd Filozoficzny* r. XXXIV, z. 1, ss. 53–60.

KOTARBIŃSKI, TADEUSZ

- 1928 [Sprawozdanie z *Rozpraw i artykułów filozoficznych* (Lwów 1927).] *Kwartalnik Filozoficzny* t. VI, z. 1, s. 102–104.
- 1929 *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*. Wrocław 1961: Ossolineum.
- 1933 Główne kierunki i tendencje filozofii w Polsce. [W:] [Kotarbiński 1958], ss. 733–749.
- 1935 [Recenzja z:] Oskar Kraus, *Wege und Abwege der Philosophie* (1934). *Przegląd Filozoficzny* r. XXXVIII, z. 1–2, ss. 163–168.
- 1936 Kazimierz Twardowski. [W:] [Kotarbiński 1958], ss. 892–899.
- 1937 Kazimierz Twardowski. *Przegląd Filozoficzny* r. XL, z. 1, ss. 3–7.
- 1938 Przemówienie u trumny Kazimierza Twardowskiego. [W:] [Kotarbiński 1958], ss. 926–927.
- 1958 *Wybór pism*. T. II. *Myśli o myśleniu*. Warszawa: PWN.

KREUTZ, MIECZYŚLAW

- 1917 Metody i problemy psychologii zwierząt ze specjalnym uwzględnieniem kwestii inteligencji zwierząt. *Przegląd Filozoficzny* r. XX, z. 1, ss. 81–96.

KSIĘGA...

- 1920 *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności nauczycielskiej na katedrze filozofii w Uniwersytecie Lwowskim Kazimierza Twardowskiego* (*Przegląd Filozoficzny* XXIII/1920).

KWIATKOWSKI, KS. WINCENTY

- 1929 Pseudokrytycyzm naukowy. *Gazeta Kościelna* (Lwów), XXXVI, nr 17 z 28.04, s. 199–200, i nr 18 z 5.05, s. 210–212.

LEŚNIEWSKI, STANISŁAW

- 1913 Krytyka logicznej zasady wyłączonego środka. [W:] [Leśniewski 2015], ss. 183–222.

- 1927 *O podstawach matematyki*. [W:] [Leśniewski 2015], ss. 295–468.
2015 *Pisma zebrane*. T. I. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.

LUTMANOWA, MARIA Z D. KOKOSZYŃSKA

- 1936a Über den absoluten Wahrheitsbegriff und einige andere semantische Begriffe. *Erkenntnis* vol. VI, ss. 143–165.
1936b W sprawie względności i bezwzględności prawdy. *Przegląd Filozoficzny* r. XXXIX, z. 4, ss. 424–426.
1938 W sprawie walki z metafizyką. *Przegląd Filozoficzny* r. XLI, z. 1, ss. 9–24.

LUTOSŁAWSKI, WINCENTY

- 1913 *Jeden łatwy żywot*. Warszawa: F. Hoesick.

ŁEMPICKI, STANISŁAW

- 1938 Rola Kazimierza Twardowskiego w uniwersytecie i społeczeństwie. [W:] [*Kazimierz Twardowski... 1938*], ss. 31–49.

ŁEMPICKI, ZYGMUNT

- 1920 W sprawie uzasadnienia poetyki czystej. [W:] [*Księga... 1920*], ss. 171–188.
1938 Śp. Kazimierz Twardowski. *Kurier Warszawski* r. CXVIII, nr 45 (wydanie wieczorne) z 15.02, s. 4.

ŁUKASIEWICZ, JAN

- 1904 List do Kazimierza Twardowskiego z 12.12.1904 (Charlottenburg). [W:] [Łukasiewicz 1998], ss. 467–468.
1905 List do Kazimierza Twardowskiego z 6.02.1904 (Charlottenburg). [W:] [Łukasiewicz 1998], ss. 468–471.
1907 Analiza i konstrukcja pojęcia przyczyny. [W:] [Łukasiewicz 1961], ss. 9–62.
1910 List do Henryka Struvego. [W:] [Łukasiewicz 1998], s. 511.
1911 O rodzajach rozumowania. Wstęp do teorii stosunków. [W:] [Łukasiewicz 1998], s. 23.
1912 O twórczości w nauce. [W:] [Łukasiewicz 1998], ss. 9–33.
1929 O znaczeniu i potrzebach logiki matematycznej. [W:] [Łukasiewicz 1998], ss. 424–436.

- 1931 List do Kazimierza Twardowskiego z 15.07.1931 (Zakopane). [W:] [Łukasiewicz 1998], ss. 494–495.
- 1961 *Z zagadnień logiki i filozofii*. Pisma wybrane. Warszawa: PWN.
- 1998 *Logika i metafizyka. Miscellanea*. Warszawa: WFiS UW.

MAHRBURG, ADAM

- 1897a [Recenzja pracy K. Twardowskiego „Psychologia wobec fizjologii i filozofii”] *Przegląd Filozoficzny* r. I, z. 2, ss. 71–79.
- 1897b Odparcie repliki dra Twardowskiego. *Przegląd Filozoficzny* r. I, z. 2, ss. 149–151.

MANTHEY, FRACISZEK (FRANZ)

- 1931 *Kategorematische und synkategorematische Ausdrücke. Eine sprachphilosophisch Studie*. Die Grenzacht G.M.B.H. Scheidemühl.

METALLMANN, JOACHIM

- 1919 O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym. *Ruch Filozoficzny* r. V, nr 3, ss. 43–44

MĘKARSKI, STEFAN

- 1938 Kazimierz Twardowski. *Gazeta Polska* (Warszawa) r. X, nr 47 z 17.02, ss. 3–4.

MIANOWSKI, TEODOR & STAFF, LEOPOD & TRETER, MIECZYŚLAW

- 1916 W obronie prof. Twardowskiego. *Gazeta Wieczorna* (Lwów) nr 2889 z 10.05, s. 2.

M.N.

- 1930 Kazimierz Twardowski profesorem honorowym Uniwersytetu J.K. *Słowo Polskie* (Lwów) nr 175 z 30.06, s. 5.

NAWROCZYŃSKI, BOGDAN

- 1913 Sąd-wytwór. Wobec teorii czynności i wytworów K. Twardowskiego. *Przegląd Filozoficzny* r. XVI, z. 4, ss. 497–507.
- 1920 Przedmiot tzw. uczu wiedzy a zagadnienie jakości sądów. [W:] [Księga... 1920], ss. 206–226.

1947 *Życie duchowe. Zarys filozofii kultury*. Kraków & Warszawa: Księgarnia Wydawnicza F. Pieczętkowski i Ska.

OSSOWSKA, MARIA Z D. NIEDŹWIECKA

1928 [Recenzja z:] K. Twardowski, *Rozprawy i artykuły filozoficzne* (Lwów 1927). [W:] [Ossowska 1983], ss. 132–133.

1931 *Słowa i myśli*. [W:] [Ossowska 1983], 183–225.

1983 *O człowieku, moralności i nauce. Miscellanea*. Warszawa: PWN.

OSTROWSKI-NAUMOFF, JAN

1936 Prof. Kazimierz Twardowski – pionier filozofii naukowej. *Kurier Poranny* (Warszawa) r. LX, nr 135 z 16.05, s. 6.

1938 Szlachetnej pamięci prawdziwego mędrca. *Kurier Poranny* (Warszawa) r. LXII, nr 67 z 8.03, s. 3.

PANNENKOWA, IRENA Z D. JAWICÓWNA

1928 Z polskiej myśli filozoficznej [m.in. K. Twardowski, *Rozprawy i artykuły filozoficzne*.] *Warszawianka* r. V, nr 33, s. 4.

1938 Śp. Kazimierz Twardowski. Filozof i – „człowiek szczęśliwy”. *Polonia* r. XV, nr 4801 z 27.02, s. 8.

PAWLICKI, KS. STEFAN

1897 [Recenzja rozprawy K. Twardowskiego *Psychologia wobec fizjologii i filozofii*.] *Przegląd Polski* (Kraków) r. XXXII, kwartał II, t. 126, ss. 479–482.

PECHNIK, KS. ALEKSANDER

1896 Odpowiedź na recenzję mojego *Zarysu psychologii*. *Muzeum* r. XII, z. 8–9, ss. 634–341.

1898 [Recenzja rozprawy K. Twardowskiego *Wyobrażenia i pojęcia* (Lwów 1898).] *Przegląd Polski* r. XXXII, t. 129, ss. 580–587.

PIETRZKIEWICZ, TADEUSZ

1937 Postrzeganie zewnętrzne. *Przegląd Filozoficzny* r. XL, z. 1, ss. 32–56.

PRĘGOWSKI, PIOTR

1928 *Le concept, le jugement et l'attention. Etude psychologique*. Paris: Librairie Gebethner et Wolff.

1928/1929 Teoria pojęć prof. Twardowskiego. Pojęcie, sąd, uwaga (autoreferat). *Ruch Filozoficzny* t. XI, nr 1–10, ss. 175b–176a.

RUBCZYŃSKI, WITOLD

1936 *Etyka*. T. III (część 4 i 5). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.

S

1928 *Kurier Literacko-Naukowy* r. V, nr 37, s. VII. Dodatek do *Ilustrowanego Kuriera Codziennego* (Kraków) nr 251 z 10.09.

SCHMIDT, WIKTOR

1913 [Sprawozdanie z książki K. Twardowskiego *O filozofii średniowiecznej* (1910) oraz „O metodzie psychologii” (1910).] *Miesięcznik Pedagogiczny* (Cieszyn) r. XXIII, nr 1, ss. 14–16, 16–17.

SEGAŁ, JAKUB

1911 [Recenzja pracy K. Twardowskiego *O metodzie psychologii* (1910).] *Książka* r. XI, nr 8, ss. 331–333.

SŁONIEWSKA, HELENA

1948 *Filozofia i pogląd na świat. Śladami myśli Kazimierza Twardowskiego*. *Zeszyty Wrocławskie* r. II, nr 3, ss. 55–63.

ŚNIEGOCKI, WŁADYSŁAW

1938 *Tydzień Literacki Polski Zbrojnej* r. II, nr 7 z 20.02, s. 1.

SOBOCIŃSKI, BOLESŁAW

1936 *Polskie wydawnictwa filozoficzne w latach 1918–1936*. *Nowa Książka* r. III, z. 3, ss. 113–121.

STAMM, EDWARD

- 1914 Z dziedziny ogólnej metodologii (K. Twardowski, *O czynnościach i wytworach*; T. Kotarbiński, *Szkice praktyczne*). *Przegląd Filozoficzny* r. XVII, z. 3, ss. 352–360 [część poświęcona KT: 352–358].

STÖGBAUER ADAM

- 1907 Kiedy wyobrażenia różne mają „ten sam” przedmiot? *Przegląd Filozoficzny* r. X, z. 3, ss. 538–546.
- 1913 *O wyobrażeniach ogólnych. Przyczynek do psychologii wyobrażeń*. Lwów: PTF.

STRUSIŃSKI, WIKTOR

- 1904 [Recenzja *Filozofii Nietzschego* Vaihingera.] *Słowo Polskie* (Lwów) r. IX, nr 349 z 26.07, s. 1–2.
- 1907 Prof. dr Kazimierz Twardowski, „O zadaniach etyki naukowej”. *Słowo Polskie* (Lwów) r. XII, nr 21 z 12.01, s. 5–6.
- 1908 *De immortalitate animae*. *Słowo Polskie* (Lwów) r. XIII, nr 26 (z 16.01), ss. 1–2.

STRUVE, HENRYK

- 1896 Nowy pracownik na niwie naszej filozofii. *Biblioteka Warszawska* t. LVI, nr 3, ss. 496–504.
- 1911 *Historia logiki jako teorii poznania w Polsce*. Warszawa: E. Wende.

SZUMOWSKI, WŁADYSŁAW

- 1911 Uwagi krytyczne nad *Logiką medycyny* Biegańskiego. *Przegląd Filozoficzny* r. XIV, z. 1, ss. 80–102.

SZYCÓWNA, ANIELA

- 1902 [Recenzja *Zasadniczych pojęć dydaktyki i logiki* K. Twardowskiego.] *Przegląd Pedagogiczny* r. XXI (1902), nr 13, s. 160–161.
- 1913 [Recenzja *Czynności i wytworów* K. Twardowskiego.] *Echo Literacko-Artystyczne* r. II, nr 5, ss. 637–739.

TATARKIEWICZ, WŁADYSŁAW

- 1913 [Recenzja *Czynności i wytworów* K. Twardowskiego.] *Książka* r. XIII, nr 1, ss. 7–8.

- 1936 [Recenzja z:] Izydora Dąmbska, *Zarys historii filozofii greckiej* (1935). *Przegląd Filozoficzny* r. XXXIX, z. 2, ss. 193–195.
- 1938 Kazimierz Twardowski. *Przegląd Pedagogiczny* r. LVII, nr 14 z 1.06, s. 193–194.
- 1950 *Historia filozofii*. T. III. Warszawa 1998: Wydawnictwo Naukowe PWN.

TWARDOWSKI, KAZIMIERZ

- 1896a [Recenzja z:] Aleksander Pechnik, *Zarys psychologii*. [W:] [Twardowski 2014], ss. 185–201.
- 1896b Odpowiedź na „Odpowiedź” Aleksandra Pechnika na recenzję *Zarysu psychologii*. [W:] [Twardowski 2014], ss. 201–204.
- 1897a Odpowiedź na krytykę pracy pt. „Psychologia wobec fizjologii i filozofii” podaną przez p. Adama Mahrburga. [W:] [Twardowski 2014], ss. 292–294.
- 1897b Psychologia wobec fizjologii i filozofii. [W:] [Twardowski 1965], ss. 92–113.
- 1900 [Recenzja z:] Edward Abramowski, *Teoria jednostek psychicznych* (1899). [W:] [Twardowski 2014], ss. 157–170.
- 1904 Przemówienie na otwarciu PTF. [W:] [Twardowski 2014], ss. 329–334.
- 1910 *O filozofii średniowiecznej wykładów sześć*. Lwów: H. Altenberg.
- 1931 Przemówienie wygłoszone na obchodzie dwudziestopięciolecia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie dnia 12 lutego 1929. [Fragment w:] [Twardowski 1965: 379–384].
- 1933 *O dostojęństwie uniwersytetu*. Poznań: Uniwersytet Poznański.
- 1965 *Wybrane pisma filozoficzne*. Warszawa: PWN.
- 2014 *Mysł, mowa i czyn*. Cz. II. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.

U TRUMNY...

- 1938 *U trumny Kazimierza Twardowskiego* (14.02.1938). Z przemówień. *Ruch Filozoficzny* t. XIV, nr 1–3, ss. 9–13.

VAIHINGER, HANS

- 1904 *Filozofia Nietzschego*. Lwów & Warszawa: H. Altenberg & E. Wende i Spółka.

WAIS, KAZIMIERZ

- 1910 W obronie scholastyki (z powodu książki *O filozofii średniowiecznej*). Lwów: Drukarnia J. Chęcińskiego. [Odbitka z *Gazety Kościelnej* t. XVIII, nr 10, ss. 122–124; nr 12, ss. 146–147; nr 13, ss. 163–164; nr 15, ss. 186–188; nr 16, ss. 203–205.]

WERYHO, WŁADYSŁAW

- 1910 Filozofia w pedagogice. *Kurier Warszawski* r. XC, nr 87, s. 2.

WITWICKI, TADEUSZ

- 1931a O stosunku treści do przedmiotu przedstawienia. *Księga Pamiątkowa PTF we Lwowie*. Lwów: Księgarnia S.A. *Książnica-Atlas*, ss. 394–412.
- 1931b [Sprawozdanie z przemówienia Twardowskiego na 25-lecie PTF.] *Przegląd Humanistyczny* r. VI, z. 1–2, ss. 216–217.
- 1934 Locke’a teoria idei ogólnych i jej dzieje. *Przegląd Filozoficzny* r. XXVII, z. 1, s. 69–84; z. 2, s. 134–149.
- 1935 O reprezentacji czyli o stosunku obrazu do przedmiotu odtworzonego. *Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie*. Dz. B, t. XVI, z. 2, ss. 213–334. [§26. Teoria pojęć Twardowskiego; ss. 291–294; §27. Porównanie teorii pojęć prof. Twardowskiego z analizą przeżyć reprezentacyjnych; ss. 294–302.]

WITWICKI, WŁADYSŁAW

- 1920 Kazimierz Twardowski. *Księga pamiątkowa [...] Kazimierza Twardowskiego*. [=] *Przegląd Filozoficzny* r. XXIII, ss. IX–XIX.
- 1938 Kazimierz Twardowski. *Wiadomości Literackie* nr 18 z 24.04, s. 1.

ZAWIRSKI, ZYGMUNT

- 1911 [Recenzja z:] Wojciech Gielecki, *Sceptycyzm* (1909). *Ruch Filozoficzny* t. I, nr 10, 209a–209b.
- 1938 Kazimierz Twardowski (1866–1938). *Czas* (Kraków) r. XC, nr 64 z 6.03, s. 7.

ZIELEŃCZYK, ADAM

- 1910 Z literatury filozoficznej. *Krytyka* r. XII, t. II, z. 6, s. 361–366. [Tu m.in. o Twardowskiego *O filozofii średniowiecznej*.]
- 1938 Marian Borowski. *Przegląd Filozoficzny* r. XLI, z. 2, ss. 115–119.

Prace z lat 1946–1956 cytowane w cz. IV

BACZKO, BRONISŁAW

- 1951a O poglądach filozoficznych i społeczno-politycznych Tadeusza Kotarbińskiego. [Fragmenty broszury: [Baczko 1951b] *Myśl Filozoficzna* r. I, z. 1–2, ss. 247–289.
- 1951b *O poglądach filozoficznych i społeczno-politycznych Tadeusza Kotarbińskiego*. Warszawa 1951: *Książka i Wiedza*.

BACZKO, BRONISŁAW ET AL.

- 1950 List grupy uczestników seminarium profesora Władysława Tatarkiewicza. *Przegląd Filozoficzny* r. IV (1995), nr 2, ss. 88–90.

BIERUT, BOLESŁAW

- 1951 List Prezydenta RP [...] do I Kongresu Nauki Polskiej. *Myśl Filozoficzna* r. I, z. 1–2, ss. 3–6.

CZEŻOWSKI, TADEUSZ

- 1953 O rzetelności, obiektywności i bezstronności w badaniach naukowych. [W:] [Czeżowski 1958], ss. 305–308.
- 1958 *Odczyty filozoficzne*. Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu.

DĄMBSKA, IZYDORA

- 1952 W sprawie „Legandy o Kazimierzu Twardowskim”. *Ruch Filozoficzny* t. LIII (1996), nr 1, ss. 10–12.

DYSKUSJA...

- 1952 Dyskusja o logice w Związku Radzieckim. *Myśl Filozoficzna* r. II, z. 2, ss. 360–362.

EILSTEIN, HELENA

- 1956 Problem logiki w świetle marksistowskiej teorii poznania. *Myśl Filozoficzna* r. VI, z. 5, ss. 124–149; z. 6, ss. 116–132.

FRITZHAND, MAREK

1952 O sytuacji w etyce polskiej. *Mysł Filozoficzna* r. II, z. 3, ss. 131–162.

HOLLAND, HENRYK

1952 Legenda o Kazimierzu Twardowskim. *Mysł Filozoficzna* r. II, z. 3, ss. 260–312. Toż rozszerzone w postaci broszury: *Legenda o Kazimierzu Twardowskim*. Warszawa 1953: *Książka i Wiedza*.

KOŁAKOWSKI, LESZEK

1953 Filozofia nieinterwencji. Głos w dyskusji nad radykalnym konwencjonalizmem. *Mysł Filozoficzna* r. III, z. 2, ss. 335–372.

KONKURS...

1952 Konkurs na prace filozoficzne. *Mysł Filozoficzna* r. II, z. 4, ss. 359–360.

KROŃSKI, TADEUSZ

1952a O *Historii filozofii* W. Tatarkiewicza. *Mysł Filozoficzna* r. II, z. 4, ss. 248–272.

1952b Świat w klamrach ontologii. Roman Ingarden, *Spór o istnienie świata*. T. I–II. *Mysł Filozoficzna* r. II, z. 1, ss. 318–331.

ŁADOSZ, JAROSŁAW

1956 O sprzecznościach logicznych i dialektycznych. *Mysł Filozoficzna* r. VI, z. 4, ss. 106–135.

OBRADY PODSEKCJI FILOZOFII...

1951 Obrady Podsekcji Filozofii i Nauk Społecznych I Kongresu Nauki Polskiej. *Mysł Filozoficzna* r. I, z. 1–2, ss. 350–367.

OD REDAKCJI

1951 Od redakcji. *Mysł Filozoficzna* r. I, z. 1–2, ss. 7–15.

RADWIŁOWICZ, RYSZARD

1954 Psychologia Władysława Witwickiego w służbie burżuazyjnej ideologii. *Nowa Szkoła* t. V, nr 5, ss. 476–486.

ROZENTAL, MARK & JUDIN, PAWIEŁ (RED.)

1954 *Krótki słownik filozoficzny*. Warszawa 1955: *Książka i Wiedza*.

SCHAFF, ADAM

1946 Zasada sprzeczności w świetle logiki dialektycznej. *Mysł Współczesna* r. I, nr 3–4, ss. 328–353.

1951 Zadania frontu filozoficznego w świetle uchwał I Kongresu Nauki Polskiej. *Mysł Filozoficzna* r. I, z. 1–2, ss. 16–49.

1952 Poglądy filozoficzne Kazimierza Ajdukiewicza. Szkic krytyczny. *Mysł Filozoficzna* r. II, z. 1, ss. 209–242.

1955 Dialektyka marksistowska a zasada sprzeczności. *Mysł Filozoficzna* r. V, z. 4, ss. 143–159.

TEMATYKA PRAC DYSERTACYJNYCH...

1952 Tematyka prac dysercyjnych z materializmu dialektycznego i historycznego w Instytucie Kształcenia Kadr naukowych przy KC PZPR. *Mysł Filozoficzna* r. II, z. 1, ss. 359–361.

WIKTOR WUDEL

1947 Powstanie logiki wyższej. *Mysł Współczesna* r. II, nr 3, ss. 343–367.

W SPRAWIE „LEGENDY”...

1952 W sprawie artykułu „Legenda o Kazimierzu Twardowskim”. *Mysł Filozoficzna* r. II, z. 4, ss. 356–358.

Inne prace wykorzystane w tekście

BROŻEK, ANNA

2009 O stylach filozoficznych i dylematach metodologicznych. *Analiza i Egzystencja* t. X, ss. 77–90.

2020 *Analiza i konstrukcja. O metodach badania pojęć w Szkole Lwowsko-Warszawskiej*. Kraków: Copernicus Center Press.

2015 *Kazimierz Twardowski we Lwowie. O wielkim myślicielu, nauczycielu i obywatelu*. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Epigram.

BROŻEK, ANNA & JADACKI, JACEK

2021 Związki między Romanem Ingardenem a Kazimierzem Twardowskim i jego Szkołą. *Kwartalnik Filozoficzny* (w druku).

HUME, DAVID

1905 *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*. Przekład Jana Łukasiewicza i Kazimierza Twardowskiego. Lwów: Polskie Towarzystwo Filozoficzne.

JADACKI, JACEK

1985 O odpowiedzialności za słowo. [W:] [Jadacki 1996], ss. 244–258.

1990 *O rozumieniu. Z filozoficznych podstaw semiotyki*. Warszawa: Wydawnictwo UW.

1996a *Metafizyka i semiotyka. Studia prototeoretyczne*. Warszawa: Wydawnictwo WFiS UW.

1996b O prostocie. [W:] [Jadacki 1996], ss. 220–243.

2006 Analiza analizy. *Studia Philosophiae Christianae* r. CLII, nr 1, ss. 37–54 (z Anną Brożek).

2009 Dobra robota w filozofii. [W:] [Kleszcz (red.) 2009], ss. 29–42.

2018 Jeszcze o jasności myśli i mowy (w nawiązaniu do jednego z artykułów programowych Kazimierza Twardowskiego). *Filo-Sofija* vol. XVIII, nr 1, ss. 13–25.

KLESZCZ, RYSZARD (RED.)

2009 *Widnokrąg analityczny*. Łódź: Wydawnictwo UE.

KULINIAK, RADOŚLAW & PANDURA, MARIUSZ & RATAJCZAK, ŁUKASZ

2018–2019 *Filozofia po ciemnej stronie mocy. Krucjaty marksistów i komunistów polskich przeciwko Lwowskiej Szkole Filozoficznej Kazimierza Twardowskiego*. Cz. I–II. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.

NASZKOWSKA, KRYSZYNA

2019 *My, dzieci komunistów. Mówią: Jasińska-Bierutówna, Fejgin, Smolar, Holland, Skalski, Grudziński, Titkow*. Warszawa: Wydawnictwo Czerwone i Czarne.

RADWIŁOWICZ, RYSZARD

1998 Mój życiorys naukowy. *Nauczyciel i Szkoła* r. III, nr 2, ss. 161–165.

TATARKIEWICZ, WŁADYSŁAW

1947 *O szczęściu*. Warszawa 1962: PWN.

ZWOLIŃSKA-MALICKA, KRYSZYNA

1995 *Wspomnienie*. *Przegląd Filozoficzny* r. IV, nr 2, ss. 100–101.

Przypisy

1. Tekst powstał w ramach projektu 2016/23/B/HS1/00684 „Miejsce Kazimierza Twardowskiego w kulturze polskiej i filozofii europejskiej”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki. **2.** [Gromska 1938, 1939]. **3.** [Jadacki 1985, 1990, 1996b, 2006, 2009 i 2018]. **4.** [Brożek 2015]. **5.** [Rozenal & Judin (red.) 1954]. Przekład – jak często w wypadku przekładów MELS-u i rosyjskich tekstów propagandowych – anonimowy. Nakład 40242 egzemplarze. **6.** [Zawirski 1938]. **7.** [Pannenkowa 1938: 8]. **8.** [Mękarcki 1938: 3]. **9.** [m.n. 1930]. **10.** [I.E. 1938]. **11.** [Witwicki, Władysław 1938]. **12.** [Tatarkiewicz 1938: 193]. **13.** [m.n. 1930], [Anonim-07 1938] i [Łempicki, Stanisław 1938: 48]. **14.** [m.n. 1930] i [Łempicki, Stanisław 1938: 48]. **15.** [Ostrowski-Naumoff 1938]. **16.** [Ostrowski-Naumoff 1938]. **17.** [Giertych 1938] i [Łempicki, Stanisław 1938: 48]. **18.** [Zawirski 1938]. **19.** [Ostrowski-Naumoff 1938]. **20.** [Łempicki, Stanisław 1938: 48]. **21.** [m.n. 1930]. **22.** [Łempicki, Stanisław 1938: 48]. **23.** [Mękarcki 1938: 3]. **24.** [Czeżowski 1938b: 7, 11] i [Ostrowski-Naumoff 1938]. **25.** [Mękarcki 1938: 3]. **26.** [m.n. 1930]. **27.** [Witwicki, Władysław 1938]. **28.** [Witwicki, Władysław 1938]. **29.** [Ostrowski-Naumoff 1938] i [Zawirski 1938]. **30.** [Zawirski 1938]. **31.** [Zawirski 1938]. **32.** [m.n. 1930]. **33.** [I.E. 1938]. **34.** [Witwicki, Władysław 1938]. Zawirski ilustrował ten składnik osobowości Twardowskiego tak: „Radą służył każdemu nawet w sprawach odległych od nauki i filozofii. Ciekawy przykład tego widziałem raz w lokalu Seminarium Filozoficznego. Oto przyjechali do niego górale z Poronina, gdzie często spędzał wakacje, z prośbą o poradę w swoich kłopotach, na pewno nie filozoficznych. Wybrali się umyślnie w tym celu z Poronina do Lwowa! [Zawirski 1938]. **35.** [Anonim-07 1938] i [Ostrowski-Naumoff 1938]. Jak to ujął jeden z najbliższych uczniów: „Bano się go – ale i kochano. [...] Ten twardy i pozornie niedostępny człowiek miał serce delikatne i czułe na ludzką biedę; umiał też pomóc skutecznie” [Czeżowski

1938a: 7]. **36.** [Ostrowski-Naumoff 1938]. **37.** [Ostrowski-Naumoff 1938]. **38.** [Zawirski 1938]. **39.** [m.n. 1930]. **40.** [Mękarski 1938: 4]. **41.** [m.n. 1930]. **42.** [Pannenkowa 1938: 8]. **43.** [Anonim-07 1938]; por. też: [Ostrowski-Naumoff 1938]. **44.** [Czeżowski 1938b: 11]. **45.** [Łempicki, Stanisław 1938: 48]. **46.** [m.n. 1930]. **47.** [Tatarkiewicz 1947: 31]. **48.** [Zawirski 1938]. **49.** [Łempicki, Zygmunt 1938]. **50.** [Zieleńczyk 1910: 363] i [Kotarbiński 1933: 732]. **51.** [S. 1928]. **52.** [Weryho 1910]. **53.** [Baley 1936/1937: 65]. **54.** [Czeżowski 1938a: 6] i [Czeżowski 1938b: 9]. **55.** [Czerny 1938: 10]. **56.** [Czerny 1938: 10]. **57.** [Anonim-04 1911: 134], relacjonujący opinię Władysława Witwickiego. **58.** [Anonim-04 1911: 134]. **59.** [Weryho 1910] i [S 1928]. **60.** [Baley 1936/1937: 65, 66]. **61.** [Strusiński 1908; 1]. **62.** [Borowski 1919: 146]. **63.** [Borowski 1919: 145]. Wcześniej Łukasiewicz wskazywał *sui generis* „formalizm i aprioryzm” – jako cechy charakterystyczne brentanizmu w ogóle [Łukasiewicz 1904: 468]. **64.** [Anonim-05 1913] i [K. 1913]. **65.** [Czeżowski 1923: 84b]. **66.** [Anonim-07 1938]. **67.** [Łempicki, Zygmunt 1938]. **68.** [m.n. 1930]. **69.** [Bła-chowski 1938: 1]. **70.** [Śniegocki 1938]. **71.** [Tatarkiewicz 1950: 364]. **72.** Zwraca uwagę podtytuł sprawozdania: „Akademia ku czci Wielkiego Uczzonego i Pięknego Człowieka”. W akademii wystąpili (w takiej kolejności wymienia ich Epsztejn): Henryk Rundstein (*vel* Hersz Lejb Rundszejn, 1909–1942?, magisterium z filozofii u Kotarbińskiego w UW, 1931), Narcyz Łubnicki, Maria Brysk-Reisfeldowa, Róża Halina Brodzka (1885–1944), Nestor Goldblum (1878–1940?); zakończyło ją osobiste wspomnienie S[?] Koernerera. Sprawozdawca nie zaznacza wyraźnie, od kogo z mówców pochodziły poszczególne sformułowania. **73.** [Borowski 1919: 146], [Ostrowski-Naumoff 1936] i [Dąbska 1939/1946: 14]. **74.** [Ingarden 1936: 95]. **75.** [Dąbska 1939/1946: 14]. **76.** [Kotarbiński 1929: 9] i [Kotarbiński 1933: 732]. **77.** [m.n. 1930] i [Ajdukiewicz 1934: 401]. **78.** [Kotarbiński 1928: 103]. Wszechstronną prezentację metody badawczej Twardowskiego – i całej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej – zawiera monografia [Brożek 2020]. **79.** [Dąbska 1939/1946: 14]. **80.** [Kotarbiński 1937: 4]. **81.** [Pannenkowa 1928]. **82.** [Kotarbiński 1933: 734]. **83.** [Twardowski 1929: 379]. **84.** [Pawlicki 1897: 482], [A 1902: 322], [Szcówna 1902: 160, 161], [Strusiński 1904b: 2], [Strusiński 1907: 5], [Weryho 1910], [Zieleńczyk 1910: 361], [Anonim-04 1911: 134, 135], [Struve 1911: 390], [Biegeleisen 1913: 243], [Schmidt 1913: 14], [Stamm 1914: 354], [Witwicki, Władysław 1920: XIII], [Ossowska 1928: 133], [Pannenkowa 1928], [Ingarden 1929: 315], [m.n. 1930],

[Geblewicz 1933: 188–189], [Ajdukiewicz 1934: 401], [Kotarbiński 1935: 165], [Kotarbiński 1936: 893], [Baley 1936/1937: 65], [Kotarbiński 1937: 3], [Ajdukiewicz 1937: 252], [Błachowski 1938: 1], [Czerny 1938: 10], [Finkielsztein 1938], [Giertych 1938: 125], [Grzelecki 1938], [Iwanicki 1938: 389, 391], [Łempicki, Zygmunt 1938], [Ostrowski-Naumoff 1938], [Śniegocki 1938], [Witwicki, Władysław 1938], [Zawirski 1938], [Słoniewska 1948: 57] i [Tatarkiewicz 1950: 360]. **85.** [Witwicki, Władysław 1938]. **86.** [Pannenkowa 1938: 8] i [Witwicki, Władysław 1938]. **87.** [Szycówna 1902: 161]. **88.** [Witwicki, Władysław 1938]. **89.** [Witwicki, Władysław 1938]. **90.** [Borowski 1910: 52]. **91.** [Borowski 1910: 52] i [Kotarbiński 1933: 733]. **92.** [Anonim-04 1911: 135]. **93.** [Borowski 1919: 146]. **94.** [Ostrowski-Naumoff 1938]. **95.** [Einhorn 1920: 72], [Mękarski 1938: 3], [Śniegocki 1938] i [Dąbska 1939/1946: 14]. **96.** [Witwicki, Władysław 1920: XIII], [Kotarbiński 1928: 103], [Kotarbiński 1929: 9], [Kotarbiński 1935: 165] i [Witwicki, Władysław 1938]. **97.** [Witwicki, Władysław 1920: XIII], [Kotarbiński 1928: 103], [Mękarski 1938: 3], [Witwicki, Władysław 1938] i [Słoniewska 1948: 57]. **98.** [Struve 1896: 498], [Weryho 1910], [Struve 1911: 390], [Schmidt 1913: 14], [Szycówna 1913: 639], [Pannenkowa 1928], [m.n. 1930], [Geblewicz 1933: 188–189], [Błachowski 1938: 1], [Czerny 1938: 10], [Finkielsztein 1938], [Grzelecki 1938], [Iwanicki 1938: 391], [Ostrowski-Naumoff 1938], [Pannenkowa 1938: 8], [Zawirski 1938] i [Słoniewska 1948: 55]. **99.** [Biegeleisen 1913: 243], [Sobociński 1936: 113] i [Tatarkiewicz 1950: 361]. **100.** [Epszejn 1938]. **101.** [Pawlicki 1897: 479]. **102.** [Tatarkiewicz 1913: 8]. **103.** [Stamm 1914: 354], [Kotarbiński 1933: 732–733], [Kotarbiński 1935: 15], [Kotarbiński 1937: 3] i [Słoniewska 1948: 57]. **104.** [Borowski 1910: 52]. **105.** [A 1902: 323] i [Szycówna 1902: 160]. **106.** [Borowski 1910: 52], [Anonim-04 1911: 134] i [Auerbach 1930: 206]. **107.** [Ingarden 1938a: 268]. **108.** [Szycówna 1902: 160] i [Anonim-03 1910: 425]. **109.** [Baley 1936/1937: 66]. **110.** [Strusiński 1907: 5]. **111.** [Borowski 1919: 146]. **112.** [Czeżowski 1938a: 9]. **113.** [Tatarkiewicz 1950: 360]. **114.** [Baley 1936/1937: 66]. Niektórzy – por. np. [Słoniewska 1948: 57] – szli dalej i uważali, że Twardowski postulował nawet (podobnie jak fenomenologowie) bezzałożeniowość badań filozoficznych w ich punkcie wyjścia. **115.** [Anonim-04 1911: 135]. **116.** [Anonim-03 1910: 425], [Anonim-04 1911: 135], [Schmidt 1913: 17], [Kotarbiński 1928: 103], [Witwicki, Władysław 1938] i [Słoniewska 1948: 55]. **117.** [Łempicki, Zygmunt 1938]. **118.** [Anonim-03 1910: 425]. **119.** [Czerny 1938: 10]. **120.** [Iwanicki 1938: 391]. **121.**

[MękarSKI 1938: 3]. **122.** [Baley 1936/1937: 66]. **123.** [Czeżowski 1938b: 10]. **124.** [Struve 1896: 499], [Pawlicki 1897: 480], [Szcówna 1902: 161], [Schmidt 1913: 16], [Łempicki, Zygmunt 1938] i [Ostrowski-Naumoff 1938]. **125.** [A 1902: 323] i [Grzelecki 1938]. **126.** [Ingarden 1919: 48]. **127.** [Kotarbiński 1928: 103]. **128.** [Borowski 1919: 145]. **129.** [Gościcki 1932/1934: 449]. Gościcki w swoim francuskim tekście używa terminu „une analyse méticuleuse”. **130.** [A 1902: 323], [Kotarbiński 1933: 732], [Ingarden 1936: 95], [Czeżowski 1938b: 11] i [Śniegocki 1938]. **131.** [Błachowski 1938: 1], [Czeżowski 1938b: 7], [Czeżowski 1938b: 11], [Giertych 1938: 125], [Iwanicki 1938: 389] i [Pannenkowa 1938: 8]. **132.** [A 1902: 323], [Strusiński 1904: 2] i [Elzenberg 1937: 103]. **133.** [Giertych 1938: 125] i [Czeżowski 1938b: 11]. **134.** [Anonim-01 1903]. **135.** [Borowski 1910: 52]. **136.** [A 1902: 323]. **137.** [Pietrzekiewicz 1937: 42] i [Słoniewska 1948: 57]. **138.** [Baley 1936/1937: 66]. **139.** [Witwicki, Władysław 1920: XVIII] i [Słoniewska 1948: 57]. **140.** [Giertych 1938: 125]. **141.** [Witwicki, Władysław 1938]. **142.** [Geblewicz 1933: 188–189]. **143.** [m.n. 1930]. **144.** [Łempicki, Zygmunt 1938]. **145.** [Czeżowski 1938a: 9] i [Dąmbaska 1939/1946: 14]. **146.** [Baley 1936/1937: 66]. **147.** [Baley 1936/1937: 66]. **148.** [Kotarbiński 1937: 5]. **149.** [Kotarbiński 1933: 733]. **150.** [Kotarbiński 1928: 103], [Pannenkowa 1928], [Kotarbiński 1936: 893] i [Śniegocki 1938]. **151.** [Szcówna 1902: 161], [Weryho 1910], [Kotarbiński 1928: 103], [Pannenkowa 1928], [Kotarbiński 1933: 748], [Kotarbiński 1936: 892], [Baley 1936/1937: 65] i [Zawirski 1938]. **152.** [Tatarkiewicz 1913: 8]. **153.** [Anonim-04 1911: 135]. **154.** [Tatarkiewicz 1936: 193]. **155.** [Pawlicki 1897: 482]. **156.** [Anonim-04 1911: 135]. **157.** [Weryho 1910], [Zieleńczyk 1910: 361], [Schmidt 1913: 14, 16], [Pannenkowa 1928], [Ingarden 1929: 315], [Geblewicz 1933: 188–189], [Baley 1936/1937: 65], [Kotarbiński 1937: 3], [Finkielsztejn 1938], [Łempicki, Zygmunt 1938] i [Ostrowski-Naumoff 1938]. **158.** [Witwicki, Władysław 1920: XII], [m.n. 1930] i [Łempicki, Zygmunt 1938]. **159.** [Szcówna 1902: 161], [Schmidt 1913: 14], [Pannenkowa 1928], [Kotarbiński 1936: 893] i [Pannenkowa 1938: 8]. **160.** [A 1902: 322]. **161.** [Borowski 1910: 52]. **162.** [Witwicki, Władysław 1938]. **163.** [Zieleńczyk 1910; 361]. **164.** [Kotarbiński 1928: 103]. **165.** [Kotarbiński 1937: 5]. **166.** [Kotarbiński 1937: 5]. **167.** [Kotarbiński 1933: 733]. **168.** [Witwicki, Władysław 1938]. **169.** [Szcówna 1913: 639]. **170.** [Szcówna 1902: 161] i [Kotarbiński 1928: 103]. **171.** [Łempicki, Zygmunt 1938]. **172.** [Anonim-04 1911: 135] i [Słoniewska 1948: 57]. **173.** [Borowski 1919: 145],

[Ingarden 1936: 95], [Kotarbiński 1937: 5], [Błachowski 1938: 1], [Giertych 1938: 125], [Czeżowski 1938a: 9] i [Łempicki, Zygmunt 1938]. **174.** [Borowski 1910: 52]. **175.** W życiu publicznym do odpowiedzialności za słowo dodawał Twardowski jeszcze „obywatelską i narodową odpowiedzialność za czyny” [Czerny 1938: 10]. **176.** [Borowski 1919: 145] i [Kotarbiński 1936: 893]. **177.** [Baley 1936/1937: 66]. **178.** [Baley 1936/1937: 66]. **179.** [Borowski 1919: 146] i [Ingarden 1936: 95]. **180.** [Kotarbiński 1928: 103]. **181.** [Kotarbiński 1928: 103], [Kotarbiński 1933: 734] i [Ajdukiewicz 1937: 252]. **182.** [Dąbska 1939/1946: 23]. **183.** [Anonim-04 1911: 135] relacjonujący opinię Władysława Witwickiego. **184.** [Dąbska 1939/1946: 14]. **185.** [Ingarden 1931: 180] i [Ajdukiewicz 1937: 252]. **186.** [Blaustein 1930: 12]. **187.** [Blaustein 1928: 369]. **188.** [Tatarkiewicz 1950: 361]. **189.** [Łempicki, Zygmunt 1938]. **190.** [Struve 1896: 501], [Błachowski 1912: 206] i [Ingarden 1938a: 256]. **191.** [Tatarkiewicz 1950: 361]. **192.** [Ingarden 1938a: 257]. **193.** [Ingarden 1938a: 257]. **194.** [Ingarden 1938a: 256]. **195.** [Blaustein 1928: 369]. **196.** [Ingarden 1938a: 256, 258–259]. **197.** [Łukasiewicz 1907: 53]. **198.** [Rubczyński 1936: 75]. **199.** [Szumowski 1911: 86, 97, 90]. **200.** [Struve 1911: 394] i [Biegański 1912: 392]. **201.** [Kotarbiński 1929: 394]. **202.** [Ossowska 1928: 132]. **203.** [Nawroczyński 1913: 298] i [Nawroczyński 1920: 219]. **204.** [Stamm 1914: 354]. **205.** [Ingarden 1938a: 264] i [Tatarkiewicz 1950: 361]. **206.** [Biegeleisen 1913: 243]. **207.** [Igel 1920: 113]. **208.** [Struve 1911: 394]. **209.** [Biegański 1910: 177, 179], [Zawirski 1911: 209a], [Kotarbiński 1929: 136–149], [Kotarbiński 1933: 735] i [Kotarbiński 1936: 893]. **210.** [Kreutz 1917: 81], [Kotarbiński 1936: 893] i [Rubczyński 1936: 75]. **211.** [Kotarbiński 1929: 371]. **212.** Por. w tej sprawie: [Brożek & Jadacki 2021]. **213.** [Mahrburg 1897b: 151]. **214.** [Iwanicki 1938: 390]. **215.** [Mahrburg 1897a: 76]. **216.** [Twardowski 1897a: 294]. **217.** [Mahrburg 1897a: 77]. **218.** [Mahrburg 1897a: 76]. **219.** [Pawlicki 1897: 480]. **220.** [Iwanicki 1938: 391]. **221.** [Biegański 1900: 24]. **222.** [Biegański 1912: 168]. **223.** [Dawid 1898: 76–77]. **224.** [Pechnik 1898: 587]. **225.** [Pechnik 1898: 587]. **226.** [Pechnik 1898: 580]. **227.** [Twardowski 1898: 154]. **228.** [Pechnik 1898: 583]. **229.** [Pechnik 1898: 585]. **230.** [Twardowski 1896a]. **231.** [Peczchnik 1896: 634]. **232.** [Struve 1911: 394]. **233.** [Biegański 1912: 394]. **234.** [Gabryl 1910: 388]. **235.** [Gabryl 1910: 388]. **236.** [Gabryl 1910: 388]. **237.** [Gabryl 1910: 390]. **238.** [Wais 1910: 5]. **239.** [Wais 1910: 15]. **240.** [Wais 1910: 10]. **241.** [Wais 1910: 19]. **242.** [Wais 1910: 21]. **243.**

[Wais 1910: 10]. **244.** [Wais 1910: 11]. **245.** [Wais 1910: 29]. **246.** [Wais 1910: 6–7]. **247.** [Wais 1910: 8]. **248.** [Wais 1910: 13–14]. **249.** [Wais 1910: 15]. **250.** [Wais 1910: 16]. **251.** [Wais 1910: 22]. **252.** [Wais 1910: 22]. **253.** [Wais 1910: 25]; por. [Twardowski 1910: 78]. **254.** [Wais 1910: 26]; por. [Twardowski 1910: 26]. **255.** [Segał 1911: 333]. **256.** [Kwiatkowski 1929: 199]. **257.** [Kwiatkowski 1929: 199]. **258.** [Kwiatkowski 1929: 200, 199]. **259.** Oto jedyny fragment omawianego przemówienia, w którym Twardowski *expressis verbis* mówi o religii: „Sprawa filozoficznego poglądu na świat i na życie jest niewątpliwie sprawą niezmiernie doniosłą dla każdego, komu nie wystarcza tradycyjny pogląd religijny, a kto zarazem nie umie patrzeć na świat i kroczyć przez życie bezmyślnie” [Twardowski 1929: 379]. **260.** [Kwiatkowski 1929: 200]. **261.** [Kwiatkowski 1929: 211]. **262.** [Twardowski 1900]. **263.** [Abramowski 1902: 414–415]. **264.** [Anonim-01 1903]. **265.** [Stögbauer 1907: 541]. **266.** [Leśniewski 1913: 187–189]. Por. też: [Leśniewski 1927: 314]. **267.** [Blaustein 1928: 374–375]. **268.** [Blausteinowa 1931: 9–10]. **269.** [Pręgoski 1928]. **270.** [Gromska 1914: 465]. **271.** [Gromska 1914: 483]. **272.** [Ingarden 1937b: 444]. **273.** [Dąmbska 1939/1946: 20–21]. **274.** [Dąmbska 1939/1946: 18–19]. **275.** [Ingarden 1931: 166]. **276.** [Ingarden 1937a: 18]. **277.** [Dąmbska 1939/1946: 19]. **278.** [Kotarbiński 1933: 741]. **279.** [Ingarden 1919: 48]. **280.** [Ingarden 1936: 95–99]. **281.** [Ingarden 1936: 96]. **282.** [Lutmanowa 1938: 24]. **283.** [Anonim-06 1916]. **284.** [Lutosławski 1933: 323]. **285.** [Anonim-06 1916]. **286.** [Vaihinger 1904]. **287.** [Hume 1905]. **288.** [Mianowski & Staff & Treter 1916]. **289.** [Borowski 1919: 146]. **290.** [Kotarbiński 1928: 103]. **291.** [m.n. 1930]; por. też [Kotarbiński 1933: 732]. **292.** [Chwistek 1932: 119]. **293.** Przypominam, że poniższa lista „zagadnień” Twardowskiego, kontynuowanych przez polskich filozofów mu współczesnych, jest listą zestawioną nie tak, jak to się mnie przedstawia – lecz tak, jak ona wyglądała z perspektywy owych filozofów. **294.** [Stögbauer 1913]. **295.** [Borowski 1920]. **296.** [Ingarden 1938a: 260]. **297.** [Igel 1919: 102–103]. **298.** Por. prezentację tej modyfikacji wyżej, w paragrafie dotyczącym krytyki wewnętrznej *Zur Lehre...* **299.** [Bandrowski 1904: 10]. **300.** [Lutmanowa 1936a] i [Lutmanowa 1936b]; Lutmanowa opowiedziała się przeciwko redukcji pojęcia prawdy do pojęć pozasemantycznych. **301.** [Łukasiewicz 1911] i [Łukasiewicz 1912: 16, 19]. **302.** [Lindenbaumowa 1928: 353, 366]. **303.** [Dąmbska 1935: 5] i [Tatarkiewicz 1936: 193]. **304.** [Łempicki, Zygmunt 1920: 182]. **305.** [Auerbach 1930a: 136]. **306.**

[Ostrowski-Naumoff 1936]. **307.** [Nawroczyński 1947: 55]. Praca pisana w latach 1940–1944. **308.** [Ossowska 1931: 210–211, 217–218]. **309.** [Kieszkowski 1931: 54]. **310.** [Błachowski 1928: 39]. **311.** [Manthey 1931: 56]. **312.** [Mękarski 1938: 4]. **313.** [m.n. 1930]. **314.** [Anonim-07 1938]. **315.** [Pannenkowa 1928]. **316.** [Mianowski & Staff & Treter 1916]. **317.** Używam tu terminu, którym posłużył się Łukasiewicz w liście do Twardowskiego, napisanym w czasie pobytu w Niemczech. Pisał w tym liście m.in.: „Brentano [...] staje się [tutaj] coraz to bardziej jakąś postacią legendarną” [Łukasiewicz 1904: 468]. **318.** [Anonim-02 1910: 546] i [Weryho 1910]. **319.** [Borowski 1919: 146]. Ostrowski-Naumoff podkreślił, że „na gruncie warszawskim [...] takie rekordy [ilości słuchaczy na wykładach] ustanawiał [...] ostatnio chyba tylko Petrażycki lub Frenkiel” [Ostrowski-Naumoff 1936]. **320.** [Baley 1938: 344]. **321.** [Pannenkowa 1928], [Kotarbiński 1933: 732] i [Tatarkiewicz 1938: 193]. Umiejętność kierowania przez Twardowskiego taką pracą widoczna była np. w zbiorowych tłumaczeniach, które inicjował i w których nie znać było towarzyszących zwykle takim tłumaczeniom „nierównomierności” [Bizoń 1899]. **322.** [Anonim-04 1911: 131–132]. **323.** [Ingarden 1938a: 261]. **324.** [Śniegocki 1938]. **325.** [Ajdukiewicz 1934: 400]. **326.** [Ajdukiewicz 1934: 401] i [Witwicki, Władysław 1938]. **327.** [Czeżowski 1938b: 9]. **328.** [Czeżowski 1938b: 9] i [Ingarden 1938a: 264]. **329.** [m.n. 1930]. **330.** [Blaustein 1928: 370], [Gościcki 1932/1933: 449], [Ajdukiewicz 1937: 252], [Ingarden 1938: 259] i [Tatarkiewicz 1950: 361]. **331.** [Blaustein 1928: 375–376, 278, 380, 440]. **332.** [Pannenkowa 1938: 8] i [Tatarkiewicz 1950: 180]. **333.** [Tatarkiewicz 1950: 360]. **334.** [Grzelecki 1938]. **335.** [Grzelecki 1938]. **336.** [Struve 1911: 390]. **337.** [Ajdukiewicz 1937: 252]. *Nb.* Lutosławski jako jeden z nielicznych otwarcie negatywnie oceniał tę „wyłączną zależność od wpływu Twardowskiego” filozofii w Polsce [Lutosławski 1933: 256]. **338.** [Zawirski 1938]. **339.** [Anonim-04 1911: 135]. **340.** [Czeżowski 1938a: 9]. **341.** [Łempicki, Zygmunt 1938]. **342.** [Tatarkiewicz 1950: 361]. **343.** [Chwistek 1921: 67] i [Ajdukiewicz 1937: 252]. **344.** [Giertych 1938: 125]. **345.** [Zawirski 1938]. **346.** [m.n. 1930]. **347.** [Czeżowski 1938b: 11]. **348.** [Mękarski 1938: 4]. **349.** [Łempicki, Zygmunt 1938]. **350.** [Baley 1938: 342]. **351.** [Łempicki, Zygmunt 1938]. **352.** [Zieleńczyk 1938: 115]. **353.** [Łukasiewicz 1910]. **354.** [Kotarbiński 1933: 734]. **355.** [Ostrowski-Naumoff 1938]. **356.** [Łempicki, Zygmunt 1938]. W sprawie pojęcia stylu filozoficznego – por. [Brożek 2009]. **357.** [Łukasiewicz 1904: 468]. **358.** [Auerbach

1930b: 206]. **359.** [Łempicki, Zygmunt 1938]. **360.** [Borowski 1919: 145]. **361.** [Kotarbiński 1937: 4]. **362.** [Anonim-01 1903]. **363.** [A 1902: 323]. **364.** [Anonim-03 1910: 425]. **365.** [Pannenkowa 1928], [Kotarbiński 1929: 9] i [Fin-kielsztein 1938]. **366.** [Struve 1896: 504]. **367.** [Dawid 1898: 73]. **368.** [Dawid 1898: 77]. **369.** VI Plenum odbyło się w dniach 17–18 lutego 1951 roku. Główny referat „Walka narodu polskiego o pokój i Plan Sześćioletni” wygłosił 17 lutego Bierut – przewodniczący KC PZPR; on też 18 lutego wygłosił przemówienie końcowe „Walka o pokój łączy się w Polsce nierozzerwalnie z walką o realizację Planu Sześćioletniego”. **370.** Dobrym przykładem wytworu „przodującej nauki radzieckiej” jest *Krótki słownik filozoficzny*, które kilka haseł zawiera „Appendix II”. **371.** Kulisy działania tego „frontu” omówione zostały szczegółowo – m.in. na podstawie zachowanych dokumentów archiwalnych – w książce [Kuliniak *et al.* 2018–2019]. **372.** Znowu widać w tym „manifestie” dwie warstwy. W jednej mieszczą się słowa o tym, że należy „przeprowadzić głęboką analizę starej filozofii, wykazując na konkretnym materiale, co był w niej [...] nienaukowe”. Z drugiej dowiadujemy się, że „obóz marksistowski musi zdecydowanie i bezkompromisowo przewyciężyć burżuazyjną ideologię”, wskazując, „co [...] było wsteczne [...] w starej filozofii”. **373.** [Obrady Podsekcji Filozofii... 1951: 354]. **374.** [Obrady Podsekcji Filozofii... 1951: 355]. **375.** [Obrady Podsekcji Filozofii... 1951: 367]. **376.** W stopce redakcyjnej znalazło się na tej liście także nazwisko „R.S. Ingarden” – jedyne nazwisko tylko z inicjałami imion; chodziło o wywołanie na mniej zorientowanych wrażenia, że do Rady wszedł Roman Ingarden; inicjały należały do jego syna, Romana Stanisława. **377.** „Przydział” zadań w nagonce na Szkołę Lwowsko-Warszawskiej nastąpił być może wcześniej. Krystyna Zwolińska-Malicka wspominała, że „w roku akademickim 1949/1950 dawało się od pewnego czasu zauważyć, że zarówno wykłady Tatarkiewicz, Kotarbińskiego, jak i Ossowskiego były z ogromną skrupulatnością notowane przez naszych kolegów z „lewicy”. Robiło to wrażenie, że każdy z nich wypełniał przydzieloną mu przez jakąś „górcę” zadanie, mające służyć do przygwożdżenia burżuazyjnego charakteru filozofii kwitnącej dotąd na UW” [Zwolińska-Malicka 1995: 101]. **378.** [Wudel 1947: 343]. **379.** [Wudel 1947: 349]. **380.** [Rolbiecki 1955]. **381.** [Schaff 1955]; por. też wcześniejszy artykuł [Schaff 1946]. **382.** [Eilstein 1956]. **383.** [Ładosz 1956]. **384.** [Konkurs 1952: 360]. **385.** Por. np. [Baczko 1951b: 7]. **386.** Przykładowe „rozwiniecie” tej myśli: „Po drugiej wojnie światowej filozofia burżuazyjna od filozofii katolickiej począwszy, a na egzy-

stencjalizmie i neopozytywizmie kończąc – coraz jawniej, coraz aktywniej występuje jako narzędzie w rękach garstki imperialistów, jako oręż ideologiczny mający ułatwić realizację ich zbrodniczych planów” [Baczko 1951b: 10]. **387.** Baczko ujął to tak: „Nie wolno utożsamiać subiektywnych intencji autora systemu z obiektywną funkcją, wydzwiękiem systemu. Obydwie te rzeczy nie tylko nie muszą się pokrywać, ale często są rozbieżne. Decyduje jednak w ocenie systemu nie subiektywna intencja, lecz obiektywna rola” [Baczko 1951a: 266]. Por. np. [Baczko 1951b: 50]. **388.** Nawiasem mówiąc, argumentacja *ad* MELS stosowana była także w odwrotną stronę. Pozytywna wzmianka o kimś w pismach MELS-u była legitymacją wstępu na „salony” marksistowskie. Dobrym przykładem jest hasło „Edward Dembowski” – jedyne hasło dotyczące Polaka w *Krótkim słowniku filozoficznym* (zob. „Appendix II”). Legitymowali go – jak można przeczytać w tym hasle – sam Marx i Engels. Nieprzypadkowo więc wydano w 1955 roku pięć tomów *Pism Dembowskiego* (łącznie ponad 2000 stron) w nakładzie niemal 5500 egzemplarzy. W hasle o Dembowskiem cytowani są z aprobatą Hugo Kołłątaj i Stanisław Staszic. W latach 1952–1953 ukazały się więc dwa wybory pism Kołłątaja, a w 1954 – dwa tomy *Pism filozoficznych i społecznych* Staszica (ponadto jeszcze wydano w latach 1948–1957 cztery tomy jego pism). Intencja była zdaje się taka: zastąpić tradycję Twardowskiego – tradycją Dembowskiego. **389.** W kolejnych przypisach po notatce bibliograficznej dają symbole chwytów erystycznych ze zrekonstruowanego wyżej „sylogizmu”. **390.** 2+c+d. **391.** 2+a+c. **392.** 1. **393.** 4+a+c, przy czym to nie on sam, lecz uczniowie stworzyli fałszywą legendę, jakoby Twardowski nie był idealistą. **394.** a+c. **395.** 4. **396.** c. Helena Słoniewska – w opublikowanym w 1948 roku bardzo prostym tekście streszczającym poglądy filozoficzne Twardowskiego – podała motywy, które kierowany nim, gdy „dał inicjatywę do przetłumaczenia na język polski dwu metafizycznych dzieł Fechnera: *Księżeczki o życiu pośmiertnym* i *O zagadnieniu duszy*”. Chodziło mu mianowicie o to, aby „pokazać, jak wyglądają próby oparcia wiary w życie pośmiertne na wiedzy – próby budowania systemu metafizycznego od dołu” [Słoniewska 1948: 62]. Holland odnotowuje (przy innej okazji) tekst Słoniewskiej; ale wskazanych przez Słoniewską motywów Twardowskiego Holland już nie odnotowuje, tylko „demistyfikuje” używając argumentu (4). **397.** Numer *Myśli Filozoficznej* z tekstem Hollanda miał nakład 6000 egzemplarzy, a książka – nakład 1100 egzemplarzy. **398.** Krytykując *principia* – Baczko chwalił Kotarbińskiego za ateizm,

choć nie wykraczał on u Kotarbińskiego poza „liberalno-burżuazyjne wolnomyślicielstwo” [Baczko 1951a: 261]. **399.** MELS. **400.** 2. **401.** 3. **402.** d. **403.** 1. **404.** d. **405.** 1. **406.** 2. **407.** c. **408.** c+MELS **409.** Ironiczna aluzja do terminu „radykałny konwencjonalizm”, używanego przez Ajdukiewiczą. **410.** d. **411.** 4+b. **412.** 1+a. **413.** d. **414.** a. **415.** a+b+d. **416.** a. **417.** a. **418.** b. **419.** a. **420.** a. **421.** 1+a. W przypisie do tytułu artykułu czytamy: „Opracowana na podstawie większej pracy krytycznej o W. Witwickim, napisanej pod kierunkiem prof. dra T. Tomaszewskiego” [Radwiłowicz 1954: 476]. Jest rzeczą wyjątkowo smutną, że ten paszkwil firmował dawny doktorant Mieczysława Kreutzka. **422.** 1. **423.** 2+a. **424.** Radwiłowicz w swoim tekście z rozszerzonej wersji argumentu *ad* MELS. Skoro Witwicki jest uczniem Twardowskiego i skoro Schaff i Holland wykazali, że poglądy Twardowskiego miały cechy BROSE, to i do Witwickiego stosuje się te cechy. **425.** Byli to poza Kołakowskim: Baczko, Henryk Jarosz, Holland, Norbert Krasnosielski, Irena Rybczyńska-Holland, Arnold Słucki i Anna Śladkowska-Hochfeldowa. **426.** Por. [Czeżowski 1938b: 12]. **427.** Jego córka, Aleksandra Jasińska, w wywiadzie udzielonym ostatnio zaprzecza temu, jakoby Bierut był agentem NKWD. Zob. [Naszkowska 2019: 55]. **428.** Skrót z rosyjskiego „*партийный организатор*” – czyli osoba werbująca do partii komunistycznej i inicjująca różne formy presji ideologicznej w swoim środowisku. **429.** Znamienna jest ocena postępowania Hollanda dokonana po latach przez jego córkę (i zarazem córkę Rybczyńskiej-Holland, sygnatariuszki listu w sprawie Tatarkiewicz) – Agnieszkę: „Myślę, że [ojciec] był głęboko przekonany, że najważniejszym zdaniem po wojnie jest budowa ustroju, który nie dopuści do powtórki tego, co działo się w czasie wojny. To determinowało wszystko. Sądzę, że namiętnie wierzył w wyższe racje nowego systemu. Ale też miał w sobie wystarczająco dużo sprawności moralno-intelektualnej, by w momencie, kiedy najgorsze fakty stalinizmu wyszły na jaw, gdy okazało się, jak działał ten mechanizm, wyrwać się z niego. Kiedy stało się oczywiste, że to, co się działo PO WOJNIE [podkr. moje, J.J.] z ideą komunizmu, to nie były tylko błędy i wypaczenia, ale że wydarzyły się złe, straszne, zbrodnicze rzeczy, i że, BYĆ MOŻE [podkr. moje, J.J.], zło jest zawarte w samym systemie. Bardzo tę utratę kolejnego swego świata i wiary przeżył” [Naszkowska 2019: 206]. **430.** Taką ortografią nazwiska „Marx” stosowano powszechnie w ówczesnej Polsce.

Streszczenie

Tekst mój składa się z czterech części. W trzech pierwszych częściach przedstawiam osobę, dzieło oraz ocenę osoby i dzieła Kazimierza Twardowskiego – tak jak się one rysują na podstawie wypowiedzi współczesnych mu Polaków: wypowiedzi, pochodzących zasadniczo z czasów, w których żył i tworzył. W czwartej części tekstu odtwarzam podjętą przez ideologów komunistycznych po II Wojnie Światowej próbę demontażu „legandy” Twardowskiego i dyskredytacji jego Szkoły.

SŁOWA KLUCZOWE: ideolodzy komunistyczni; Szkoła Lwowsko-Warszawska, Kazimierz Twardowski.

Abstract

Praeceptor Poloniae. Twardowski through the Eyes of Poles of His Time

My text consists of four parts. In the first three parts, I present the person, work and evaluation of the person and work of Kazimierz Twardowski – as they are drawn on the basis of the statements of his contemporaries Poles: statements originating in the times in which he lived and wrote. In the fourth part of the text, I recreate the attempt made by communist ideologists after World War II to dismantle the “legend” of Twardowski and discredit his School.

KEYWORDS: communist ideologists; Szkoła Lwowsko-Warszawska, Kazimierz Twardowski.